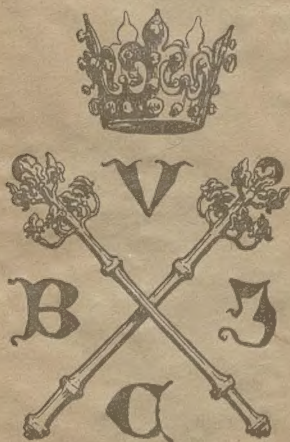
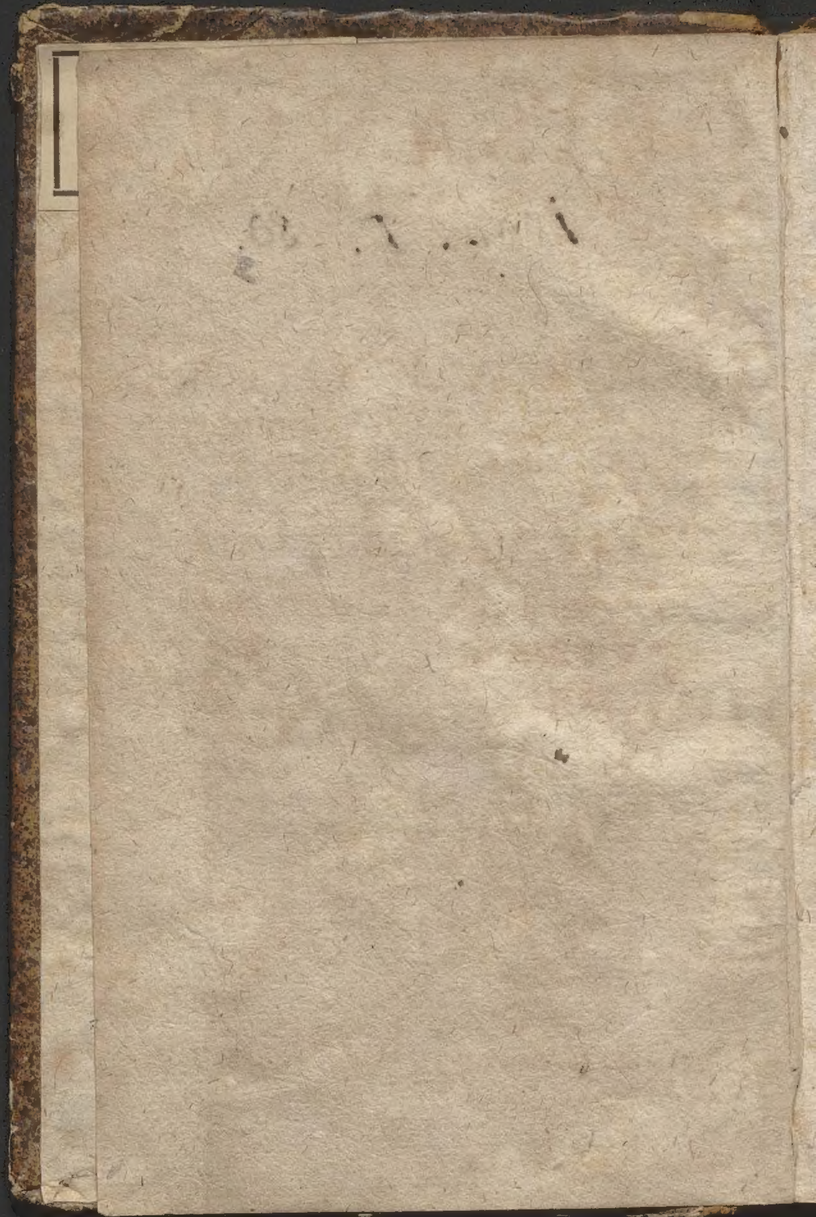
Autor
Awedyk Konstanty





OPISANIE

Wszystkich dwornieyszych okoliczności Nawrocenia do Wiary S.

CONTRA-TALMUDYSTOW

Albo

HISTORYA KROTKA

Ich początki y dalsze sposoby, przystępowania do Wiary S.

WYRAZAIACA

Za pozwoleniem S. Zwierzchności Do wiadomości publiczney

PODANA



We LWOWIE
w Drukarni Akademickiey J K.M. Coll. Soc. JESU
Roku 1760.

AUTOR CZYTELNIKOWI

OSadziłem bydź potrzebe, uczynić oświadczenie, ktore historye piszącym iest zwyczayne y powinne. Jakoż mam wielką przyczyne uwiadomić wszystkich. Naypierwey, *wiele tu przywodze punktow, ktore że z powieści samych Contra-Thalmudystow miałem? mogą być w prawdzie podeyzrzane. Użyłem iednak tey ostrożności że tylko położyłem to, na co sie kilku rossądnieyszych, osobnie wybadywanych zgodzili. Przytym pozwalam poźnieyszym piorom, ieżeli sie czego pewnieyszego dowiedzą? potym dodać, y pierwsze prędkie wydanie poprawić.*

Powtore. *Na kilku mieyscach rzeczy chwalebne o Ich starszym mowie. Acz ten ostatecznie przez sąd S. o wiele matactw. przekonany, sekwestrowanym został. Lecz cnota y w*

nay-

naygorſzych upatrzona, ſwoią pochwałe mieć powinna. Frenk nie był tak zły, aby wiele dobrego nie uczynił, za ladaiakie ſpoſoby odbiera nagrode, dobre też ſprawy Jego niepowinny bydź bez korzyści.

Potrzecie. *Wiele okoliczności tu opuſzczam, bom za punkt założył krotkość opiſania. Ile ieſtem pewny iż inni pracowiciey y obſzerniey te robote gotuią. miałem y te uwage, że ponieważ rżecz ta ktorą przed ſię wziąłem nic wſpaniałego z ſtrony Contra-Talmudyſtow, y powabnego nie ma? przynaymniey krotkością opisania podobać ſię może.*

Wostatku. *Zwyczaiem ktorekowiek hiſtorye piſzących oświadczam ſię, wyraziście, że co tu piſze, uporczywie nie utrzymuie. Zrzodła z ktorego co czerpałem wytykam. Oſtatecznie pod ſąd zwierzchności wſzyſtko poddałem y poddaię.* K. A. S. J.

J. W. Staroſto

Dobrodzieju.

ZAdanie powſzechne wielu godnych, uczyniło mi śmiałość, iako niegodne Kazanie (ktore po dyſputach *Contra-Talmudyſtow* miałem] wydać, tak tę o nich Hiſtoryą zebrać krotko. *S*ądzę rzecz tę bydź iednę z naydworníeyſzych; tym wdzięcznieyſzą czytaiącym, że ſię czaſow naſzych działa; tym prawdziwſzą, że po większey części właſnemi oczyma patrzyliśmy na nię. Ktora to robota,

àby większe zalecenie u wszyst-
kich znaleść mogła! Jmieniem
ią, Twoim J. W. Starosto Do-
brodzieiu zaszczycam. Zacność
Jmienia Twego, ślicznych przy-
miotow doskonałość, są dwie
mocne pobudki, że tę ofiarę o-
bligacyi mey czynię. Obfitość
wod nie dla siebie zrzodła ma-
ią, áni pełność światła dla sie-
bie trzyma słońce, lecz się in-
nym ztak dobremi skutkami u-
dzielać zwykły. Jmienia Two-
iego godność J. W. Kasztelani-
cu D. dosyć y z Antenatow swo-
ich, y z Domow zpowinowaco-
nych ma iasności, przyciemney pra-
cy moiey tego światła że użyczasz?
sprawiedliwą mam y mieć będę
wdzięczność.

Wiadomo bydź rozumiem wszy
stkim,

ſtkim, iako od wiekow w ſtanie Rycerſkim zaſłużone Oſoby Antenatow Twoich. Niemam tu potrzeby pracować, odwieczne wyprowadzaiąc Jch zaſługi. Doſyć pobliżſzych piękne przytoczyć dzieła, na ktorych naſze patrzyły lata, à z tych tak ſłodkich y obfitych owocow dochodzić ſzacunku zadawnionego drzewa.

Floryan Rozwadowſki Stolnik Halicki, z Rudzińſkii zrodzony Dziad Twoy godny, Mąż u wſzyſtkich wzięty, w dziełach Rycerſkich zachwalony, w Poſłowaniu, mowny y mocny, w pogodzeniu ſtron ſzczęśliwy, ktory miał honor po drogiey śmierci Nayiaśnieyſzego Jana III. Krola, między Nayiaśnieyſzemi Krolewicami:

mi: Jakubem, Alexandrem, Konſtantym dział uczynić. Ten z Katarzyną z wielkiego Gumowa *Gumowſka* Herbu Pobog, Cześnika Zakrocimſkiego z *Gidzińſki* Corką, złączywſzy ſię, (ktorey Imie z wielkiemi *Sobieſkich, Maſſalſkich, Łaſzczow, Łoſiow, Nechrebeckich*, Domami ſpowinowacone) Slicznym potomſtwem y ſwoią rozkrzewił Familią, y zacne w Oyczyznie naſzey Domy zaſzczycił. Bo, pierwſzą znacznych doſkonałości Corkę *Katarzyne Humieckiemu* Podczaſzemu Podolſkiemu zaślubiwſzy, z *Potockiemi, Rzewuſkiemi, Małachowſkiemi, Katſkiemi, Szembekami, Czapſkiemi, Lanckorońſkiemi, Kroſnowſkiemi*, złączył ſię z oſobliwſzą krwi ſwoiey chwałą. *Drugą* Corkę *Zofie Przerembſkiemu*,

pier-

pierwſzym, *Morſtynowi* Kaſztelanowi Sądeckiemu powtornym ślubem oddawſzy, tak godnym związkiem, wielkich Imion w Dom ſwoy pociągnął ozdoby, iako to: *Myſzkowſkich, Tarnowſkich, Bełchackich, Rybińſkich,* &c.

Tenże wyſoce chwalebny Dziad Twoy zacney krwi ſwoiey, ſamemu na ofiarę użyczył BOGU, dwie Corek, á trzech Synow na wieczną Jemu poświęciwſzy ſłużbę, *Wiktorya,* ktora pobożną śmiercią u W W. PP. Karmelitek dawnieyſżey Obſerwy w Lwowie zoſtawiła przykład. *Katarzynę,* ktora w tymże Zakonie y na tym mieyſcu doſkonałego życia do tąd ieſt przykładem. Podobną ſtali ſię ofiarą BOGU, y trzey

Stry-

Stryiowie Twoi *Frańciſzſek*, Kanonik y Kantor Lwowſki, Duchowne obrawſzy życie, w Rzymie piękną cnot ſwoich zoſtawił ſławę, ále powrociwſzy, krotko wielkie o ſobie nadzieie cieſzył, śmiercią niewczeſną wſzyſtkich zaſmuciwſzy. *Jozef*, wielkiego Patryarchy Dominika przyiąwſzy Regułę, w pierwſzych zaraz Zakonności latach w rzemieśle Kaznodzieyſkim tak poſtąpił, że przed Nayiaśnieyſzym Krolewicem *Jakobem* w Zołkwi Kazania maiąc, zgodne od wſzyſtkich od bierał pochwały. *Mikołay*, w Zakonie WW. OO. Karmelitow dawney Obſerwy, w młodym co prawda wieku zakończył życie, àle doyrzałą obyczaiow ſtatecznością, y gruntowną doſkonałością nayſtarſzym rownał. Lecz zoſta-

wmyſz

wmyſz pochwałę tych, ktorzy iuż od lat dawnych powinną ſobie w Swiętych wieczności odbieraią nadgrodę.

Jdźmy do innych, ktorzy życiem ſwoim y wdzięcznemi przykłady nas y wſzyſtkich kontentować nie przeſtaią. *Staniſław Rozwadowſki* Stolnik teraz Halicki, Stryi Twoy nayukochańſzy, Mąż przymiotow miłych, ktory z obcych Imion ozdoby nie ſzukaiąc z *Maryanną Rozwadowſką* Chorążanką Łukowſką wſzelkiey doſkonałości Damą zaślubił ſię; Temu publiczne funkcye tyle razy chwalebnie podięte, świadectwo daią, iako w ſentymentach wyborny, w obyczaiach ſłodki. Już na Trybunałach Radomſkich Komiſarzem będąc, iuż

kilka-

kilkakrotnie na Seymy Poſłem,
iuż od Prześwietney Ziemi Ha-
lickiey na oddanie czci Majeſta-
towi J. K. M. *cum recognitione*
naywyżſzey władzy Jego obra-
nym, dał wſzędzie dowody pię-
kney ſpoſobności ſwoiey, że ſpra-
wować nayokazalſze w Oyczyznie
urzędy zhonorem umie.

Ociec zaś Twoy *Antoni* na
Rozwadowie *Rozwadowſki* Kaſz-
telan Halicki, iako prym między
tak licznym y godnym Rodzeń-
ſtwem trzyma, tak tych wſzyſt-
kich doſkonałości zamyka w ſo-
bie. Bo ktoreż były funkcye? kto-
rychby nieſprawował chwalebnie?
Dziewięć razy na Wielkie Sey-
my Poſeł, z wolności mowienia
zachwalony zawſze, iż co dobrze
ſądził, mowił wolnie. Na Try-
bunały: Radomſki, Lubelſki, Piotr-

kowſki,

kowſki, Deputat, iako w ſprawiedliwości niepośląkowany, tak w utrzymaniu iey żwawy y mocny; iako ſam wielkiey rozumu biegłości, tak mądrych Eſtymator wielki. Jego to ſtarowny przemyſł, z ſprawiedliwego nad ruynuiącym ſię Miaſtem Lwowem politowania pochodzący, że na bruki z ſwoiego właſnego natchnienia kilka tyſięcy wyliczył, y innych do podobnego ſkładania ſię, wzbudził y wzbudzać nieprzeſtaie. Przytym inne y inne prawdziwey pobożności dał dowody. Już to wſpaniały y koſztowny Nadgrobek w Kościele W W. OO. Reformatow w Lwowie Rodzicom ſwym y Zonie wyſtawiwſzy, iuż w czeſne na właſną śmierć uczyniwſzy dyſpozycie bo; tamże trumne dla ſiebie wyrobioną, y świece przygotował, y iuż złożył.

żył. Od lat kilku po Zakonnych Klaſztorach rozeſłał ſummy pewne, żeby po śmierci tym prędſzą pomoc duſzy Jego przynieśli, im wcześnieyſzy S. uſługi zadatek od niego wzięli.

Ten *Katarzyne Drochoiowſka*, (*z Rupniewſki, ktora Szembekowna rodzi*) Chorażankę Przemyſką, 1*mo voto* za *Theodorem Donhoffem*, Staroſtą Karaczkowſkim będącą, gdy dożywotnim związkiem w ſwoią wprowadził Familią, Wielkie Wielkich Imion Woyſko tym ſamym pociągnął: *Lubomirſkich, Sanguſzkow, Czartoryſkich, Radziwiłow, Koniecpolſkich, Sieniawſkich, Wielohorſkich, Jordanow, Herburtow, Ozarowſkich, Balow, &c.* (Zamilczawſzy, iako *Staniſław, Drohoiowſki* Kaſztelan Przemyſki, miał za ſobą *Karłowne* Sioſtrzenicę

Kro-

Krolowy *Bony* y iako *Donbofowie* z Krolow Czeſkich idą, z *Piaſtami, Sobieſkiemi, Leſzczyńſkiemi*, ſpokrewnili ſię.)

Z takowey, y z tak wyſoce chwalebney krwi idzieſz *J. W. Kaſztelanicu Staroſto Oſtrowſki.* Y że od tak wielkich w Oyczyznie Mężow wziąłeś naturę! pokazuieſz to, iuż w obyczaiach ktore wſzyſtkim miłe. Już w ſentymentach ktore zawſze doſkonałe. W przyiemności y ludzkości, ktoremi pociągaſz y przymuſzaſz Oſob naygodnieyſzych ſerca, iż Cię rownie kochaią, iak ſzacuią wielce. Już w piękney do dzieł naychwalebnieyſzych ſpoſobności, dla ktorey, u wyſokich Wodzow, *Jaśnie Wielmożnych Hetmanow* oboyga Buław, maſz ſprawiedliwą wziętość. Zaſługi publiczne, ktoreś

w Oy-

w Oyczyźnie położył, wiek twoy młody przewyższaią, kiedy iuż dwarazy na *Seymy* wielkie, z honorem Generału Woiewodztwa Ruſkiego, y ſwoiey Prześwietney Halickiey Ziemi, poſłuiąc w korzyści koſztu y trudow wielką, od wſzyſtkich odbierałeś y odbieraſz wdzięczność. Rozumiem (iako y ſerdecznie życzę) że BOG, tę umartwienie Familii twoiey, krore ma z młodo zabranych pięknych nadziei Braci twoich *Michała* y *Floryana Karaczkowſkiego* Staroſty, Tobą nagrodzi; Przyiaciela Ci opatrzywſzy tych przymiotow, iako w doſkonałości ſerca życzyſz ſobie.

Ze zaś do Ciebie tylko *J. W. Staroſto* rzecz mam? przeto godnego Rodzeńſtwa twoiego, Sioſtr, y Braci rodzonych, nieprzywodzę tu pochwa-

chwa-

chwały, ktore pięknym Jch przymiotom ſą ſprawiedliwie powinne. *Joanna* Rodzona twoia, Zakon *W. W* PP. Karmelitanek dawnicyſzey Obſerwy, gruntownemi cnotami, ślicznym przykładem, wydoſkonaloną Zakonnością zdobi y kontentuie. *Cecilia Łuſzczewſka* rowney doſkonałości Sioſtra, Starościna Zydaczewſka, miłemi przymiotami y wyborną obyczaiow układnością, Dom ten z wielkiemi Imionami *Leſzczyńſkich, Zamoyſkich, Struſiow, Czarneckich, Trzcińſkich, &c.* Spowinowacony, zaſzczyca. *Jozef* w Zakonie WW. XX. Piarow, w naukach wyżſzych, y w politycznych experienciach doſkonale ćwiczony, teraz w Rzymie ieſzcze przed Kapłańſtwem, *S*więty y uczony Zakon takowemi

wcno-

wcnotách y umieiętnościach wſzelkich, cieſzy poſtępkami. J. W. *Kaſper* Kaſztelanic Halicki Brat twoy, niemałych nadziei Kawaler, wielką ſpoſobność, do publicznych Oyczyzny uſlug po ſobie wydaie.

Tych doſkonałości ieſt Rodzeńſtwo wſzyſtkie twoie J. W. *Staroſto Dobrodzieiu*, ale tych wſzyſtkich zbior w Tobie ia upatruię, y dla tego żądaiąc honor niegodney tey pracy uczynić, (ktorą wraz z ſobą pod nogi Jego rzucam) twoim ie Imieniem zaſzczycam.

J. W. WC PANA
DOBRODZIEIA.

Nayniegodnieyſzy Sługa

X. KONSTANTY AWEDYK Soc: JESU.

KAZA-



KAZANIE.

Audite Verbum Domini omnis Juda! hæc dicit Dominus DEUS Iſrael: Ecce vos confiditis in verbis mendacii, quæ non proderunt Vobis Jerem: 7.

Słuchaycie ſłowa Pańſkiego wſzyſtek Narodzie Judy! to mowi Pan BOG Jzraelſki, Oto wy dufacie ſłowom kłamſtwa, ktore was zawodzą z Rozdziału 7. Jerem: Pror:



POwinniśmy wam przyznać Panowie Starozakonni, co prawda, y czego nas Kſięgi iak Moyżeſza, tak Swiętych Prorokow Waſzych uczą: że Narod Wáſz Zydowſki w Pierwſzych początkach ſwoich, był Narod wybrany y oſobli-

 wiey

wiey ulubiony od BOGA. (a) Wafz iedyny Narod BOG fobie obrał w owe wieki, żeby w Was, y przez Was, dziwne fprawy fwoie, Chwalebne dzieła, do zadumienia wfzyftkich infzych Narodow, czynił. Ty Narodzie Jzraelfki byłeś dziedzictwem naywyżfzego BOGA, ktore on mocą ramięnia fwoiego ofiągnął y pofiadł. (b) Mięfzkaniem ulubionym dla niego, w ktorym on ofobliwfzym fpofobem przemięfzkiwał. [c) Tronem Chwały Jego, na ktorym on fwoie Kroleftwo założył. Ty Zydowfki Narodzie, byłeś chwałą Twoiego Pana y BOGA, bo przez Was naywięcey, przez Was wfzędzie wflawiło fię Nayświętfze Imie Jego· (d) Was BOG chwalebnemi y ftrafzliwemi wfzyftkim innym Państwom czynił, że drzały wfzyftkie potęgi

(a) Te elegit Dominus Deus tuus ut fis Ei populus peculiaris de cunctis populis qui funt fuper terram Deut: 7. (b) Populus tuus funt & hereditas Tua Deut: 9. v. 2. (c] Habitabo in medio Tui dicit Dominus. Zach. 2. [d] In gloriam meam creavi Eum: Jf: 43. Et If: 62. Eris Corona gloriæ in manu Domini, diadema Regni.

tęgi na odgłos ſławy, zwycięſtw y Try-
umfow Waſzych. Wam obce Krole-
ſtwa y naywybornieyſze Ziemie, we
wſzelkie dobra obfituiące poddał y pod-
rzucił. (e) Y też to ubłogosławienie
Narodu Waſzego Jzraelſkiego, Moy-
żeſz Waſzym Oycom opiſuiąc (f) w
Xięgach ktore my nażywamy Deuto-
nomium, (Wy po Żydowſku nażywa-
cie Elle Haddebarim) tego wyrażenia
używa: *Y niemaſz Narodu żadnego, by miał
tak zbliżonych Bogow ſobie, iako BOG naſz
na każde zawołania naſze ieſt dla nas.
Ktoryż bowiem Narod ieſt tak Szlachetny,
iako ieſt Narod naſz* (Zydowſki) gdzie
ſą tak śliczne Ceremonie? tak rozmai-
te Ofiary, gdzie prawa tak Swięte?
Słowem mowiąc, przyznaiemy Wam
Panowie Talmutyſtowie, że Narod Waſz
Zydowſki BOG obrał był ſobie za cel
nayoſobliwſzych łáſk, nayſzczegulniey-
ſzych Dobrodzieyſtw, dzieł naydzi-
wnieyſzych, y naychwalebnieyſzych,
iako pełne ſą Piſma Swięte dowodow

 tego.

(e) *Educam in terram bonam & ſpatioſam ter-
ram quæ fluit lacte & melle. Exod*: 3. (*f*) *Deut*:
4. *v*. 7. & *v*. 8.

rego. Czyli to dla wielkich zasług Patryarchow Waszych Abrachama Jzaaka Jakoba; Czyli dla sprawiedliwości Sędziow, ktorzy lud swoy sądzili wiernie, dla pobożności Krolow, ktorzy rządzili wami świątobliwie, dla doskonałości Prorokow, ktorzy was przy Prawach Boskich utrzymywali usilnie. Czyli też dla owey w Jednego prawdziwego BOGA Wiary, ktora prawie tylko w Waszym znaydowała się Jzraelu (acz y w Narodach Pogańskich byli, ktorzy iednego prawdziwego Jzraelskiego BOGA wyznawali, Jako Cyrus Monarcha Perski iako w Xięgach Eżdraśza czytamy (g) Czyli na ostatek dla absolutnego upodobania swoiego, iż tak mu się podobało, Was á nie innych obrać sobie, á żeby na Was tylko, wszystkich Błogosławieństw swoich wylał skarby. Nierozumieycie więc Panowie Starozakonni ábyśmy nie mieli doskonałey wiadomości, iak ulubionym

(g) *Cornel à lap: in cap: 41. Is: & Esdræ lib 1. cap 1. Hæc dicit Cyrus Rex Persarum, omnia Regna terræ dedit mihi Dominus Cœli. Ipse est Deus, qui est in Jerusalem.*

nym byliście przedtym ludem BOGU Waſzemu. Wiemy zupełnie co BOG dla Was czynił, wiedząc dziwuięmy ſię zbytkuiącey Jego ku Wam Dobroci, Dziwuiąc ſię zaś głębokie ſądow Jego koło Was zrządzenia zgłębokim uſzanowaniem czciemy y wielbiemy.

Ale też z drugiey ſtrony, kiedy zważamy Stan teraznieyſzy Narodu Waſzego Zydowſkiego, iako ieſt ſtanem iednym z nayobmierzienſzych, naynędznieyſzych z naywzgardzienſzych u wſzyſtkich, gdy porownywamy te ubowſtwo z dawnemi bogactwy, te pohańbienie Waſze, z Chwałą Oycow Waſzych, tę nikczemność y podłość oſtatnią, z potęgą Kroleſtwa przeſzłego, kiedy patrzemy na te zniżczenie Religii, na upadek Zakonu, Ceremonii Starozakonnych zarzucenie, Ofiar wſzyſtkich uſtanie, o iako nam Was żal á żal dwoiako ze y tu nędze doczeſne cierpieć przymuſzeni ieſteście y całą wiecznością cierpieć nierownie ſroſzſzą będziecie iż na tak oczywiſte kary BOGA oczy Waſze zamykacie,

że

że umykacie rozum od uznania prawdy, á zasadzacie się na bardzo grubych kłamstwach talmutu waszego. Nie ia do Was mowię: *Panowie Talmutystowie* ale Wasz Prorok Jeremiasz: Audite &c: *Słuchaycie słowa Pańskiego wszystek Narodzie Judy. To mowi Pan BOG Izraelski do Was ato wy ufacie słowom kłamstwa, ktore was zawodzą.* Tać to iest nieszczęśliwość Wasza, że zatykacie uszy, odwracacie oczy od oczywistych prawd ktore tu wam waśisz Bracia y Ziomkowie tłumaczyli y pokazywali, á w samych wymyślonych baśniach y kłamstwach Talmutu zatapiacie. Do was, do was Wasz Prorok Jeremiasz mowi: [b] *Audi Populestulte, qui Cor non habes qui Oculos habentes non videtis, aures, & non auditis. Słuchay narodzie głupi ktory serca* (do słuchania prawdy) *niemasz, ktorzy maiac oczy nie widzicie, y uszy, a niesłyszycie.* Przynaymniey wzdy na tę swoią nędzę, na tak przedłużoną niewolą wzgląd mieycie, pytaycie o przyczyny zaco BOG całą chwalę wam odiął, á przeniosł ią do nas Chrześcian. Czytaycie

(b) *Jerem. cap. 5.*

taycie Rozdział czterdzieſty piąty Izaiaſza Proroka; tak on do was y o was mowi: *Wołałem, y nie odpowiedzieliście, mowiłem, y nieſłuchaliście, przeto mowi Pan, áto ſłudzy moi ieść będą, á wy łaknąć bedziecie, oni pić będą, á wy ſchnąć od pragnienia; oni cieſzyć ſię, wy wſtydzić muſicie, oni z radości ſerca wyśpiewywać będą, wy wołać od żałości.*

Alboż nie tak ſię teraz z wami dzieie? Patrzaycie na te ozdoby y bogactwa Kościołow naſzych, gdzież co podobnego u was? Uwazaycie tę chwałę Majeſtat Biſkupow, Infułatow naſzych, macieſz choć iednego, áby mogł w iakie poyść porownanie? Widzicie Jaſność tylu godnych Panow, tylu uczonych á Swiętych Zakonow rozmaitość &c. u was ſam ſtek nayoſtatnieyſzego gminu zoſtał, że ci nawet, ktorzy teraz ſą nayſzlachetnieyſi pogardzonemi y obrzydzonemi zoſtaią tu u nas.

Zwielu miar dowodzili wam tu na tym mieyſcu ci ſzczęśliwie oświeceni, á do Swiętego Krztu ſpoſobiący ſię

PP.

PP. Contra Talmutysłowie iaſność prawdy o przyiściu Meſſyaſza. Okazali ciężki Duſz waſzych zawod dla kłamſtw w Talmutach zawartych. Ja z rozkażu Duchowney władzy obowiązany ieſtem, żebym po zakończonych gadaniach waſzych, oſtatnią iaką z mieyſca tego podał wam naukę. Oſądziłem za rzecz mniey potrzebną głębſzych do ureflektowania was użyć argumentow: boście na pomnieyſze zarzuty Braci waſzych, nigdy doſtatecznie odpowiedzieć nie mogli. Przeto ſame te przedłużone waſze nędze y niewolą przed oczy położę. Powiedzcie: za co was BOG tak cięſzko y tak długo karże. W ſamey rzeczy to za punkt mowięnia do was biorę.

PROPOZYCIA.

TE oſtatnie tak przedłużone ukaranie waſze *PP. Starozakonni* pokazuie, że daremnie oczekiwacie wybawiciela ſwego to ieſt Meſſyaſza Ad M. D. G.

PAN y BOG naſz, ktorego iednego z Oycami waſzemi y z wami wyznaiemy

iemy y wierzemy, iako ieſt ſprawiedliwy, tak według ciężkości y wielkości grzechu, zwykł karę wyznaczać, owſzem, w ukaraniu grzeſzących, zwyczaynie tych ſpoſobow używa, ktorych oni w obrażeniu Jego używaią, tym ie kſztałtem karże, iakım oni grzeſzą. (i) Jdźcie ſami przez piſma y piſma, czytaycie waſze Xięgi, obaczycie tę prawdę u ſiebie. Y tak: 1. że okrutny waſzego narodu nieprzyiaciel Farao, chcąc narod waſz w Egipcie wygubić, wſzyſtkie ſyny nakazał w Wodach topić! dla tego też Pan BOG Wodami go ukarał, bo y wſzyſtkie wody w Jego Państwie w krew obrocił y żaby z wod na ziemię Jego y w mięſzkania wyprowadził, y woſtatku Woyſka wſzyſtkie z nim w morzu zatopił. On wody użył na znieſienie ludu Bożego, BOG też wody zażył na zgładzenie Jego. 2, Ze Haman Szubienicę na niewinnego Mardocheuſza wyſtawił, ſam na niey ſromotnie zawiſł, y cała

(i) *Math. 1. In qua menſura menſi fueritis, eadem remetietur vobis. Et Iſa: 28. Ponam in pondere judicium, & iuſtitiam in menſura.*

y cała iego familia w tym dniu od Zydow wygubiona, w ktorym on postanowił Zydy wszystkie wygubić. 3: Ze Dawid cudzołostwem zgrzeszył, cudzą sobie przywłaszczywszy Zonę, BOG też przepuścił że Syn iego Absalon, iego Lozę w oczach ludu bezwstydnie zgwałcił. 4. Ze zbuntowani od Kore, Datana, Abirona, ważyli się ogień w kadzielnicę nabrać y kadzenie BOGU palić, (co tylko Kapłanom się samym godziło) ogniem więc ukarani, ktory z Nieba spadłszy, 250. ich spalił y zatracił &c. Tak zwyczaynie Pan BOG sposoby karania grzechow, do sposobow grzeszenia zwykł stosować.

Proszę ia was *Panowie Starozakonni*, chcieycie dobrze uważać te karanie Narodu waszego Zydowskiego, te do ostatka zniszczenie starego Zakonu Waszego, zburzenie Kościoła Salomonowego, do ktorego iednego tylko [k] zewsząd

(k) *Cave ne offeras holocausta in omni loco, sed in eo, quem elegerit Dominus Deutor*: 12.

wſząd ná pewne Swięta (l) ſchodzić ſię byli powinni, ofiar publicznych uſtanie, znieſienie Kroleſtwa. Uważaycie tę plagę, á tak dlugo, bo bliſko dwoch tyſięcy lat trwaiącą, á uważaycie bez paſſyi. Dochodźcie z piſma ſamego. (A nie z talmutow) co tak ſtraſzliwey zguby y rozproſzenia wáſzego za przyczyna? W zmąconey wodzie dna doyrzeć niepodobna; talmutyſtowie pomącili, pomięſzali czyſte piſmo, w nich prawdy nieobaczyſz. Przypomnicyce owe okrutne zburzenie Jerozolimy od Rzymſkiego woyſka, od ktorego poczela ſię ta nieſzczęśliwość Narodu waſzego Zydowſkiego do tąd nieuſtaiąca. Wſzakże to waſz Zyd Jozef tę ſtraſzliwą hiſtorią (m) zburzenia opiſuie; w ktorego Xięgach tak czytamy: 1. Million ſto tyſięcy Zydowſtwa w ſamym oblężonym Mieście zginęło, iuż od miecza, iuż od ognia, iuż od glodu, iuż od zaię-

(l) *Tribus vicibus per annum apparebit omne masculinum tuum in conspectu Domini Dei Tui in loco quem elegerit. Deutor.* 6. (*m*) *De bell. Judaic Lib.* 7. *cap.* 16.

zaiętego powietrza. 2. Ośmkroć ſto tyſięcy po rożnych mieyſcach, w pięciu mieſiącach oblężenia owego, wybito. 3. Sto tyſięcy małym okupem rozprzedano 4. Dodaycież ſpoſob wywartego nad ſamemi trupami waſzemi okrucieńſtwa, bo zabitym od ſiebie, łakomi Rzymſcy Zołnierze płatali brzuchy, ſzukaiąc złota, ktore nędznicy owi chcąc utaić połykali. 5 Głodem nadzwyczaynym przynagleni, Matki, ſwoie niemowlęta, Dzieci ſwoich ſchorzałych Rodzicow zabiiali, y ciała ich ugotowawſzy, iedli. &c. Y tak owe waſze Kroleſtwo ktore więcey niż przez dwa tyſiące lat kwitnęło, wſławiało ſię y gruntowało w pięciu mieſiącach bez nadziei powſtania zruynowane. Owe śliczne y bogactw pełne [n] Miaſto, Jerozolima, obalone. Cud świata całego Kościoł ow Salomona do oſtatniego kamienia rozrzucony. [o] Powiedzcież co za przyczyna tak opłakanego,

(n) *Fecit ut tanta eſſet abundantia argenti in Jeruſalem, quanta & lapidum* 3. *Reg.* 10. (o) *Diſperſi ſunt omnes lapides ſanctuarii in capite omnium platearum. Thren.* 4.

nego, á do tąd trwaiącego ſpuſtoſzenia. Jeſteście mi tu ſam wybor mędrſzych waſzych, *Roſzmeydynow* [p] Rabinow, Kaznodzieiow Sendykow y dobrze w Piſmie biegłych, daycieſz nam przyczynę tak ſtraſzliwey Boſkiey nad wami kary. Kiedykolwiek Pan y BOG waſz Jzraelſki karał Oyce waſze, zawſze im ſię tłumaczył, y za wczaſu opowiadał za co ie miał karać, y karał: iako doſyć o tym iaſnego piſma zwłaſzcza w Prorockich Xięgach. W tym iednym, á nayſtraſzliwſzym ukaraniu miałby przed wami ukryć przyczynę? bynaymniey. My wam Chrześcianie, my Katolicy wam powiemy, á powiemy z waſzego Piſma ktore nam wiadome. Z Xiąg, ktorych prawda przed waſzą ślepotą ukryta, á nam złaſki Boga otwarta.

Prawdziwie ieden znáſzych Swiętych o was *PP. Starozakonni* powiedział: [q] Ze wy Zydzi ieſteście w ſercach waſzych

(p) *Hoc nomine hæbræo appellantur Legis Doctores.* (q) *Aug. ser.* 100. *N.* 3. *E. B. & ibid: Portant ſcripturas non ad adjutorium ſalutis ſuæ, ſed ad teſtimonium ſalutis noſtræ.*

ſzych nieprzyiacielami wielkiemi naſzemi, iuż nas Pcganami zowiąc, y uſiebie udaiąc, iuż złośliwie przeklinaiąc: ále w Xięgach waſzych ieſteście świadkami prawdy naſzey, y prawdziwey wiary naſzey: *Eſtis in Cordibus veſtris hoſtes in codicibus teſtes.* Z ktorych mieyſc Piſma S. y Prorokow dowodziemy przyczyny zguby religii waſzey; z tych dowodziemy prawdy religii y wiary naſzey o przyiściu Zbawiciela naſzego Meſſyaſza. Z waſzych właſnych zrzodeł, czerpamy wodę. Z światła z ktorym do was byli wyſłani Prorocy, zabieramy wielkie oświecenie (r) ktorym wſzyſtkie kraie świata oświeciliśmy, y was oświecáć uſiluiemy y nieprzeſtaiemy. Wy ciemne duſze nie widzicie przyczyny prawdziwey, ále my ią wam z waſzych Prorokow palcem wytykamy. Ato Daniel Prorok w Rozdziale dziewiątym Xiąg ſwoich, tę wam racyą wyznacza, duchem Boſkim przed lat 483. nim zburzenie te naſtą-

(r) *Auferetur ab impiis lux ſua, & brachium excelſum confringetur. Job 28.*

naſtąpiło. [s] Opowiedziawſzy iako zabić Meſſyaſza Oycowie waſi mieli, y zato, oſtatecznie BOG miał znieść Zakonu waſzego obrządki, ofiary, Kościoł, Kapłany, Kroleſtwo; tego Proroka ſą słowá wyraźne te: [t] *Occidetur Chriſtus*, (co uważaycie PP. *Talmutyſtowie* wſzakże my Chryſtuſa za Meſſyaſza mamy, y tym go bydź z kąd inąd dowodziemy) *Zabiią Chryſtuſa*. Cóż potym ma naſtąpić? przepowiada S. Prorok: *Et non erit Ejus populus, qui Eum negaturus eſt. Y Lud ktory ſię go zaprze ktory go nie wyzna, nie będzie ludem Jego*; To ieſt wy przeſtaniecie iuż od owego czaſu bydź Boſkim ludem, á potym naſtąpi ſpuſtoſzenie, iako tenże Daniel wypiſuie: *Civitatem & Sanctuarium diſſipabit populus cum Duce venturo. Miaſto y świątnicę rozrzuci lud z wodzem, ktory zniemi przyidzie*. Co ſię wypełniło przez Tytuſa y przez woyſko iego. Y tak iuż daley wſzyſtka chwała Zakonu Żydowſkiego uſtanie, BOG przez

tegoż

[s] *Corneil in Prop. in Harmonia Chronol. Proph.* (t) *Dan: 9. v. 26. & v. 27. ibid.*

tegoż Proroka mowi: *Deficiet hoſtia & ſacrificium, & uſque ad finem perſeverabit deſolatio. Uſtanie Ofiara y całopalenie, y aż do końca* (to ieſt do ſkończenia świata) *trwać będzie ta brzydkość ſpuſtoſzenia waſzego.* Macieſz tedy przyczynę tak ſtraſzliwey zguby waſzey, tak nieſkończoney nędzy waſzey: Zabicie nie iakiegokolwiek człowieka, ále zabicie Chryſtuſa, ktory był Meſſyaſzem práwym. *Occidetur Chryſtus &c.*

Na tak oczywiſte Piſmo, na te Proroctwo z ſamych ſwoich ſkutkow iawne y iaśnie wypełnione; nic gruntownego żadni z waſzych naymędrſzych odpowiedzieć nie mogą. Mowią biegleyſi [że głupſzych baśnie wſpomnienia niegodneominę} iż *Chryſtus* znaczy iedno co namaſzczony od BOGA co Pomazaniec na iakie Kroleſtwo, albo na Kapłańſtwo. Tak Cyruſa Krola Perſkiego przez Izaiaſza Proroka, BOG ſwoim Chryſtem zowie: [u] *Hæc dicit Dominus Chriſto meo Cyro. To mowi Pan Chry-*

(u) *Iſaiæ 45.*

Chrystowi moiewu Cyrusowi. Tak na wielu mieyscach Pisma S. Krolom, Wodzom, Kapłanom, Imię Chrysta daią. [x] Jakoż y my nieprzeczemy tego, że te Imię *Chrystus* znaczy pomaszczonego na urząd polityczny albo Swięty. A nawet Cyrus lubo niebył przez Oley Swięcony namaszczony na Krolestwo Perskie, zowie go iednak Prorok tym imięniem, że od samego BOGA był obrany na to, áby zawoiował Babylonią, uwolnił Zydy, dał wolność ich Kapłanom, Ofiary publiczne w Jerozolimie czynić, zawdzięczaiąc Narodowi waszemu, to, że o nim Jzaiasz, Prorok wasz Dwieście dziesięcią lat pierwey prorokował, y te mu zwycięstwa nad potęgą Babylonii obiecywał. [y] Y z tey ieszcze przyczyny zowie się Chrystusem, że był figurą Messyasza, że iako Messyasz miał lud wszystek z niewoli czartowskiey uwolnić, tak Cyrus was uwolnił z przedłu-

B żoney

(x) 1. Reg. 12. & 2. Reg. 1. Paral. 16. Nolite tangere Chrystos meos. Et 2. Machab. 1. Qui est de genere Chrystorum Sacerdotum. (y) Cornel. à lap. in cap. 45. Isaiæ.

żoney Babylońskiey niewoli iednakże Daniel w tym swoim Proroctwie, nie o iakimkolwiek innym Chrystusie mowi, ale o Chrystusie Messyaszu. 1. Częścią że niemożecie pokazać nigdy, o kim by innym wypełniło się tak Pismo, á wypełniło we wszystkim. 2. Częścią: że dosyć się iaśnie w tymże Rozdziale dziewiątym tłumaczy Prorok o iakim Chrystusie mowił, to iest? ktory miał bydź *Swięty nad Swiętemi.* (z) Ktory miał dokończyć Zakon ich, y znieść grzech y zgładzić go. 3. Częścią że za innych pomazańcow Boskich zaboystwa, nigdy á nigdy takiemi karami, y tak długo niebyli Oycowie wasi karani, według moiey reflexyi ktorą m uprzedził odpowiedzi wasze, że Pan y BOG nasz karanie wymierza do proporcyi występkow.

Czterech mieliście Prorokow, ktorych my nazywamy większemi, dla tego

(z) *Dan. 9. Ut consumetur prævaricatio, & finem accipiat peccatum, & deleatur iniquitas, & adducatur iustitia sempiterna, & ungatur Sanctus Sanctorum.*

go że naywięcey po ſobie zoſtawili piſania, á ſą ci: *Jzaiaſz, Jeremiaſz, Ezechiel, Daniel,* każdy z tych wyſoką świątobliwością był znaczny, y Ducha Bożego pełen. Zwłaſzcza Jeremiaſz, ktory ieſzcze w wnętrznościach Matki był poświęcony. Każdego z tak wielkich y Swiętych Prorokow zabili gwałtownie Oycowie waſi. 1. Jzaiaſz, piłą drewnianą w poł ſtoiący, przerznięty. 2. Jeremiaſz, od ſwoiegoſz pokolenia ukamienowany. (a) 3. Ezechiel końmi targany o kamień głową w onym koni biegących impecie roztrącony aż do wypłynienia wſzyſtkiego mozgu. 4. Daniel oſtatecznie pod miecz ſkazany. Jnni wſzyſcy Prorocy niebyli ſzczęśliwſzemi do was, bo podobnie gwałtownemi ſpoſobami wytraceni (b) A przecię! á przecię! (co proſzę uważać mocno) za te zamordowania Pomazańcow Boſkich, tak Swiętych? y niewinnych, nigdy podobnie niekarał Narod waſz Pan BOG, iako karze do

B2 tąd

(a) Cornel. à lap. in proemiis ad Proph. Major. (b) Actor. 7. v. 52. Quem Prophetarum non ſunt perſecuti Patres Veſtri, & Occiderunt eos.

tąd za śmierć zadaną oſtatniemu Nayświętſzemu Chryſtuſowi. Toć ten więcey w Oſobie ſwey bydz muſi nad wſzyſtkie inne Proroki. Tamci byli ſludzy, ten Pan ich. Prorocy? Duchem BOGA tchnęli, ten Bogiem, ieſt Ducha nayświętſzego od ſiebie pochodzącego tchnącym. Tamci byli tylko ludzie, ten Człowiek wra y BOG. Przeto grzech Oycow waſzych zabiiaiących tego Chryſtuſa, przechodzi bez końca grzechy owych dawnieyſzych, y dla tego bez końca karani będziecie. Zadnego nie macie z Prorokow, ktoryby was upewnić mogł, kiedy ſię te karanie zakończy. A do tego BOG ſprawiedliwy acz ſurowie grzechy przycięższe karze, iednakże tego ieſt miłoſierdzia, tey zbytkuiącey litości, iż ilekroć prawdziwym ſercem powracał ſię Narod Zydowſki do niego, on też z ſwemi łaſkami powracał do nich. (c) Nigdy tak długo patrzyć na łzy y ięczenia ludu ſwoiego niemogł, żeby w krotce

(c) Convertimini ad me, & ego convertar ad vos Ezech. 36. In qua cunque hora, converſus fuerit. &c.

krotce nie miał przynieść im pociechy iakowey; nie miał opatrzyć wybawicielow, ktorzyby ich mocą BOGA ſwego, z potęgi nieprzyiacioł wybawili.

Czytaycie Xięgi Sędziackie, ktore my zowiemy *Libros Judicum*, (po Hebrayſku: *Sophetim*] Obaczycie dowody tey prawdy. Wpadli Oycowie waſi w ręce ſrogich Syryczykow! ále tylko lat ośm uciężenie owe znoſili, bo BOG zrządził Otoniela, ktory ich przełamał. [d] Przemogli Narod waſz Moabitowie, y iarzmo cieżkie włożyli na was, niezbyt iednak triumfowali długo, bo w Roku ośmnaſtym natchnięty od BOGA Mąż waleczny rodu Zydowſkiego imięniem *Aod*, y Krola ich Eglona zabił, y woyſka Moabitſkie poraził, y lud ſwoy uwolnił. Okrutne było y Chananeyczykow panowanie nad wami, ále BOG Deborę Niewiaſtę y Baraká na nie naprawił, y w dwudzieſtym Roku niewoli, lud ſwoy z rąk ich uwolnili. (e) Filiſtynczykom lat czterdzieści ſłużyliście,

lecz

(d) *Jud.* 3. (e) *Jud.* 4.

lecz od Samſona tamci przymuſzeni byli, iż waſzemi Hołdownikami zoſtali. Naydłuższa niewola dla was była w Babylonii, [f] Gdzie lat ſiedmdzieſiąt nieznośną nędzę, [po znieſięniu Krola, po ſpuſtoſzeniu Jerozolimy y Kościoła] znoſićieście muſieli. Ale coż to ieſt lat ſiedmdzieſiąt, względem tych wiekow, przez ktore wy mizernie rozproſzeni, bez Ofiary, y Kościoła, Kroleſtwa &c. zoſtaiecie y niemacie nikogo ktoryby was w tych udręczeniach cieſzył, ktoryby wam obietnicę pewnę o przyiściu wybawiciela uczynił. Czyliż nie tenże to ieſt Pan BOG waſz? ktory y Oycow waſzych? Czyliż niewidzi uciśnienia waſzego, nie ſłyſzy ięczenia, nie patrzy na pokuty waſze? Za coż nie zſyła iuż tego, ktorego ma zeſłać? &c.

Trafiło mi ſię z iednym z mędrſzych waſzych mowić, w Biblii wielce biegłym: ten dał mi racyą, dla czego doczekac ſię nie możecie Meſſyaſza, bo

(f) 2. *Paralip.* 36. *v.* 22

bo (prawi] grzechy naſze przytrzymuią go, dla tych zatrzymywać ſię muſi Meſſyaſz naſz, poki nieprzyſpoſobiemy ſerc naſzych na godne przyięcie iego. Ale 1. Czyliż nie większe ieſt miłoſierdzie BOGA, niż waſze y całego świata grzechy? Jnnyż to ieſt BOG? względem grzechow teraznieyſzych waſzych iako był względem grzechow Oycow waſzych. 2. Podzcie głębiey, uważaycie daley, porownywaycie grzechy waſze z grzechami Oycow waſzych, O! BOZE! iako nie rownie, y bardzo nie rownie! onych pierwſzych wiekow wzmagaiącego ſię y tryumfuiącego Kroleſtwa waſzego, grzechy ich były daleko gorſze, ſromotnieyſze, publicznieyſze. niżeli waſze, gdy we wſzyſtkich ſtronach tak upokorzeni y zubożeni ieſteście. 3. Tamci pełni byli nieznośney pychy pogardzaiącey inſzemi, dla chwały y honoru tryumfow ſwoich, ktoremi ie BOG przed Narodami wſławiał; wy przeciwnie od wſzyſtkich pogardzeni, przymuſzeni ieſteście zoſtawać pod ſtryychulcem pokory. Tamci w cieleſno-

ści,

ści, rofkofzach, fprofności życia, zatopieni byli dla doftatkow y zbytkow wfzelkiego dobra, iako Salomon (ktory fiedmfet żon, trzyfta Nałoznic trzymał) (g) wy wcale dalecy od tego, ledwie z iedną dla uboftwa wyżywić fię możecie żoną. Tamci dla blifkiego fąfiectwa z Pogany, częfto y zbyt częfto wpadali w Bałwochwalftwo, prawdziwego odftępowali BOGA za lada okazyą: [ktory to bałwochwalftwa grzech ieft ieden z nayciężfzych, y nayciężey karany bywał) wy dla fpołkowania z nami zawfze y ftatecznie iednego prawdziwego wyznaiecie BOGA, y ledwie ktory z was do bałwochwalftwa przefzedł. A przecię tamtych grzechy, acz ftrafzliwfze, bezwftydnieyfze, publicznieyfze y częftfze, nie mogły zatrzymać długo BOGA, áby fię nie zlitował po krorkim przetrzymaniu karania nad ludem fwoim, 4. Jeżeli grzechy zatrudniaią przyiście Meffyafza wafzego? Miłofierdzie BOGA większe, niż furowość! toć

wafza

(g) 3. *Reg.* 11.

wasza nędza, wasze cnoty, wasze pragnienia &c: powinny przyspieszyć Jego 5. Co BOG od wiekow u siebie przeznaczył, y do czego czas pewny postanowił, od tych umysłow nic go, á nic; odwieść nie może. Nie ta tedy przyczyna nieprzychodzącego Messyasza: ále ta; bo iuż przyszedł. Wszakże wielki Patryarcha Narodu waszego Jakob, błogosławiąc Synowi swoiemu Judzie, Imieniem BOGA upewnia go, że Krolestwo od domu iego odięte bydź nie miało, ále do ktorego czasu, zaraz tam przepowiada. Temi bowiem słowy błogosławi mu: (b) *Non auferetur sceptrum de Juda, & Dux de fæmore ejus. Nie będzie wzięte berło Judzie y wodz z lędzwi iego*; to iest: nieustanie Krolestwo Judzkie, to iest Zydowskie. Ale pokiż te trwać w Narodzie Jego będzie? Słuchaycie y notuycie; áto tenże wyznacza czas: *Donec veniat, qui venturus est, & ipse erit expectatio Gentium.* Do tąd trwać Krolestwo Zydowskie będzie *poki nie przyidzie,*

(b) *Gen.* 49.

dzie, ktory przyiść ma, a ten oczekiwaniem Narodow bedzie. Gdy tedy ustało Krolestwo, znać że przyszedł, ktory przyiść miał.

Moi *PP. Starozakonni* Uważacieſz ſpoſob mowienia moiego do was? mowięż ia tu cokolwiek z domyſłu mego? á nie raczey to tylko, co waſza Biblia mowi, y Prorocy waſi nauczaią. Mamże ia w tym moy właſny interes, álbo czyliż mam tu interes wiary naſzey Katolickiey, czyliż ſię ta bez was nieobeydzie? Czyliż przyſtąpieniem waſzym do wiary, dodacie co nam ozdoby, chwały, mocy, bogactw, á nieraczey wzięlibyście te od nas. Gdyby to my ſami Katolicy naſtępowali na niewierność waſzą? hańbili kłamſtwa waſze? gdybyto my ſami Chrześcianie śmieli ſię z Talmutow waſzych, y śmieſznych tam wymyſłow? &c. Ale to krew, krwi waſzey, ciało, ciała waſzego, tak Zydzi iako y wy. Ktorzy rownię á podobno y gorſzemi á żwawſzemi byli nieprzyiaciołami naſzemi y Meſſyaſza, niżeli wy. Ale to ci

Con-

Contra Talmutyſtowie! ktorzy tęż czytali biblią, iako wy, tego wyznawali Moyżeſza ktorego y wy. Wielu z nich doſkonale w Zakonie ſwym wycwiczeni; tyle godnych y uczonych maiąc między ſobą Roſzmevdynow Kaznodzieiow, ci to ci *Contra Talmutyſtowie* lat bl ſko pięć wielką uwagą rozważaiący u ſiebie co prawda? co nie? do was przychodzą, was oświecaią, was na drogę prawdy prowadzą. Czyliż to mv Katolıcy uczyli ich tego? chodziliżeśmy do nich? namawialiześmy, áby przeciw wam walczyli &c: BOGA Jzraelſkiego, BOGA waſzego to ſprawa; ktory ſam ie oświecił, y was przez ſwe oświecać nieprzeſtaie. O! iaką czynicie krzywdę! wam ſamym, rozumowi waſzemu, duſzom! gdy odrzucacie te okazye ſzczęśliwości waſzey! Jaką czynicie krzywdę BOGU? gdy tę iego łaſkę odmiatacie, y cierpliwości Jego na gorſze ſwe używać zamyślacie &c.

Wiem ia, á ledwie ſerca y myśli waſzych nie przenikam, co teraz uſie-

bie

bie myślicie, podobno to, co mi tu we Lwowie ieden z was w poufałości powiadał. Wſzyſtko to prawda co my Katolicy przywodziemy (mowił on) rzecz iednakże ieſt iedna, Ktora nas od raża y odtrąca, á ieſt ta. Jak bydź może ten Meſſyaſzem to ieſt wybawicielem naſzym? ktory ſam śmierć podiął, á tak ſromotną, bo krzyżową &c: Y także? ten krzyż, te Jego Męki, ten ſpoſob wzgardzonego życia, ten kſztałt umierania ſą dla was *PP. Starozakonni* nayciężſzym wſtrętem? że niemożecie dać ſię nakłonić do wierzenia w niego. Lecz y tu (bardzo proſzę) pozwolcie wolności rozumowi, zaſtanowcie ſię nad odpowiedzią ktorą wam daie: Poganom, ktorzy o wſzechmocności y o dziwnych ſprawach prawdziwego BOGA niewiedzą, ktorzy Xiąg Swiętych y Prorokow nieczytali miałbym trudność na podobny zarzut odpowiedzieć, álbo przynaymniey muſiałbym ſię zabawić nad tym, abym im iſtotę wſzechmocności y niedościgłey mądrości BOGA naſzego wytłumaczył. Z wami? ktorzy znaiomość prawdziwego

BOGA

BOGA macie, łatwa mi rzecz na te zadanie dać odpowiedź 1. BOG ieſt, á BOG wſpoſobach ſprawowania y wykonania zamyſłow ſwoich dziwny, więc niezwyczaynych używa ſpoſobow, nie tych ktore ſą ludziom właſne; ále oſobliwſzych, nadzwyczaynych. 2. Owſzem gdzie chce pokazać że to On ſam czyni, wtedy tym przeciwnieyſzych ſpoſobow przykłada, im dziwnieyſzą rzecz umyślił wyrobić. 3. A kogo na Kroleſtwo Jzraelſkie naypierwey obrał? Saula! ktorego Ociec imieniem *Cys* wzgardzony ſam, y ſyna do wzgardzonych używał uſług, bo go wyſłał był, áby Oſły ſzukał, ktore ſię były zabłąkały. Kogo Pan BOG wyznaczył, áby z Goliatem walczył, y lud z hańby publiczney wybawił? Dawida! paſtuchę owiec, od wſzyſtkich Braci zarzuconego &c. A ow ſpoſob Proroka Eliaſza, nie zdawał że ſię bydź przeciw rozumowi! ktory chcąc áby prędzey Ofiary od ognia ſpalone były, po trzy razy wodę noſić, y nią Ofiarę przygotowáną polewać kazał, y kiedy mocno zleli y drwa y włożonego

na nie

na nie wołu, dopiero ogien 'z Nieba ſpadł, ſpalił y pożarł wſzyſtko [iáko w Xięgach od Samuela Proroka piſanych, ktore my Krolewſkiemi zowiem, czytamy. 3. Reg. 18.) 4. Toć to ieſt cud wiary prawdziwey, że ten naſz Meſſyaſz, Chryſtus, ácz zmęczony, ácz ukrzyżowany, ácz umarł? przecięż cały świat pociągnął za ſobą y do ſiebie. Waſz Narod Zydowſki tak ſię był wzmogł w potęgę, że inne zwyciężył y przełamał. Powſtali Rzymianie, ktorzy moc waſzą ſtarli y zniſzczyl. Naſtąpił ten naſz ukrzyzowany Chryſtus, ktory ſwą śmiercią waſzych zwycięzcow Rzymian zwyciężył; y teraz tam Stolica nas Katolikow, gdzie zaſiadali świata całego y Narodu waſzego zwycięzcy. 5. Małaſz to moc Chryſtuſowego Krzyżá? ktoremu ſię Ceſarżowie, Krolowie Xiążęta &c: pokłoniły y kłaniać nieprzeſtaią. 6. Waſzemi was Xięgami oświecam y pokonywam, bo iako ieden z Swiętych naſzych Katolickich mowi: Ty Zydowſki Narodzie po wſzyſtkim świecie rozproſzony noſiſz na ſobie świade-

de-

dectwo nieprawości ſwoiey á prawdy naſzey. (i) Z waſzych mowię Xiąg świadectwa krotko przywodzę, ktore y podczas gadania ſwoiego przytaczali wam waſiſz Bracia *Contra Talmutyſtowie* Dawid w Pſalmie 58. mowi: *Ktoregoś Ty uderzył, oni prześladowali go, y boleści do boleści ran Jego dodawali. Podali mi na pokarm żułć, y wpragnieniu moim napawali mię octem.* Jeremiaſz w Rozd: 11. *Ja iako cichy Baranek, ktorego na Ofiarę nioſą. Umyślili przeciw mnie rady ſwoie, mowiac: Puśćmy drzewo w chleb iego. W Pſalmie* 21. *wſzyſtkie prawie okoliczności Męki* Meſſyaſza opiſuie Dawid, gdzie tak czytacie: w wierſzu 7. *Ja ieſtem robak á nie człowiek, pośmiewiſko ludzi y wzgarda poſpolſtwa.* W wierſzu 9. *Wſzyſcy ktorzy mię widzieli naśmiewali ſię ze mnie, mowili uſty y kiwali głową.* W wierſzu 18. *Przebodli ręce moie y nogi moie, policzyli wſzyſtkie kości moie, Podzielili ſobie ſzaty moie, á o ſuknią moię los rzucali.* A o-

we

(*i*) *Per omnes gentes diſperſi, teſtes iniquitatis ſuæ & veritatis noſtræ. Aug. in Pſalm:* 58. *enarrat.* 1.

we Pisma Prorokow innych dość iasne iak tłumaczyć będziecie. Ezechiela w Rozd. 37. ℣. 16: *Wezmi sobie drewno iedno y wezmi drewno drugie, y złoż te iedno do drugiego w iedno drzewo, y będą na ziednoczenie w Ręce Twoiey, To mowi Pan BOG uczynię ie Narodem iednym.* Eklezyastyka (*JEZUSA Syna Syrach* od was nazwanego) w Rozd: 28. *Błogosławione iest drzewo przez ktore dzieie się sprawiedliwość.* 7. Figury álbo wyobrażenia znak krzyża Messyaszowego wyrażaiące mamy podostatkiem w Piśmie. Tak w Xięgach, ktore my zowiemy Exodus [po Zydowsku *Veelle Semoth:* Gorzkie wody áby osłodził Moyżesz ludowi waszemu, drzewo w nie wrzucił, za ktorego wrzuceniem, w słodką wodę odmieniły się. (k] W Xięgach Salomona, ktore my zowiemy Mądrości w Rozd: 10. tak czytacie: *Kiedy woda zalewała ziemię, mądrość naprawiła przez wzgardzone drzewo sprawiedliwego rządząc.* 8. Moyżesz był wyobrażeniem Messya-

---

(k] Nonne à ligno indulcáta est aqua amara.

Messyasza, bo y ten porzucił Pałac, rozkosze Krolewskie, w ktorych go Krolewna Egypska, Corka Faraona wychowywała, á złączył się z Zydami, y obrał bydź z niemi prześladowanym, y cierpieć za nie. Podobnie Zbawiciel JEZUS mogąc w potędze y Majestacie okazać się światu, dla przepąściſtych umysłow swoich obrał sposob wzgardzony (iako ieden z naszych Doktorow mowi. [l] 9. Kiedy napuszczy węże ogniste, BOG przepuścił, ktore mrucżące przeciw Moyżeszowi raziły? Nakazał Pan BOG Moyżeszowi. (m) A żeby z miedzi wylanego węża na Krzyżu zawiesił, y ktorzy oczy ku niemu obrocili uzdrowionemi zostawali. Czyiaż to figura? kogoż ten wąż na Krzyżu zawieszony znaczył? czyliż nie mogł Pan BOG innym sposobem lud od wężow zraniony leczyć &c. 10. A owe Zacharyasza Proroctwo o kim? (n) *Aspicient ad me quem confixerunt & plangent &c: Patrzyć będą na mnie, ktorego*

 ukrzy-

[*l*] *Quamvis haberet potestatem, elegit tamen humilitatem S. Aug: ad Donat: Epist:* 173. *N*, 130. (*m*) *Numeror* 21. (*n*) *Zachar* 12.

ukrzyżowali, y płakać będą płaczem iakoby nad iednorodzonym. Mowi z naszych Swiętych ieden. Przez drzewo [w Raiu] zatraceni iesteśmy, przez drżewo też od zgubienia uwolnieni bydź powinniśmy &c.

KONKLUZIA.

JEżeli tedy was *PP. Talmutystowie*, áni ten dobry przykład Braci waszych niepociąga: áni prawda od nich iaśnie, dowiedziona nie zawstydza: Ani wasz sam rozum do zdrowszych myśli nie skłania? przynaymniey ten stan opłakany y naynędznieyszy, te sprosne rozrzucenie was po wszystkich kątach Krolestw, ta pogarda y obrzydzenie, w ktorym u wszystkich zostaiecie, ta kara Boska tak oczywista, niechay was poprawi, przemieni, y za temi iść przynagli.

Do was zaś rozsądnieysi y na zbawienie Duszy swey baczniejsi *PP. Contra Talmutystowie*, do was oświeceni na rozumie, skłonieni na sercu, pociąg-

pociągnieni od ſamego BOGA; gdy z oſtatnią uwagą obracam ſię; ſerdecznie życzę, imieniem y ſercem wſzyſtkich tu zgromadzonych: Niechay was ten oświecać dáley y umacniać nie przeſtaie, ktory was oświecać zaczął, y tę myśl do ſerca podał. was słowy Jeremiaſza Proroka upewniam, ktory (w Rozd. 12.] tak mowi *Haurietis aquas cum gaudio de fontibus Salvatoris.* Wy! wy! naymilſi naſi [ponieważ tamci niegodnemi ſą tey łaſki] Wy *Czerpać będziecie wodę z weſołością ducha waſzego z zrodeł Zbawiciela.* To ieſt, iak do Swiętego chrztu przyięci będziecie, dopiero wtedy uznacie moc Ducha Nayświętſzego. Wtedy doświadczycie radości owych, wnętrznych, ktore ſwoim wybranym y ulubionym Zbawiciel nayświętſzy zachował. *Haurietis cum gaudio &c.* (o) Te to ieſt zrodło o ktorym Prorok Joel mowił: *Zrodło z Domu Bożego wypłynie.* Y inſzy z waſzych Prorokow, imie-

(o) *Cap. 3.)*

niem Zacharyasz w Rozd: 13. o teyże wodzie, o tym zrzodle pisze: *W dniu onym będzie zrzodło otwarte Domowi Dawida na obmycie grzesznika.*

Duchu Nayświętszy! Duchu Boski, ktoryś się nad wodami przy uworzeniu ich unosił y swoiemiś Blogosławieństwy ie napełnił; przy zbliżeniu się tych do wody Swi ętey, zstąp na nie, y zley na dusze ich dary twoie Swięte; áby tu w życiu, obficie z tych zrzodeł czerpáć z innemi Swiętemi w nieustaiącey szczęsliwości mogli, Amen.



OPISA-



OPISANIE.

Początkowych przyczyn y dwornieyſzych okoliczności nawrocenia z niewierności Zydowſkiey *Contra Talmudysłow* y dyſput ich z Zydami w Lwowie.

BOG dobry, w chęci nawrocenia niewiernych nieuſtaiący, w ſpoſobach do przełamania ich uporu dziwny, w wynalazku ſrzodkow, ktoremi ie do ſiebie prowadzi niedościgły; temi czaſy łaſką Ducha Nayświętſzego (iako o początkowych oświeceniach tych niewiernych, ſądziemy w BOGU) Je-

dnego

dnego z niewiernych Zydow natchnąć raczył, y za inſtrument go obrał, pociągnienia wielką liczbę z roznych Kraiow w ſpolney niewierności zoſtaiących do uznania wiary w Meſſyaſza, iako też innych taiemnic Katolickich, y do przyięcia Chrztu Swiętego.

1. *Frenka urodzenie, Oyczyzna, początek uznania Taiemnic Wiary S. Katolickiey.*

SWoi zowią go zwyczaynie *Frenk*, co znaczy w Turczech *Zyda*. Ten urodził ſię w Polſkich granicach na Podolu, *w Korolowce.* Wziął Imie od Zydow *Jakoff*, to ieſt *Jakob y Jozef.* Rok miał dopiero, kiedy Rodzice iego przenieśli ſię na Wołoſzczyznę do *Czernieiowiec* pięć mil od Polſkich granic, tam przez lat 12. zniemi bawił Z tamtąd przenioſł ſię z Rodzicami w Ziemię Multańſką do Miaſta *Bukureſzcza*, gdzie Oiciec iego był Rabinem, iako y przedtym *w Czernieiowcach*, tam roſł, y nie miał z początku ochoty do uczenia ſię y wartowania

nia Biblii, y dochodzenia zawartych w niey taiemnic, aż gdy przeczytał Xięgę iednego z arcy dawnych Rabinow, imieniem: *Sabbatai Cyvi*, według drugich *Sabbata Zebbi*. W ktorey ow nauczał, iż BOG Zydowſki, BOG ieſt ieden, w trzech oſobach. Jż BOG może wziąć naturę ludzką, y w niey cierpieć. Jż taiemnica Krzyża znaku Meſſyaſzowego, z nayduie ſię wyrażona w literze hebrayſkiey *Aleph*. Tana nowość nauki troche go bawiła, nierozumiał iey iednak, y mało co ſię chwytało iego ſerca, ále kiedy tęż naukę Zydzi dway *Mardochay Bar Eliaſz* drugi *Plachman* wytłumaczyli mu, dopiero ſmakować ſobie począł w czytaniu oney Xięgi, y drugiey *Zoar* to ieſt *Oświecenie* álbo *Swiatło* nazwaney. Mocno ſię tedy do czytania pomienionych Xiąg y Biblii niefalſzowaney, rzucił. Do czytania zaś Talmudow zawſze miał iakąś odrazę, y wſzyſtkim toż chydził, pokazuiąc im mieyſca bluznierſtw, baśni, y głupich myśli pełne [iako mi iego wiernieyſi powiadali.]

2. *Dal-*

2. Dalsze iego oświecenia y Nauki.

W Mieście *Ismirzu* miał w Domostwie swym ukryty alkierzyk, do tego trzy razy na dzień w chodził, y zamykał się tam padłszy na kolana (iego iest odpowiadanie na drugi punkt pytania, gdy go sądownie w Warszawskim Konsystorzu JJ. WW. JchMc XX. Jnkwizytorowie examinowali) znak Krzyża S. kładł na siebie, trzy razy mowiąc: *BOG Abrahama, BOG Jzaaka, BOG Jakoba*; y z płaczem prosił áby go Pan BOG oświecił. Y dosyć miał zabrac oświecenia. Biegłością w Pismie, wiadomoscią nauk Prorockich innych przeszedł w prętce, y garnąć się do niego co raz w większey liczbie poczęli. Pytani Towarzysze iego ná Jnkwizycyi w Warszawie: Co by oni o *Frenku* trzymali? odpowiedzieli, *Frenk iest człowiek poczciwy y bardzo uczony. Jesteśmy mu posłuszni, wiedząc naukę iego zgadzaiącą się z Pismem, y prowadzącą nas do BOGA.* Języki umie, Hebrayski, Turecki, Wo-

łoski,

loski, Włoski, Niemiecki, y Frencki, to iest, ięzyk Zydow Tureckich, ktory daleko iest rożny od innych Zydow w inszych Krolestwach bawiących się, ma mieć wielkie podobieństwo do Hispańskiego, iako mi oni powiadali.

3. *Jego Mądrość y Kazania do swoich.*

TE powziął o mądrości swoiey estymacyą, że mu w Roku prawie ośmnastym życia iego dodawali imie *Chacham*, co z Hebrayskiego znaczy: *Naymędrszy, Nayuczeńszy, Naybiegleyszy*, y podpisywali mu listy *Chacham, Frenk, Jakoff, Josyff, Naymedrszy z Zydow Jakob Jozef.* Acz nie był nigdzie Rabinem, miał iednak osobną swoią szkołę; w ktorey nauczał, y miewał do nich Kazania. Jego nauki rożnemi, czasy dawane były, nie ktore dość dobre, iuż to do wiary, iuż do Chrześciańskich obyczaiow ściągaiące się, iako to 1. Jedna tylko iest wiara Chrześciańska, ktorą koniecznie przyiąć trzeba kto

ba, kto chce bydź zbawionym. 2. Naukę dawał o Troycy Przenayświętſzey, o w Cieleniu ſię Oſoby drugiey, to ieſt że Syn Boży ſtał ſię człowiekiem, że umęczon, umarł &c. 3. Wyperſwaduycie ſobie zawczaſu, że nie idziecie na bogactwa, á nawet ſwoie właſne rzeczy nie mieycie za ſwoie udzielaycie ie potrzebnieyſzym Braci &c. Przeto poſtanowił Podſkarbiego áby dawane rzeczy rozdawał Braci y dzielił wedle ich potrzeby. Jakoż Lwowſkie Zydowki, czerwone złote od koralow odiąwſzy, w iego obecności z wielką chęcią Podſkarbiemu oddały, áby ie między potrzebnieyſze podzielił. Mawiał częſto do nich y to. 4. Trzymaycie ſię mocno na nogach przytey wierze S. ktoraście przyięli, bo iak przyidzie Anty-Chryſt ludzie zwodzić? cięższey na was będzie, ktorzyście tę wiarę przyięli, niżeli na innych, ktorzy ſię w niey porodzili. 5. Zachęcał do iedności, y trzymania ſię w zaiemnie, te podobieńſtwo przywodząc: *Zaſadzone drzewa w ogrodzie,*

lepſze

lepſze owoce rodzą, niż ktore po polach y laſach, á to dla tego że ſą w kupie, przeto iedne drugiemu wigoru dodaie, tak wy w kupie ſię trzymaiąc, iedni drugim na pomocy będziecie. Acz ta nauka nie na wſzyſtkie okoliczności obeyrzana; drzew nieplodnych álbo ſuchych, acz naywięcey będzie, iednemu, rodzaynoś ci álbo wigoru użyczyć nie mogą. Jm więcey potrzebnych y ubogich na iedne ſię z gromadzą mieyſce, tym więkſza kolo nich nędza, y ſrożſze uboſtwo.

4. *Zeni ſię z kim? y gdzie?*

POiął on Zonę Roku 1752. w Nikopolu, idącą z Kaplańſkiego Aarona Pokolenia, imieniem *Chana,* to ieſt Anna, Corkę znacznego y uczonego Zyda imieniem *Frenk Towia* to ieſt Tobiaſz. Ktora teraz ma lat 22. á ſam teraz lat 33. Dzieci ma dwoie z nią, Syna y Corkę, inney Zony przedtym niemial.

5. *Ku-*

5. Kupcem był doſyć maiętnym.

STan życia iego był kupiecki, handlował towarami drożſzemi, Jedwabiem, złotem, perłami, kleynotami y futrami, ále oſobliwemi. Miał domy y kramy ſwoie w Miaſtach: *Iſmierzu, álbo w Smirnie, w Nikopolu, w Dziurdzi.* Miał y winnice ſwoię, y Folwarki. y owiec miał mieć kilka dzieſiąt tyſiecy (iako świadek pierwſzy JJ. WW. JchMc. Inkwizytorom w Warſzawie na pytanie ich czwarte powiadał) Jednakże w dawſzy ſię w czytanie Xiąg, y umyśliwſzy nawracać inne do Wiary Chrześciańſkiey, na ſzafarzow ſwoich zdał handlowanie, ſam ſię kupiectwem niezatrudniaiąc, chyba tylko kiedy chciał Towarzyſzow ſwoich po Miaſtach Tureckich, Wołoſkich, Polſkich odwiedzieć, w tedy pod pretextem kupczenia obiezdżał ich, y za granice wyiezdżał.

6. Otwiera umyſły ſwoie niektorym przednieyſzym.

ROku 1754. Uſtanowienia umyſłow ſwo-

ſwoich nie ktorym poufalſzym wynurzać począł, y przez dwoch lat przeciąg, znaczną liczbę Zydow do ſwoich, o Troycy Nayświętſzey, o Meſſyaſzu, nauk przeciągnął, on ich liczył 10. tyſięcy, y zaſzczycał ſię podpiſami ich ręki. Jednakże iak do Jnkwizycyi w Warſzawie przyſzło, liſty ácz pokazał, iuż z Węgier, iuż z Wołoch do ſiebie od Braci (iak on ie zowie, y zwać ſwym nakazał) nie było w nich wyrażoney liczby, iakby wiele ſię ich za nim poyść obiecywało. Naywięcey y naybardziey pracował, áby nayſtarſzych y naymędrſzych z Zydoſtwa pociągnął do uznania tey prawdy o Meſſyaſzu, przeto gdzie przyiachał, z temi naypierwey mowił, y z Biblii im to dowodził. Jakoż nie mało *Rabinow*, *Kaznodzieiow*, *Roſzmeydynow*, to ieſt Tłumaczow y Nauczycielow Piſma przywiodł. Jako to z *Brzeza* Leybę, z *Krzywczy* Wolfa, z *Glinian* Jzraela, z *Lanckoronia* Falika, z *Rawy* Borucha *&c.* Rabinow. *Z Czechan* Jakoffa, z *Brzeza* Moſzka, *&c.* Kaznodzieiow. *Z Kamień-*
ca

ca Mortka, z *Wołoſzczyzny* Ayzyka, Moſzka, Beſſona *&c.* Roſzmeydynow.

7. Sprzedaie ſię w Turczech, do Polſki dla Nawrocenia Zydow iedzie.

ROku 1756. Zebráwſzy pieniędzy co było potrzeba, z kilkunaſtu w Towarzyſtwie do Polſki ſię wybrał, do Czernieiowiec Miaſta Wołoſkiego kilka mil od granic Polſkich leżącego przybył. Tam zaſtał innych kilkunaſtu Zydow z ſwoiego Towarzyſtwa, bawiąc przez Niedziel trzy publicznie Kſiązkę *Zoar* tłumaczył, y Taiemnice Troycy S. z niey dowodził, y byli tam beſpieczni, żaden z Zydow przykrości im nieczynił, z tey przyczyny, że możnieyſi Zydzi iedno z niemi trzymali. Z tamtąd do *Korolowki* do Polſki ruſzył ſię, gdzie dwudzieſtu przyſtało do pierwſzych, y ſwoie imiona zapiſali własną ręką, y *Frenkowi* oddali, obiecuiąc ſtać przy tey wierze, na żadne prześladowania y niebeſpieczeńſtwa niedbaiąc. Jachali potym do

Jezie-

Jezierzan, gdzie czterech, z tamtąd do *Kopyczyniec* gdzie dwoch do tey wiary przystało. Z *Kopyczyniec* do *Buska* obrocili, gdzie na 30. Gospodarzow do *Frenka* przeszło, z *Buska* do *Dawidowa Frenk* poiachał, á ztamtąd Lachmana Smuyłowicza z *Buska* rodem (naypierwszego z Towarzyszow swoich, ktory też pierwszy świadek, na Interrogatoria podczas Inkwizycyi Warszawskiey odpowiadał) do Lwowa posłał, sam w Dawidowie zastanowiwszy się. Ten Smuyłowicz rozgłosił, sobie wiadomym Braci, że *Frenk* od nich pożądany znayduie się blisko Lwowa, y 12 Gospodarzow rozmowami swemi pociągnął do *Frenka*. W Rohatynie potym Gospodarzow 20. iemuż pozyskał. Z Rohatyna, do *Podhaiec* obrocił się *Frenk*, gdzie pięciu czy sześciu za nim poszło. Prawie wszędzie gdzie się obrocił znalazł ktorzy iego przyimowali naukę. Co ia otym sądzę, że *Frenk* tak był szczęśliwy do nawracania uporczywego y zaślepionego Zydostwa, iako ledwie ktory z Swię-

tych

tych Apoſtolſkich Mężow. Wynurzę głębſze przyczyny tego, na Wierze S. y Teologii zaſadzone, tam, gdzie krotkie całey Inkwizycyi w Konſyſtorzu Warſzawſkim wyprowadzoney, wypiſzę. Sądzę że uczynię rzecz potrzebną dla umknięcia wzgorſzenia z tąd niektorych, ochronienia nawroconych przez niego, y ſamego *Frenka* iakieykolwiek exkuzy.

8. *Zydowſtwo gotuie ſie na Contra Talmudyſtow.*

CO raz liczniey gromadzących ſię *Contra Talmudyſtow*, nie mogły bydź tak ukryte umyſły, ażeby wiadomość o nich po wſzyſtkich ſię Zydach nierozeſzła, a ieſzcze z przymyśleniem wielu ſzpetnych y okrutnych kryminałow na *Frenka* y Towarzyſzow iego, taką o nich perſwazyą uprzedzone Zydoſtwo, iako na naywiękſzych nieprzyiacioł ſwoich z ſrogą nienawiścią gotowali ſię, wſzędzie po Miaſtach y Miaſteczkach. W bożnicach wyklinali ich, zakazuiąc pod klątwą áby ie do

domow

domow swoich nie przyimował żaden, żeby nieważył się nic im do żywności czy ich osob, czyli koni, przedawać. Zeby do Synagog pobliższych znać dawali o tych, ktorzy potaiemnemi są iego uczniami, y na przyjazd tylko oczekiwaią, żeby y oni z nim iachali. To u siebie y między sobą złośliwi Talmudystowie ułożyli.

9. *Frenka przyiazd do Lanckoronia, co od Zydow z swoiemi ponosi.*

F*Renk* z swoiemi kilkunastu z *Kopyczyniec* do *Lanckoronia* przyieżdża, [dzień był Jarmarkowy 27. Stycznia] stawa u Gospodarza *w Kopyczyńcach* sobie zaleconego. Zeszło się zaraz do niego 12. *Lanckorońskich* Zydow iemu się w naukę poddaiąc. Gospodarz sam chciwy słyszeć nowości *Frenkowskich* nauk, wrota y drzwi mocno pozamykać kazał, áby im iarmarkuiący ludzie nieprzeszkadzali. *Frenk* naypierwey swoim z ktoremi przyiachał śpiewać kazał głośno Pieśń ktora zamyka w

ſobie wyznanie Troycy Swiętey y ſam zniemi ſpiewał.

10. *Tumult Lanckorońſkich Zydow przeciw Contra Talmudyſtom.*

ZYdzi *Lanckorońſcy* y gościnni ktorzy na iarmark przybyli, zbiegaią ſię, czynią wielki tumult, do Dworu znać daią, iż to ci ſą, ktorzy y BOGA bluźnią, y ſprośnie miedzy ſobą żyią, y Zydow za granice Polſkie od ſwych Panow wyprowadzaią, do Machometańſkiey ie ſekty przewodząc *&c.* Na tumult ten uprzedzonym będąc dopiero wyrażonemi potwarzami, w ktorych ie obwinieli Zydzi, ſam Rządca Miaſta z ludźmi przypada, wrota y drzwi wybiiaią, wſzyſtkich z *Frenkiem* zamkniętych do więzienia biorą, prowadzą, y w nim oſadzaią. Nie maſz potrzeby wypiſywać co w owym za prowadzeniu ſwoim ucierpieli bicia y razow *Contra Talmudyſtowie,* iuż od zaiuſzonego Zydoſtwa, iuż od Kozakow, czyli Pacholkow Dworowych. Ko-

nie wſzyſtkim do Dworu y ſanki zabrali, rzeczy zaś ich Zydzi między ſiebie rozſzarpali. Wtedy *Frenkowi* ciż Zydzi ośmſet czerwonych złotych, pierscień y zegarek ſzczerozłoty wzięli (iako oni ſtatecznie twierdzą, y w ſądzie J. W. X. Biſkupa Kamienieckiego poprzyſiąc tę prawdę napierali ſię.) Dnia drugiego *Frenk* z aſſyſtencyą ſwoią ktorzy w Tureckim ſtroiu aſſyſtowali mu, z więzienia uwolniony, z przyczyny; iż Turcy na owym iarmarku w *Lanckoroniu* będący do Dworu poſzedłſzy, dopominali ſię żwawie (z przegrazaniem) krzywdy ſwoim Pańſtwom uczynioney, iż Zydow Tureckich śmiał Gubernator brać, y tak zelżywie zwięzić, przeto uwolniony ieſt, y oddano mu ſanki y konie iego. Z Polſkich zaś granic *Contra Talmudyſtowie*, pięć dni w więzieniu trzymani, wypuſzczeni, co prawda, dnia ſzoſtego od Gubernatora, zoſtali: lecz Zydzi w onych pięciu dniach wyiednali od J. W. X. Biſkupa Kamienieckiego na nich areſzt, tak ich z końmi y ſankami

przyareſztowali u Dworu. *Contra Talmudyſtowie* naiąwſzy umyślnego, wyſłali do *Frenka* ſtarſzego ſwoiego, ktory w Chocimiu za granicą Polſką zatrzymał ſię.

II. Frenk z Chocimia iak im radzi? y o nich dyſponuie?

F*Renk* utwierdziwſzy ich przez poſłanego umyślnie, áby mocnie ſtali przy prawdzie, nie lękaiąc ſię nieprzyiacioł iey, nakazał, áby iak ſtaną przed ſądem J. W. JMci X. Biſkupa Kamienieckiego, nic więcey, tylko te dwa punkta wypiſane, ſwoim y Braci ſwoich imieniem oddali mu. 1. My wierzemy w Troyce Swiętą, ktora ieſt BOG ieden we trzech Oſobach. 2. My Talmud, iako pełen błędow y bluznierſtw odrzucamy. Po dwoch Niedzielách zaſzłego areſztu, zawieziono ich do *Czarnokoziemiec*, gdzie był przytomny J. W. JMci X ś. p. Biſkup Kamieniecki. Sciśle examinowani, wolnemi od areſztu u

czynie-

czynieni, puścili się do *Kopyczyniec.* Do ktorych y *Frenk* przybył, ciesząc ie w onym prześladowaniu y umacniaiąc. Lecz za powstaniem burzliwości od Zydow wzbudzoney, wzięci y z *Frenkiem* do więzienia, w ktorym naśladowce swoie rożnemi naukami do cierpienia nie dlugiego zachęcał, między innemi mowił: Bracia trzeba będzie nam kilkunastu, dwonastu álbo trzynastu ochrzcić się naypierwey. W tydzień zá przybyciem W. JMci X. Szczepankiewicza Kanonika Katedralnego Kamienieckiego Proboszcza wtedy *Kopyczyńskiego*, Kommisarza do tey sprawy od J. W. JMci X. Biskupa Kamienieckiego wyznaczonego, wypuszczeni. Nakazano im iednak z mieysca owego wyniść, a do swych Domow powrocić. *Frenk* do Zony swoiey poiachał, dwoch przednieyszych z Polski wziąwszy z sobą, drudzy do siebie.

12. *Frenk*

12. Frenk do Nikopolu do Zony iedzie, w krotce do Polſki ſię zbliża. Proceſſ zaczyna ſię Contra Talmudyſtow z Talmudyſtami w Kamieńcu?

URzędowniemu rozkazowi zadoſyć czyniąc, *Frenk* do *Nikopolu* do Zony, dwoch przednieyſzych z Polſki wziąwſzy, inſi do domow ſwoich powrocili. W kilu czaſach *Frenk* zieżdża do *Rochatyna* wſi, nad Dnieſtrem leżącey, nad Polſką granicą, niedaleko Chocimia. Do *Jezierzan* wyſyla do ſwoich, áby ſię do niego zgromadzili dla naradzenia ſię w wiadomych ſobie umyſłach. Kilku z Towarzyſtwa ſwego náznacza, áby w Konſyſtorzu Kamienieckim popierali ſprawy z Zydami Tałmudyſtami; ſtawaią na terminie wyſłani od *Contra Talmudyſtow* Roku 1757. 17. Pazdziernika. Dekret za ſobą otrzymuią. Aby im Zydzi 5. Tyſięcy wyplacili nakazuie; punkta wiary ſpiſać, y o nie z Tałmudyſtami mowić publicznie, pozwala. Talmudy áby zniesli, y żeby te na rynku

przez

przez Kata publicznie palone były, każe, co zaraz do ſkutku przyſzło. O czym obſzernicy w Proceſſie między *Contra Talmudyſtami* á Talmudyſtami wyprowadzonym w ſądach J. W. JMci X. Biſkupa Kamienieckiego ś. p. DĘBOWSKIEGO, ktory też Proceſſ y do druku ieſt podany.

13. *Smierć J. W. JMci X. Biſkupa Kamienieckiego; prześladowania nowe Contra Talmudyſtow.*

W Tymże Roku 1747. 17. 9bris śmierć zachodzi J. W. Arcy-Biſkupa Nominata Lwowſkiego ś. p. DĘBOWSKIEGO, ktory świątobliwie y przykładnie iako żył, umarł. Smierć ta mocno zafraſowała *Contra Talmudyſtow*, ucieſzyła ich nieprzyiacioł, że znowu żwawſzą złośliwością prześladować poczęli, wyznawaiących Meſſyaſza.

Jnnych przeto Obrońcow ſprawiedliwego Intereſſu ſwoiego byli przymuſzeni ſzukać. Piſzą do J. O. Xiążęcia

żęcia Nominata na ten czas Prymaſa Władyſława ŁUBIENSKIEGO. Piſzą y do Nayiaśnieyſzego Pana, ktorych tu kopiie co do ſłowa kładę, bo dosyć maią w ſobie wdzięczności Hebrayſkie ich expreſſie.

14. *Suppliki Contra Talmudyſtow.*

Supplika Contra-Talmudyſtow do J. O. Xiążęcia Prymaſa.

Jaśnie Wielmożnemu, y od BOGA Ulubionemu, na przepowiadanie, nauczanie, za howanie Wieczney Prawdy wybranemu, y posłanemu, JMci Xiędzu WŁADYSŁAWOWI ŁUBIENSKIEMU, Arcy Biſkupowi Lwowſkiemu, Panu á Panu wielce Miłościwemu, y wſzyſtkich według wezwania w ſprawiedliwości Zaſtępcy.

Z Polſkich, Węgierſkiego, Tureckiego, Multańſkich, Wołoſkich y innych Państw, Jzraelitowie, przez ſwoiego Posłanego wiernego w Jzraelu, w Piśmie Bożym y SS. Prorokow wyćwi-

ćwiczonego, podnioſsſzy ręce ku Niebiosom, z ktorych zwykła pomoc przychodzić, ze łzami przedwiecznych ſzczęśliwości, zdrowia długiego w pokoiu, y Darow Bożego Ducha, Stanowi Jaśnie Wielmożney Twoiey Oſobie nayprzyzwoitſzych życzym.

Wiadomo J. W. W. P. Dobrodzieiowi [ſpodziewamy ſię] iak przed lat kilką, w Dyecezyi Kamienieckiey, na ten czas pod Rządem wybranego od BOGA Pana y Biſkupa J. W. JMci Xędza *Mikołaia Dembowſkiego*, niektorzy z naſzych, dla ſtrachu Prześladowcow ſwoich, potaiemnie nauczać poczęli, Naukę maiącą początek z Prawdy Naywyżſzey.

O czym dowiedziawſzy ſię, walczący zawſze z Duchem Mądrości przeciwnicy naſi, podnieśli na nas, á barḋziey na ſamego BOGA rękę, y oſkarzyli o zbrodnie nieſłychane, przed Sądem pomienionego już z SS. na Abrahamowym łonie odpoczywaiącego

go J. W. JMci Xiędza Biſkupa Kamienieckiego.

Wezwani urzędownie: część naſza podała punkta, iak naucza wierzyć całego Jzraela, y po długim wybadywaniu ſię, nie po iednokrotnie ſtawaiąc w rozlicznych prześladowaniach zoſtaiąca, że zbrodni niezawiera w ſobie, wywiodła ſię; oraz ſprawiedliwym Sądem tegoż nigdy powinnie niewychwalonego Paſterza, złość przeciwnikow, niewinność naſza, y czyſtość nauki wyiawiona, y godnie oſądzone.

Jakim porządkiem to ſię wſzyſtko działo, z zkąd nam BOG nad nadzieię Języka Polſkiego nieumieiącym doſtarecznie dopomogl, że ta oſkarzona garſtka czego nauczała po Hebrayſku, po Polſku napiſała, wiadomo y o tym w Dzieiach Sądow Duchownych Kamienieckich.

Skryte Sądy Naywyżſze y ſobie wiadome, lubo zaraz po uczynionym Dekrecie

krecie na zbawienie naszych, to z tym Bogoboynym Pasterzem, co niegdyś moc Naywyższa z Moyżeszem uczynili, że Ten wyprowadziwszy z Egyptu Oycow naszych, słodyczy obiecaney nieskosztował ziemi, ále z roskazania Jozuemu Synowi Nun ustąpił.

My z tey odmiany poruszeni w czásie wielkiey potrzeby, poczęliśmy się trwożć y powątpiwać. Ale tenże miłosierdzia Oyciec, ktory po Moyżeszu Jozuego, że Pomocnika y Wodza nam poda, Sprawcę w Winnicy swoiey wielkiego J. W. W. P. Dobrodzieia spodziewamy się.

Zostawuiem teraz tę część daleko od ludzkiey pomocy, bo z własnych domostw wygnaną, głodem prawie taiącą, w nadziei polepszenia dla wieczney zapłaty. Sami zaś w pomienionych y innych Państwach rozproszeni BOGU wielkie dziękczynienie przynosiem, ktory pomniąc na obietnice swoie, dar wybawienia dawszy dawno

Naro-

Narodom nieznaiącym ſiebie, y nas dla nieoberżniętego ſerca rozmaicie u trapionych y porzuconych do tych czas, nawiedzać raczy, iako nawiedza Wſchod z wyſokości.

Szukaliśmy BOGA, Zbawicieia, Pomazańca, Krola, Pośrzednika, ále że do tych czas drogami błędnemi, cielesnemi, daleki był od nas; teraz ſam ſię nam odkrywa y obiawia, ſam z miłoſierdzia ulitowawſzy ſię iako czuł nad nami, áby wyrywał, káził, rozwalał, tracił, trapił, tak teraz czuie, áby budował y ſadził; teraz wypełnia głos Izaiaſza Proroka w Rozd: 10. w. 21. Oſtatek ſię nawroci, oſtatek, mowię, Jakoba do BOGA mocnego; y w Rozd: 11. w. 8. y będzie grało dzieciątko od pierſi nad dziurą żmiiową, á odchowane dziecię do iamy bazyliſzkowey wpuści rękę.

Wierzem, że JEZUS Chryſtus Syn Boży przed wieki, z MARYI Panny w czaſie Narodzony, prawdziwy BOG y Czło-

y Człowiek, ktorego Oycowie naſi na Krzyżowym drzewie umęczyli, Ten był prawdziwy Meſſyaſz w Zakonie y Prorokach obiecany; wierzemy w Niego uſty. ſercem, y całą duſzą; tę wiarę opowiadamy.

Y o tey naſzey Wierze oznaymuiąc J. W. W. P. Dobrodzieiowi, obiawiamy ſię, że wſzyſtkę naukę Meſſyaſza BOGA przyiąć żądamy, y o Chrzeſt S. áby nas odrodził w Synow Boſkich, niech nam będzie dany. Już bowiem głos weſeła, y głos radości, głos Oblubieńca, y głos Oblubienicy, głos mowiących: Wyznawaycie Panu Záſtępow, bo dobry Pan, w domoſtwach naſzych obiia ſię, y ſerce naſze od radości duchowney gwałt cierpi, dnia tego czekaiąc, kiedy przyidziem y pokażem ſię przed oblicznością Boſką; mowiem każdy do ſiebie, áby miał nadzieię w BOGU, że wyznawać będzie zbawienie oblicza ſwego y BOGA ſwego; bo gdyśmy chodzili wédług ciała, nie była piękna chwała, w uſtach nas złośliwych. Obia-

Obiawiamy ſię, że po przyięciu Chrztu S. w tey Wierze żyć, y aż do krwi rozlania za prawdę oney umierać pragniem, w iedności Kościoła S. Katolickiego Rzymſkiego, pod poſłuſzeńſtwem trzymaiącego na ziemi Meſſyaſzowe mieyſce Rzymſkiego Papieża, y Jego Naſtępcow ſprawiedliwych.

Ale że iak zawſze, tak naybardziey teraz uczynki zbawienne gwałt ponoſzą od Beliala; w pokorze myśli naſzych przeczuwamy wielkie od Przeciwnikow prześladowanie, podſtępy, napadki, od falſzywych Braci urągowiſka, małą pomoc, nieprzychylność, zazdrość, od kochaiących mammonę niechęć y ſmutek, y przeſzkodę. Więc przy pomocy Troycy Przenayświętſzey y Wſzyſtkich SS. wybranych Boſkich, y tych, co kiedykolwiek krew ſwoię wylali za Chryſtuſa Pana, oświadczamy ſię, że nas nie glod, nie wygnanie z domoſtw, nie rozproſzenie rzeczy, do tego złości pobudza odſtąpienia y ziednoczenia ſię z Kościo-

łem S. Rzymſkim: bośmy ſpokoynie ſiedząc w przykrościach naſzych do czaſu wyglądali tylo z żalem na krzywdy Braci náſzych wygnanych y do tych czas głodem ginących, y nigdzie niebyliśmy pozwani. Ale oſobliwie łaſka Boſka woła nas z ciemności na światłość. Niemożem tedy bydź nieposłuſzni tak, iak Oycowie naſi BOGU, wychodziem z ochotą pod Chorągiew Krzyża S. y z tym ſtraſzliwym diabelſtwu znakiem proſiem J. W. W. P. Dobrodzieia o pole, na ktorym drugi raz zwieść bitwę z nieprzyiaciołami Prawdy chęć mamy, y pokazać z Kſiąg SS. iawnie, ziawienie na świat BOGA w ludzkim ciele, Mękę Jego za Narod ludzki, potrzebę iedności powſzechney w BOGU, oraz dowieść bezbożność onych, grube niedowiarſtwo, niewinney Krwi Chrześ iańſkiey gorſzym niż Pogańſkim zwyczaiem pragnienie, rozlewanie, y oney używanie.

Obſzerniey opowie ſprawiedliwy y iednomyślący naſz Posłaniec o wſzyſtkich

kich

kich dobrych żądzach naszych, ktorego, mocno prosiem J. W. W. P. Dobrodzieia, ábyś miłościwe wysłuchał, y skłonił serce do podania nam ręki y miłości onemu przez sposoby, ktoremi radzić będzie Duch S. w serce J. W. W. P. Dobrodzieia. Oddaiem w opiekę Bracią nasze w uciskach po Miastach rządow J. W. W. Dobrodzieja mieszkaiącą, aby ich od prześladowania zakryć ręką swoią świętą.

Sami czekamy dnia tego, iak upragnioney wody, kiedy iak Młodzieniec wyidzie z łożnicy swoiey, y kiedy iednym sercem y ustami zaśpiewamy Chwałę Oycu, y Synowi, y Duchowi S. y kiedy Aleph Swięte krzywe do tych czas, wyprostuie się, y wszystkie cztery świata strony ziednoczy y poblogosławi blogosławieństwem wiecznym.

Powtarzamy dobre życzenia nasze J. W. W. P. Dobrodzieiowi od dusz naszych, y spodziewamy się, że gdy nas wielu ku sprawiedliwości wprawisz,

swię-

świecić będzieſz, iako gwiazdy na wieki wieczne.

Ducha S. namaſzczenie niech mowi do ſerca J. W. W. P. Dobrodzieia ſłowa miłości, pomocy, miłoſierdzia o duſzach naſzych. My wſzyſtkie ſłowa naſze włożyliśmy w uſta Poſłańca naſzego. Oddaiem ſię modlitwom, błogoſławieńſtwu, łaſce Arcy-Paſterſkiey J. W. W. P. Dobrodzieia. Całuiem nogi ręce, y ſzaty J. W. W. P. Dobrodzieia iako Pomazańca Boſkiego, y do oczu naſzych przytulamy. Pokoy JEZUSA Chryſtuſa niech mieſzka w Domu J. W. W. P. Dobrodzieia.

Jaśnie Wielmożnego W. M. Pana Dobrodzieia.

Poſłuſzni w Chryſtuſie Panu y Zbawicielu Synowie

Moyżeſz Ben Jzrael z Segietu.
Anczel Szloma Synowiec Moyżeſzowy.
Major Ben Dawid z Segietu za wſzyſtkich.
Ezdras Ben Jzrael.
Aaron Ben Smul z Wołoſzczyzny z Czernec.
Moſzko Ben Iakob z Bukoreſt za wſzyſtkich

Te słowo *Ben* ktorym ſię tu oni podpiſuią, ieſt Hebrayſkie, iedno znaczy co *Syn*, iakoby piſał ſię Moyżeſz Syn Jzràéla, Moſzko Syn Jakoba, albo Jakobowicz.

Supplika tychże do Nayiaśnieyſzego Pana

NAYIASNIEYSZEMU, NAYPOTĘZNIEYSZEMU &c.

NArod Jzràélſki powracaiący przez Łaſkę Boſką do ſwoiego Meſſyaſza Kroła, ktory z miłości niemaiącey końca, za świat cały dał ſię umęczyć, tę pokorną Supplikę poſyła.

Te ſą ſkutki słodkiego w tym Prawowiernym Kroleſtwie Panowania, te świątobliwych y złączonych z Bogiem dzieł y rządow W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego owoce, że my Zydzi niewierni dotąd; y zaślepieni uznawſzy prawdę w Zakonie Moyżeſzowym, y Ss. Prorokach ukrytą, ubiegamy ſię iak zranieni ſtrzałą Jelenie do czyſtey wody,

wody, nauki wypływaiącey z Ran na Krzyżowym drzewie rozciągnionego Messyasza.

Nie naszych to sił dzieło, bo gdyśmy stali na gorze hardey woli naszey, miiał nas BOG, á za nim wiatr wielki, ktory usypania nasze błędne, mocno zawsze wywracał y kruszył, wzruszał iak skały, y palił; ále Ducha Bożego. Ten iak szum wiatrku cichego miłościwie powiawszy na nas, odebrał od nas serce kamienne, y dał nam serce cielesne. Ale wysokie W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego u JEHOWY zasługi, ktore Ręka J. go Swięta ważąc, y nalazłszy owe naywybornieysze na tym świecie, przymnaża W. K. Mci P. N. Naymiłościwszemu, y Oycu Synow Laski, Jednowiernych poddanych, iuż nie iednemi usty, ale y sercem dzienno wołaiących do niedostępnego SABBAOTHA, za długoletnie, szczęśliwe, ciche, spokoyne, niezwyciężone W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego Panowanie.

Wiadomo W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzemu, iak długą, przykrą, y pełną przeciwności drogą, Ręka Boſka wiodła nas do Łaſki ſwoiey, z iaką pracą, trudnością y potem powodował nam ś. p. Nayprzewielebnieyſzy w Chryſtuſie Ociec *Mikołay Dembowſki* Biſkup Kamieniecki, Nominat Arcy-Biſkupſtwa Lwowſkiego, cnot pełny, y od nas nigdy nieodżałowany. Że potym na wſpomożenie nam y zaſtąpienie od nieprzyiacioł naſzych W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego odważyliśmy ſię proſić o miłoſierdzie, ktore BOG przedwidzący maiące ſię teraz wypełnić nawrocenie naſze, w dobrotliwym ſercu W. K. Mci. P. N. Naymiłościwſzego wzbudził, że W. K. Mć P. N. Naymiłościwſzy dnia 11. Mieſiąca Czerwca Roku 1758. Krolewſką Swoią Ręką podpiſany wydać Liſt rozkazałeś, potwierdzaiący ſprawiedliwy Dekret tu wſpomnionego Oyca ś. p. Nominata Arcy-Biſkupa, nas od wſzelkiey napaści zaſzczycaiący; ktoremu do tych czas Narod naſz ſamemu

mu co żyie na wyſokościach przeciwny BOGU, y posłuſzny niebył, y nas gnębić nieprzestał.

Ta przeciw Naywyżſzemu zuchwała, y W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzemu Przeciwnikow naſzych zatwardziałość y nieposłuſzeństwo, zciągnie na nich naywyżſzą zemstę. My zaś áby ich Zbawiciel wſzystko ku dobremu prowadzący wybawił, y poznać zaślepienie wielkie czas darował, powinniśmy modlić ſię, y modlem ſię.

Teraz gdy iuż czas nastąpił oświecenia naſzego, gdy wychodziem z Egiptu niewoli, gdy ſię kwiatki ukazuią w Ziemi ſerc naſzych zapach nawrocenia ſię wydawaiące; naypierwey oddaiemy ſię pod moc Kościoła Meſſyaſzowego, aby Ten iako Matka o dziatkach, miał o duſzach naſzych staranie; Potym oddaiemy ſię miłoſierdziu y obronie W. K. Mci P. N Naymiłościwſzego, y ze łzami na miłość zbawienia naſzego żebrzem, áby W. K. Mść P. N.

Nay-

Naymiłościwſzy wydać rozkazał Liſt Ręką Swoią Krolewſką podpiſany, na całe Krolеſtwo Polſkie y W. X. Lit: áby naſi iednowierni, ukryci do tąd dla ſtrachu prześladowania gromadnych przeciwnikow naſzych, bez boiaźni wyiawiali ſię; áby im pomoc y zaſtąpienie od całego Duchownego y Swieckiego ſtanu podane były.

Aby mogli bez ſtrachu przyiść y ſłyſzeć ſłowo ſprawiedliwości do końca, áby w ktorych mieyſcach ſą pozabierane dziatki y Zony naſze, nam powrocono. Aby nam wolno było oſiadać w Dobrach W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego, gdzie łatwieyſzy ſpoſob znaydzie ſię do ſzukania wyżywienia przez zyſki ſprawiedliwe. Napiſano bowiem: Zgromadzą ſię Synowie Judzcy y Synowie Jzràélſcy poſpołu, y poſtanowią ſobie Głowę iedną, (á tę rozumiemy niewidomą teraz w Niebie, y widomą Naywyżſzego Kościoła Boſkiego Rządcę, Oyca Nayświętſzego) y wynidą z Ziemie, bo wielki dzień Jzràéla; O czym y o innych żądzach

dzach naszych, posłaliśmy prośbę do J. O. Xiężęcia JMci Prymasa, iako wierney W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego Rady, y Pasterza naypierwszego, czulego.

BOG słowa swoie dotrzymuiący, Ktory powiedział Salomonowi, że wzbudzi Stolicę Krolestwa Jego, iako obiecał Dawidowi Oycu Jego, mowiąc: niebędzie odięty z pokolenia twego Mąż, ktoryby był Xiążęciem nad Jzraelem, Ten niech otworzy oczy swoie nad Nayiaśnieyszym Domem W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego, áby z Niego poki ten świat stać będzie, prawowierni, sprawiedliwi, miłościwi, niezwyciężeni, chwalebni, rodzili się Monarchowie.

BOG ktory dał Salomonowi mądrość bardzo wielką, y przestronność serca, iak piasek ktory iest na brzegu morskim, y tąż samą napełnił y ubogacił serce W. K. Mci P. N, Naymiłościwszego, niech udziela tych Łask Nayiaśnieyszemu Potomstwu W. K. Mci P. N.

P. N. Naymiłościwſzego áż do ſkończenia świata.

W. K. Mść P. N. Naymiłościwſzy jako Krolowie Ezechiaſz y Jozyaſz gorliwi o pomnożenie Chwały Boſkiey, te prożby naſze miłoſiernie wyſłuchaſz, y co BOG wſzyſtko mogący mowić będzie do ſerca ziednoczonego z Bogiem W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego, uczynić z nami, y powſtanieſz y poſpieſzyſz.

My, Zony naſze, Oycowie, Matki dziatki y ſtaruſzkowie naſi, uſtawnie nieprzeſtaniem podnoſić Ręce do Meſſyaſza Krola, áby W. K. Mść P. N. Naymiłościwſzy, zaśpiewał ze wſzyſtkiemi poſługuiącymi W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzemu według liczby ſwoiey Pſalm ſiedmnaſty.

W. K. MCI PANA NASZEGO NAYMIŁOSCIWSZEGO.

Poſłuſzni poddani, podnożkowie. Jmieniem całego licznego zgromadzenia naſzego, z woli onych podpiſuiem ſię Roku 1759. Mieſiąca Maja 16 Dnia, we Lwowie.

Jehúda Ben Noſen Kryſa z Nadworny.
Salomon Ben Eliaſz z Rohatyna.

Tychże

Tychze Supplika druga

Do J. O. XIAZĘCIA PRYMASA

Jaśnie Oświecony Mci Xiaże Panie Naymiłosciwszy, y w mocy Miłości, ktora iest BOG, Naypożadańszy, Oycze y Dobrodzieiu.

MY Jehuda, Ben Nosen, y Salomon Ben Elias, wybrani od wszystkich, iawnie y taiemnie nauki y prawdy prawdziwego Messyasza Krola, z całego serca żądaiących, J. O. W. Xiążęcey Mci Panu Naymiłościwszemu, tego Roku 1759. Miesiąca Lutego dnia 20. Supplikę naszę napisaną z pokorną y szczerą myślą, cześć mieliśmy podać we Lwowie.

Ta Supplika była od nas wszystkich, ktorzy mamy iedną wolą, y chęć od skruszonego serca pochodzącą, Łaską Ducha S. oświeconą, od nas ostatkow Jzraela Narodu, z ktorego biodr BOG niepoięty niepoięcie przyszedł wziąść Ludzkie Ciało, y w onym iuż prze-

szłych

ſzłych pokazał ſię wiekow, y na zadoſyć uczynienie przeſtępſtwa pierwſzych Rodzicow, y naſzego zbawienia, Oycu y BOGU ſobie rownemu, ſtał ſię Ofiarą krwawą na Krzyżowym drzewie; ktora lubo iuż z woli y przezornego rozrządzenia J. O. W. Xiążęcey Mci światu Prawowiernemu do wiadomości podana, iednak co nam zgromadzenie naſze w uſta włożyło, y mowić nauczyło, niedoścignione Sądy naywyżſze wyruſzyć niepozwoliły, y my powrociliśmy do Braci naſzey z słowami naſzemi w ſercu naſzym.

BOG Sprawiedliwych ſwoich umacniaiący, po podaniu Suppliki naſzey, iako Eliaſza Proroka na Niebo, że zaraz J. O. W. Xiążęcą Mść na naywyżſzą w Kroleſtwie Polſkim y W. X. L. podnioſł Godność, chwalem y błogoſławiem Łaſkę Jego, wſzyſtko w mądrości czyniącą, y cieſzym ſię w ſercach naſzych zupełnie, że J. O. W. Xiążęca Mść naypierwſzym tego Prawowiernego Kroleſtwa zoſtawſzy Pa-

ſterzem

ſterzem y Xiążęciem, takie o zbawieniu duſz naſzych nieomieſzkaſz mieć ſtaranie, iakie ma ſamo ſtworzenie ſwoie kochaiący Stworzyciel, ktory przez ſwoiego Proroka mowi: Jzaliż może zapomnieć niewiaſta niemowlęcia ſwego, áby ſię niezlitowała nad Synem żywota ſwego, á choćby ona zapomniała, wſzakże Ja nie zapomnę Ciebie, oto na Rękach moich napiſałem cię. Ze J. O. W. Xiążęca Mść na wzor Paſterza Paſterzow, ktory ieſt Oycem litości, cieſząc ſię y dziękuiąc żyiącemu nad niebami, za ſzczere powrocenie do Owczarni wiernych, ſkłoniſz ſię nam dáć pomoc, radę y zbawienie. Dla tego bowiem BOG Oycow J. O. W. Xiążęcą Mść wynioſł, poſłał y Duchem ſwoim pomazał wybraną J. O. W. Xiążęcey Mci Oſóbę, ábyś leczył wſzyſtkie płaczące.

Lubo tedy przez odległość mieyſca już do J. O. W. Xiążęcey Mci ſtawić ſię niemożemy, ábyśmy te żądze, ktore w uſtach naſzych nieśli do uſzu J. O.

W. Xią-

W. Xiążęcey Mci, opowiedzieli, teraz do Lwowa przybywſzy, y one ſpiſawſzy, poſyłamy w ślad, za J. O. W. Xiążęcą Mcią do wyſłuchania.

1*mo.* W pierwſzey ſupplice naſzey upraſzaliśmy J. O. W. Xiążęcey Mci, ábyśmy mogli z nieprzyiaciołami Wiary S. mieć rozmowę. Przyczyny zaś do tego nas te pobudzaią: áby przeciwnicy naſi nie mowili na nas, że my proſiem ſię do Chrztu S. z oſtatniego w ktorym teraz Bracia naſi zoſtaią uboſtwa; że my to czyniemy nie z łakomſtwa, álbo innych iakich podeyrzanych y niezwyczaynych narodowi naſzemu przewrotności y przyczyn. Tylko że ieſt nie mało z nami iedno myślących, do tąd ukrytych w Pańſtwach y Miaſtach rożnych, ktorzy iak prawda nauki naſzey od Naywyżſzych Zwierzchności uznana będzie za prawdę, iak ſie odgłos oney obiie o uſzy świata, wyiawią ſię, y zbawienie pozyſzczą. Jnaczeyby Bracia naſi nierozmyślności naſzey to przypiſawſzy, mogliby

gliby

gliby się z nagłego postępku naszego zgorszyć, do Wiary S. wstręt sobie uczynić. Ze też y sami zatwardziali w błędach Talmudystowie niesłychanym y strasznym na samego BOGA dyszący bluźnierstwem, oczy mieć będą przetarte, do widzenia czystey Pisma Boskiego nauki; życzem bowiem onym iak bliźnim naszym, y oświecenia y zbawienia.

2do. Mieliśmy J. O. W. Xiążęcey Mci uprasząć, y o to od początku Processu w Dyecezyi Kamienieckiey, kiedy na nas powstała nawałność od nieprzyiacioł naszych, kiedy nas ohydzili u Zwierzchności, pod ktorych skrzydłami mieszkania nasze były, postradaliśmy Domostw y całey substancyi naszey, teraz do tego końca niedostatkow przyszło, że kilkaset oboiey płci Dusz, po Wsiach należących do Stołu Biskupstwa Kamienieckiego żadnego sposobu niemaiąc do wyżywienia, naymuiem sobie pomieszkania, y karmiem się powszechnie Jalmużną,

kto-

ktorąśmy mieli przyſłaną od Braci naſzych z Kroleſtwa Węgierſkiego, z Wołoſzczyzny, y innych Miaſt. Przy granicach zaś Tureckich oſiadać, ſprawiedliwym napełniamy ſię ſtrachem, y niebeſpieczeńſtwem, dla niepohamowaney złości y nienawiści Talmudyſtow tam w mnoſtwie znayduiących ſię. J. O. W. Xiążęca Mść tą powagą ktorą z miłoſierdzia Naywyżſzego zaiaśniáleś, u J. OO. J. WW. Panow Kroleſtwa tego nieodwłocznie wyiednaſz, że nam w Miaſtach 4. Krola JMCi P. N. M. oſieść dopuſzczą y łaſkawie przyimą, bo y głowy niemamy gdzie ſkłonić. Do takiey zaś życia odmiany, iaka ieſt w Wierze, potrzeba nam Zony, Dziatki, Krewne naſze, y Staruſzkow poſadzić, wprzod ſamym nieprzyiaciołom prawdy pokazawſzy prawdę, razem z naſzemi poddać ſię pod moc nauki Meſſyaſzowey, y ſłuchać Głoſu Jego; Napiſano bowiem: Nawroćcie ſię Synowie nawracaiąc ſię, (mowi Pan,) bom Ja Mężem waſzym, y wezmę was iednego z Miaſta, á dwa z rodzaiu, y wprowadzę was

do

do Sina, y dam wam Pasterze według Serca mego, y będą was paść umieiętnością y nauką. Żądamy naypierwey osieść w *Busku* y *Glinianach*, iako w mieyscach we śrzodku prawowiernych zostaiących, w ktorych, przystoynych sposobow do przeciągnienia y szukania wyżywienia szukać będziemy. Czy handlem, czy z pracy rąk, byle bez obrazy Boskiey: Niespodziewamy się bowiem áby od tąd ktory z naszych miał osiadać w karczmach przez szynki, posługę piiaństwa, y wycieńczenie krwi Chrześciańskiey, szukać chleba sobie przypiskami, do czego Talmudystowie przywykli, u ktorych oszukać odpust; á my z prawdą drzeć powinniśmy przed Panem roztrząsaiącym uczynki każdego. Zebrzemy tedy miłosierdzia, y na miłość Boską prosiem J. O. W. Xiążęcey Mci napisać za nami do J. O. Xiążęcia Jmci Starosty Buskiego, u ktorego wiele naszych znayduie się, y do J. W. Jmci Pana Starosty Gliniańskiego.

3tio.

3tio. Mielíśmy Supplikę do Nayiaśnieyſzego Krola JMCi P. N. M. teraz odſyłamy na Ręce J. O. W. Xiążęcey Mci, o oddanie oney J. K. MCi P. N. M. ieżeli to zgadzać ſię będzie z dobremi myślami o nas J. O. W. Xiążęcey Mci, żebrzem ze łzami.

Upewniamy J. O. W. Xiązęcą Mść przed Bogiem wſzyſtko widzącym, że ſtateczne ſą żądze naſze do wody żywey obmywaiącey Duſze, ktore pragną wierzyć w prawdę. Tylko o iak nayſkutecznieyſze zmiłowanie ſię nad Duſzami naſzemi proſiem J. O. W. Xiążęcey Mci.

Wiemy y to, iak wiele mogły modlitwy Moyżeſza Prawodawce, y SS. Prorokow za Lud nawracaiący ſię do BOGA ſwoiego, przeto oddaiemy ſię modlitwom y Błogoſławieńſtwu J. O. W. Xiążęcey Mci, ábyś J. O. W. Xiążęca Mść naylepſzego Paſterza poſtępuiąc śladami, y innych, J. WW. Jchmciow XX. Biſkupow, y wſzyſtkich Kapłanow

płanow Bożych żądał za nami modlitw, áby BOG był miłosierny, y zapomniał niedowiarstwa naszego przeszłego, áby nas áż do końca, y Braci naszych nieprzestawał oświecać, y do rozumu prawdy przyprowadzać.

Oddaiem J. O. W. Xiążęcą Mść Opiece Troycy Przenayświętszey, áby J. O. W. Xiążęca Mść długo żyiąc, sam w Duchu weselił się z nawrocenia naszego statecznego, Kościoł Boży y samych Aniołow rozweselał, z pozyskania Dusz naszych. Upadamy do nog Pasterskich J. O. W. Xiążęcey Mci, y żądamy bydź zawsze.

J. O. W. XIAZĘCEY MCi
Naypostusznieysi w Chrystusie Panu Synowie.

Jehuda Ben Nosen Krysa
z Nadworny.
Salomon Ben Elias z Robatyna za wszystkich.
we Lwowie Roku 1759. Miesiąca Maia dnia 16.

Xiaże JMst Prymas do Lwowa ich odſeła. Jnteres cały na J. W. JMci X MIKULSKIEGO Archidiakona Adminiſtratora Arcy Biſkupſtwa Lwowſkiego zdaie. Plenipotenci ſtrony Contra Tilmudyſtow ſtanawſzy we Lwowie, Manifeſt przeciw Zydom Talmudyſtom do Kſiąg Konſyſtorſkich zanoſzą. Punktow Siedm wiary ſwoiey w nim wyrażaią, o ktorych też z Zydami roſpierać ſię y dyſputować pragnęli. Extrakt tegoż Manifeſtu J. O. Xieżęciu Prymaſowi poſełaią, ktory co do ſłowa ieſt takowy.

ROKU PANSKIEGO
Tyſiacnego Siedmſetnego Pięćdzieſiątego Dziewiątego w Piatek Dnia Dwudzieſtego Piątego Mieſiąca Maia.

PRzed Urzędem y Aktami ninieyſzemi Adminiſtratorſkiemi pod czas wakuiącey Stolicy Arcy Biſkupſtwa Lwowſkiego ſtanąwſzy Oſobiście *Jehuda Ben Noſen Kryſa z Nadworny*, *Salomon Ben Elias z Rohatyna* urodzeni z wybranego przedtym Jzraelſkiego Narodu,

du, ktory dla niewierności przeciwney obietnicom JEHOWY słowa ſwego dotrzymuiącego, do tych czas po całym świecie iako lekka plewa od wiatru rozznieſiona wſzędzie ieſt w pogardzie y podeptaniu, teraz za zlitowaniem ſię Wſzechmogącego wyprowadzaiącego onych z ciemności na światłość, na drogi gładkie, na pole przeſtronne uznania prawdziwego Meſſyaſza, Krola Nieba y Ziemi, poſłuſzne y Jemu poddane ſtworzenia łaſką Jego wezwane, oświecone, odkupione, á więzami miłości nieuſtaiącey pociągnione, iednoż z ſobą trzymaiących, uſty y ſercem wyznawaiących y żądaiących y wſzędzie po tym padole pielgrzymowania dla ſtrachu czyli ſłabości ſkrytych, między ſobą znaiomych imieniem, myślą y duchem iako pełnomocni do ſzukakania pomocy y iakie ieſt całego zgromadzenia zdanie, opowiedzenia wybrani, poſłani, y na oſiągnienie iedynego końca zbawienia ſwoiego y ſwoich ſzczegulnie wyprawieni przed JEHOWA, ktoremu

 wſzy-

wſzyſtkie nayſkrytſze rzeczy, ktore były, ſą, y będą, ſą wiadome, Troiakim w Oſobach á Jednym w Boſtwie, y przed Meſſyaſzem Jego narodu ludzkiego Odkupicielem nayłaſkawſzym y przed wſzyſtkiemi, ktore tenże Nay-wyżſzy Stworzyciel do rozkázowania, rządzenia, ſądzenia narodu Ludzkiego pomazał y wynioſł, Zwierzchnościami; przeciw niewiernym, fałſzywym Prawodawcom Starſzym, Rabinom y całemu zgromadzeniu Zydowſkiemu, w Naypotężnieyſzym Kroleſtwie Polſkim y Wielkim Xięſtwie Litewſkim wygnańcom, y błąkaiącym ſię, iako upornie, ślepo y zakamiało bluźniący przeciw naylitościwſzemu wſzech rzeczy Panu Talmud utrzymuiącym, y iemu, za podaniem Nauczyciela Anioła ciemności, y większym od niego coraz rozſzerzeniem bardziey ániżeli wyrytemu niegdy palcem Nay-wyżſzego na tablicach kamiennych dziesięciorgu, wierzącym y ufáiącym prawne takie czynią oświadczenie.

Wiado-

Wiadomo ieſt tey Nayiaśnieyſzey Rzeczy Poſpolitey, y Oney Jaśnie Oświeconym, Nayprzewielebnieyſzym, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym y innym Prześwietnym Obywatelom, Panom naſzym nayłaſkawſzym, y rozlicznym kraiom świata, iako przed lat kilką moc Opatrzności wiodąca tych, ktorych poznaie nie wedle drog ludzkich, pamiętna na poprzyſiężoną Oycom naſzym obietnicę ſwoię nas z Gomorry ziemi zemſty ſprawiedliwości ſwoiey wyłączyć poſtanowiwſzy, oczu umyſłu naſzego dotknęła, á gdy z nich bielmo y błonka ſchodzić poczęła, dopuściła, iż powſtali na nas z Narodu naſzego ci, ktorzy za Talmudem idą, nie dla innych końcow, tylko ábyśmy przeciwnościami iako ogniem oczyſzczeni pokazali ſię, Narod Meſſyaſza ſwego ſzukaiący y doświadczony y bez zmazy, iakim czaſu łagodnieyſzego, gdy BOG wyroki ſwoie o nas dopełni, ſtać ſię mamy. Wyświadczaią bowiem Akta Konſyſtorza Kamienieckiego Podolſkiego, o iakie

potwa-

potwarzy obżałowani przed Swiętey pamięci Jaśnie Wielmożnym Nayprzewielebnieyſzym Jmcią Xiędzem Mikołaiem z Dembowey Gory Dembowſkim na ow czas Biſkupem Kamienieckim Podolſkim, potym Nominatem Arcy Biſkupem Metropolitańſkim Lwowſkim, z wielkim wſzyſtkich dobrych á naſzym naywiękſzym żalem, wedle ſkrytey woli Bożey do Nieba przenieſionym ſtanęliśmy, iak ſproſnych rzeczy zadawaniem oczernieni? iakich wyſtępkow Sprawcami uczynieni? Boſkich y ludzkich praw gwałcielmi, á od ktorych złości ſami nayniezbożnieyſi wściągaią rękę, w tych ſię lub kochaiącemi lub one pomnażaiącemi.

Takiemi prześladowaniami ściśnieni będac, trudno nam było, czyli uniknąć onych, ktore ſię co raz ſtawały cięższemi, czyli bronić niewinności naſzey, ktorą bez żadnego względu ſzarpano, czyli prawdę nauki naſzey wynikaiącey ze źrzodeł nieomylnego ſłowa Boſkiego pokazać, lecz y tę roz-

maicie

maicie potrząſano, á iako niepochodzącą z umyſłu nienaganionego podług upodobania wykładano. Trudno było wygnanym z mieſzkaniow naſzych, z maiętności wyzutym, ubitym, ſtrapionym y do kości prawie przeiętym oprzeć ſię gromadą y ze zgiełkiem powſtaiącemu przeciwnikow mnoſtwu, á drogę ſprawiedliwey obrony wynaleść. Atoli, ktory niegdy na modlitwy ſkruſzonego Mardocheuſza lud ſwoy poimany ofiarę śmierci obronił Ociec na wyſokości, Ten ſam gdyśmy w ucisku naſzym iego wezwali, wyſłuchał nas z Kościoła ſwego Swiętego, ſpuścił z wyſokości, á wziął nas y wyiął nas z wod wielkich, wyrwał nas od nieprzyiacioł naſzych bardzo mocnych. Artykuły bowiem nauki naſzey z iaſnemi bardzo z Piſma S. wywodami, kſiąg naſzych ſtarych wykładem, pokazaniem głupſtwa Talmudowego, Sądem ſprawiedliwym wyżey wſpomnionego ś. p. Jaśnie Wielmożnego Nominata Arcy-Biſkupa pochwalone y potwierdzone, á Talmuda kſięgi

na ogień ſkazane, lżenia, zdrady, potwarzy, kłamſtwa odkryte y potępione, niewinność zaś naſza doświadczona, doznana y pokrzepiona zoſtała.

Spodziewaliśmy ſię, iż litościwa Opatrzność długiemu złemu naſzemu iuż koniec uczyni, á my w ſpokoyności żyiąc poſtępować będziem w łaſce Jey, myśl naſzę daley oświecaiącey; lecz taż ſama Opatrzność poſtanowiła ieſzcze oſtatek niedoſkonałości naſzey wykorzenić z duſz naſzych, y ábyśmy znowu drogą utrapienia śli do uznania doſkonalſzego woli Jey, wyrok uczyniła. Przenioſła bowiem na łono Abrahama Oyca naſzego, w ktotce po danym wyroku arcy dobrego trzody ſwoiey Paſterza J. W. Arcy-Biſkupa, za ktorego z pośrzodka żyiących wynieſieniem, przeciwnicy naſi znowu z całym ogromem niewierności ſwoiey ku zemście naſzey wyśli, owſzem pod tę porę złością iako wiatrem od pułnocy wzburzeni, cały iad ſwoy na nas

wyle-

wyleli y wszędzie prześladowali wyganiali, bili, z maiętności wyzuwali.

J. K. Mość prawdziwy Oyczyzny Ociec, Pan Nasz Naymiłościwszy, Krol na świecie poddanym Krolowi Messyaszowi, Prawowierny, Naypotężnieyszy, temi uciskami naszemi wzruszony, gdy całego Processu sprawy naszey łaskawie wysłuchał, Krolewską swoią ręką List dnia 11. Czerwca Roku 1758. podpisany wydać rozkazał, ktorym nietylko, áby wspomnionego ś p. J. W. Nominata Arcy-Biskupa Dekret bez odwłoki wziął swoy skutek, nakazuie, ále też z Oycowskiey Swoiey łaskawości nam tak o osobach naszych, iako też o maiętnościach w mocną Nayiaśnieyszą obronę Swoię ufać każe. Temu iednak, ktorzy y BOGU, y Zakonowi Jego, y obietnicom y SS. Prorokom przeciwią się, prześladowcy nasi posłuszni niebyli. Ufaiąc bowiem w liczbę swoię, w konie y wozy swoie, radowali się z uśmiechaniem, iż iuż przed czasem przyszła zguba doyrzała

sno-

ſnopka naſzego, á żemy w krotce wykorzenieni z ziemi tey bedziem, iako dalecy od pomocy ludzkiey, ſłabi y na poły żyiący. BOG iednak z wyſokości patrzący, w uciſkach naſzych dał nam twarz miedzianą, ktorzyśmy, im bardziey nas prześladowano, tym goręcey wzywali iego ratunku.

Y przybył kwapiąc ſię w czaſie potrzebnym. Albowiem przed nieiakim czaſem niektorzy z zgromadzenia naſzego, ktorych BOG ucho otworzył, rownemi prześladowaniami do oſtatka zniſzczeni z daleka przyśli do nas, z ktoremi ſiedząc, płacząc, uſty y ſercem śpiewaiąc y wychwalaiąc Dobroć niewymowną, za Jey ſłodkim powodem y łaſką ſzczegulną, iż zbawienie Narodu ludzkiego, Meſſyaſz Krol y BOG ziawił ſię na ziemi, z Piſma S. doſzliśmy, w tey ſprawie wielkiey, na ktorey obiecane zbawienie ludowi naſzemu zawiſło, rychło, długo, y pilnie rozmowiſzy ſię y naradziwſzy, że w Jmieniu y Zakonie Jego odkupie-

nie

nie y zbawienie iest świata, uwierzyli śmy, á weselem duchownym napełnieni, z Suppliką do Jaśnie Oświeconego Arcy-Biskupa Gnieźnieńskiego Korony Polskiey y W. X. L. Pierwszego Xiążęcia y Prymasa, na ten czas Arcy-Biskupa Lwowskiego skłoniliśmy się, ktory uweseliwszy się w nawroceniu naszym onę drukiem do powszechney wiadomości podał, á nam dać pomoc w tym początku zbawiennym iako prawdziwy y przykładny Pasterz pospieszył. Te bowiem są skutki powołania Ducha nayłagodnieyszego, ktoremu gdy się kto niesprzeciwia, ácz z płaczem idzie, powraca z radością; te owoce potu y wielkiey pracy ś. p. J. W. Nominata Arcy Biskupa *Mikołaia Dembowskiego,* ktory w ciemnych drogach Pańskich po Oycowsku nam powodował; á iako w Piśmie czytamy o Samuelu, Oniaszu y innych Mężach Bożych, że y po rozłączeniu się z tym ciałem, modlitwami swemi nieprzestali błagać JEHOWY za lud swoy, tak y ten stoiąc przed Tronem Boskim, iż się wielce wstawia za nami, ufność mamy. Ja-

Jákim zaś ſpoſobem przepowiedziane to od tylu lat dzieło ma ſię na nas wypełnić. ábyśmy nieużytecznym ociąganiem ſię tego nieſkończonego ſkarbu nieutracili obawiaiąc ſię, znowu teraz do Lwowa przybywſzy wyiawiamy, iż ieſt wielu międzу nami ſkrytych, ſprawiedliwie obawiaiących ſię áby rowney nieſzczęśliwości, ktora nas czaſu ninieyſzego miota, gdyby ſię obiawili, niedoznali. Ktorzy lubo ſłowu Ducha Boſkiego w piſmach opowiadaiącemu ſą poſłuſzni, iednakże iako ie Starſi, Rabinowie wykładaią chcąc ſłyſzeć, áby prawda że wſzech ſtron doświadczona do końca ich oświeciła y umocniła, naglą nas.

Przeto punkta naſtępuiące od nas przez łaſkę Náywyżſzego w Piśmie Swiętym y Kſięgach naſzych wynalezione do Aktow podaiemy.

Naprzod: Proroctwa wſzyſtkich Prorokow o przyiściu Meſſyaſza iuż ſię ſpełniły. *Powtore*: Meſſyaſz był ADO-NAI,

NAI, Ten wziął ciało naſze, y wedle niego ucierpiał dla odkupienia y zbawienia naſzego. *Po trzecie*: Od przyiścia Meſſyaſza prawdziwego Ofiary y ceremonie uſtały. *Po czwarte*. Krzyż Swięty ieſt wyrażeniem TROYCY Przenayświętſzey y Pieczęcią Meſſyaſza. *Po piąte*. Każdy Człowiek powinien być poſłuſzny Zakonowi Meſſyaſza, bo w nim zbawienie. *Po ſzoſte*. Do wiary Meſſyaſza Krola żaden przyiść nie może, iedno przez Chrzeſt. *Naoſtatek* Talmud naucza, iż potrzebna ieſt krew Chrześciańſka, á kto wierzy w Talmud muſi iey potrzebować.

O ktorych punktach áby rozmowę mieli z nami Starſi Rabinowie w obecności, do ktorych należy, tych, do ktorych należy w Jmię TROYCY Nayświętſzey y przez miłość zbawienia duſz naſzych pokornie obowięzuiemy y upraſzamy; iako z tey rozmowy zą niewymowną pomocą JEHOWY wielkie Kościołowi Meſſyaſza przymnożenie przynieść, y Braci naſzych

ſzych o to iedno z ſerca profzących potwierdzić, nawrocić y między Trzodę wiernych Sług Meſſyaſza Krola policzyć maiący; po ktorey ſkończeniu wſzyſcy ze wſzyſtkiemi duſzami naſzemi, Kościołowi Swiętemu wierzącemu w Meſſyaſza Krola y Jego widomey na ziemi Głowie Oycu Swiętemu Namieſtnikowi Meſſyaſza, áby nas nauczył y chcących ochrzcił, á z ſynow gniewu, uczynił Synami łaſki poſłuſznemi y wiernemi, nas polecamy. Dlá ktorey iedynie przyczyny to oświadczenie z uſt naſzych napiſane, przed nami czytane, tłumaczone y dobrze uważone, zachowawſzy ſobie iego poprawę lub rozſzerzenie, kiedy potrzeba lub czas będzie wyciągał, za natchnieniem Ducha S. z dozwoleniem Matki Swiętey Kościoła, pod ktorego ſkrzydła, obronę y na łono uciekamy ſię, ręką własną wyżey wyrażeni Pełnomocni podpiſuiemy hebrayſkim ięzykiem.

Jehuda Ben Noſen Kryſa
z Nadworny.
Salomon Ben Elias z Rohatyna.

J. O. X.

J. O. X. Prymas na Suppliki Contra-Talmudystow taki dał Respons.

Wyznawaiacy prawdziwego Messyasza w BOGU nam mili Jzraelitowie.

ODebraliśmy z wielkim serca naszego ukontentowaniem dwie wasze Suppliki, nieskończone BOGU oddaliśmy dzięki, że w czasie tym daie wam uznanie, żebyście przez Krzyż od Przodkow waszych niegdyś za sromotę miany, teraz od was za początek zbawienia ludzkiego uznany, iſe na sobie maiący poświęcenie z okrutney Zbáwiciela JEZUSA Nazareńskiego śmierci, przez ktory na łono prawdziwey Matki Kościoła S. Katolickiego Rzymskiego zabieracie się, áżebyście w iednośći Wiary miłości y nadziei, iako takiey Matki synowie znaydowali się. Z wielkim weselem Ducha Naszego te chęci y pragnienia wasze przyimuiemy, ále to nas nie cieszy, że od piąciu lat o tych dobrych pragnieniach słyszemy, a skutku ich nie widziemy,

Upra-

Upragnionemi zbawienney wody w Suplikach głoſicie ſię Jelonkami, á do tey wody przez godne dyſpozycye nie zbliżacie ſię. Zważcie tylko, wiele to iuż Braci waſzych przez te lat pięć w niedowiarſtwie życie doczeſne zkończywſzy, do nieſzczęśliwey przeniesło ſię wieczności, y zamiaſt zażycia ochłody z źrzodła wody żywey, w wiekuiſtych zoſtaią upałach, y gdyby wam przyſzło nadſtawić na ich lamenty y utrapienia ucha, uſłyſzelibyście, żeby winę całą zguby ſwoiey na was wodzow, ktorych radą y zdaniem żyli, ſkładali. Niebywſzy ſami, w Wierze Swiętey ufundowani, chcecie wprzod zwodzić dyſputy y rozmowy z Bracią waſzą w niedowiarſtwie zoſtaiącą, do czego więcey czegoś potrzeba, iak biegłości w ſamey Biblii. Pierwey wam trzeba według ſłow Jzaiaſza w Rozdziale 16. ℣. 3. czerpac wodę w radości z źrzodeł Zbawiciela, to ieſt odrodzić ſię na żywot nowy przez Sakrament Chrztu S. y ſtać ſię uczeſtnikami pokarmu y nauki Matki tey

Ko-

Kościoła S. niżelibyście co zaczęli o Wierze Swiętey mowić, y przeciwne wywody zbiiać.

Dla tego Naymilsi moi mowię do każdego z was pragnącego Chrztu S. słowy Salomona: u mnie u Eklezyasty. ka w Roozdziale 5. wierszu 8. Nie opozniay się nawrocić do Pana, ani odkładay odednia do dnia, żebyś, iak tenże Salomon mowi, iako niegodny tak wielkiey łaski, kary Boskiey na siebie niezaciągnął; ále coście z Ducha Bożego zamyślili, to (za pomocą Bożą, nauką Duchowieństwa naszego przysposobieni,) do końca pożądanego y skutku przyprowadzcie.

A to nawrocenie wasze nie powierzchowne bydź powinno na słowach y pozornych Dysputach funduiące się tylko, ále na odmianie obyczaiow y nawroceniu serca y Ducha waszego, iak niegdyś sam BOG przez Joela Proroka w Rozdziale 2. v. 12. po Jzraelu sprawiedliwie wyciągał, Nawroćcie się

do mnie w całym ſercu waſzym w poście, w płaczu, w łkaniu, kraycie ſerca waſze, ále nie odzienia waſze. A do tego naśladuiąc pokornego łaſkawego Nayświętſzego Meſſyaſza, ktorego dawni Prorocy dla uniżoności łagodności y łaſkawości Barankiem bydź tytułowali, iako Przodkowie waſi do BOGA wołali o czym macie u Jzaiaſza w Rozdziale 16. v, 1. Day Baranka Panie panuiącego ziemi, trzeba żebyście ſię w Duchu prawdziwey pokory, ſubmiſſyi, y łagodności ćwiczyli; bo do wyznania wiary Nayświętſzego Meſſyaſza przyſtępuiecie, ktore was obowiąże wyprzyſiąc ſię nie tylko niedowiarſtwa y błędow Zydowſkich, ale też czarta y ſpraw iego nie przed ludźmi tylko, ále przed Bogiem y Aniołami iego, zapiſuiącemi imiona waſze w Kſięgę żywota. To zaś wyprzyſiężenie nie na ſłowach y uſtach waſzych, ále na obyczaiach y uczynkach zaſzczycaiących prawdziwego Chrześcianina, zaſadzać powinniście.

Pewne.

Pewnemi o tym będąc, że na nowo z hardym chytrym dawnym y zaſtarzałym nieprzyiacielem woynę zaczniecie, ſtaraycie ſię áby w was nie znalazł wyprzyſiężonych uczynkow ſwoich. Wſzak nie mocą żadną áni Juryzdykcyą was do Wiary S. ciągniemy, ále na ſłodką tylko tegoż Baranka przecięż ſkuteczną w Modlitwach naſzych łaſkę was ſpuſzczamy. Tego zaś lękamy ſię, żebyśmy was Chrześcianami uznawſzy, w uczynkach y ſprawach waſzych przeciwnego czego obowiązkom y obietnicom BOGU uczynionym niedoświadczali.

Pokorne My z Duchowieńſtwem naſzym gdy BOGU za pomnożenie (iako ſam Nayświętſzy Meſſyaſz pragnie) w prawdzie y w duchu ádoratorow Oyca Niebieſkiego wnośić proźby będziemy, tak was od ſprzyśiężonych na was ſamych świata powabow, ciała chuci, czarta zaſadzek wolnemi widzieć pragniemy. Z ramienia Nayiaśnieyſzego Krola do W. W. Staro-

ſtow Buſkiego, y Gliniańſkiego Liſty mieć będziecie, y na protekcyi tak Krolewſkiey, iako naypierwſzych w tym Kroleſtwie Duchownych y Swieckich Panow zchodzić wam nie będzie, ále ieżeli zbawienie waſze dłużey odkładać zechcecie, trwożyć z ſobą y o duſze waſze troſkać ſie zacznę, żeby, gdy tylko pod umyślnemi wynalazkami przyięcie Chrztu S. zwłoczyć myślicie, moie ſzczere owas ſtaranie prożne nie zoſtało, y wy igrzyſkiem Czartowſkim nie byli. Zaczym oddaię was opiece Nayświętſzey BOGA moiego y Oycow waſzych. niechay ſługi według ſerca ſwoiego Dawida za rozproſzonym Jzraelem Majeſtat ſwoy Boſki błagaiącego owey w Pſal: 105. y 41. wyſłucha modlitwy: Zbaw nas Panie BOZE naſz, y nas zgromadź z narodow ábyśmy wyznawali Jmię Twoie, y iego ſię zaſzczycali wielbieniem. Błogoſławiony Pan BOG Jzraelu od wiekow do wiekow, y wſzyſtek lud rzecze: niech ſię tak ſtanie, niech ſię tak ſtanie. Tego My wam, y za waſzym

szym przykładem dobrym, całemu Plemieniowi waszemu ile w tych Krajach znayduiącemu, mile y gorąco życzemy.

Dan w Łowiczu dnia 19. *Czerwca* 1759.

15. *J. W. JMc X. Administrator porządek Dysput ustanawia.*

ZA naleganiem uprzykrzonym *Contra Talmudystow* dopominaiących się koniecznie, áżeby im pozwoliła Zwierzchność Duchowna dysput publicznych w obecności Duchowieństwa, Teologow, y Katolikow Swieckich z Zydami stoczyć. J. W. JMc X. Administrator naypierwey Jch od tey niepotrzebney myśli odwodził, á potym uporczywości nieprzełamaney pobłażaiąc, pozwolił, ále takowe wprzod ułożył y podał im dyspozycie. 1. aby zesłani Plenipotenci *Contra Talmudystow* Dysput domawiaiący się dali swym y swoich wszystkich Jmieniem submissią, że po zakończonych Dysputaciach do Chrztu Swiętego przystąpią, y od tąd
żadnych

żadnych dyſput pretendować nie będą, co oni chętnie uczynili 2. Obowięzuie Przełożonych Klaſztorow, áby po czterech Teologow z każdego Zakonu na tych dyſputach przytomni bywali; y bywali. 3. Punkta w Manifeście wyżey wyrażonym, zapiſane, áby oſobnie ſpiſawſzy Zydom Talmudyſtom oddawali *Contra Talmudyſtowie*, żeby tak wcześnie odpowiedzi na te zarzuty ſtrona przygotowała. 4. Dalſzy porządek Dyſput JMc X. Adminiſtrator, takowy uſtanawia, żeby na Seſſyi pierwſzey *Contra Talmudyſtowie* iednę tylko propozycią prawd ſwoich, y dowody Jey przeczytali, y dwoma ięzykami przepiſane: *Hebrayſkim y Polſkim* ſtronie niewierney podali. Na ktore Ci drugiey Seſſyi, odpowiadać byli powinni, y odpowiedź podobnie na piśmie wyrażoną Adwerſarzom [ſzczęśliwie oświeconym] oddawali. 5. Repliki, to ieſt odpowiedzi na odpowiedzi Zydowſkie, należały do Teologow, ktorzy Teologowie ſzkolnym Teologicznym ſpoſobem, prawdę od

Contra

Contra Talmudystow podaną wywodzili, obiaśniali, y stwierdzali. 6. Sessia kończyła się podaniem następuiącey propozycyi od *Contra Talmudystow* y dowodow Jey, Zydom; aby naprzyszłą Sessią wygotowali Odpowiedzi. 7. Oboyga stron pisania, iak *Contra Talmudystow* prawdy, z ich dowodami, tak odpowiedzi na nie Zydow Talmudystow do rąk JMci X. Kanonika Pisarza Konsystorza Lwowskiego (ktory przy stoliku swoim adnotuiąc ácta Sessii każdey, siedział) oddawano. 8 Po zakończoney zupełnie Sessii J. W. JMc X. Administrator krotką reflexię według potrzeby materyi, oboiey stronie czynił, y dzień następuiącey Sessii wyznaczał y głosił. 9. Godzina Dysput zaczęcia, iedna na zawsze postanowiona była, pierwsza z południa. Kilkądniami przed zaczęciem pozwolonych Dysput, ziachało blisko trzydziestu Rabinow Zydow, Talmudystow z Archi-Diecezyi Lwowskiey ktorzy w towarzystwie iak Rabina, tak nayprzednieyszych Zydow Lwowskch dniem przed

Dyspu-

Dyſputą naypierwſzą, okazali ſię J. W. JMc X. Adminiſtratorowi. Tęzpowinność uczynili y Plenipotenci *Contra Talmudyſtow* ktorych na pierwſzą Dyſputę tylko kilkunaſtu ſtanęło.

16. *Pierwſza Seſſia Dyſput, w iakim porzadku, y o czym była?*

DNia wyznaczonego od ſiebie (17. Julii) J. W. JMc X. Adminiſtrator w Aſſyſtencyi JMciow XX. Pralatow, Kanonikow, na godzinę pierwſzą z południa ſtawił ſię Gdzie wielość znaczną dyſtyngwowanych zaſtał, y Kościoł napełniony ludem: Zydoſtwa też tłum bardzo wielki. A chociaż rozdawano bilety, (od ktorych ſzoſtak bity płacić byli winni, á zebrane z nich ſummy, naopatrzenie tychże *Contra Talmudyſtow* obrocone były) y za oddaniem onych, puſzczano, y warty liczne z Garnizonu tuteyſzego zaprowadzone były, przecie naciſk w Kościele tak wielkim iaki ieſt Archi Katedralny, Lwowſki, był nadzwyczayny.

Srzod-

Srzodkiem Kościoła pomiędzy ławkami ſiedzieli Teologowie we dwa rzędy, po prawey ręce w ławkach *Contra Talmudyſtowie*, po lewey Talmudyſtowie; in facie w ſrzodku poczynaiących ſię Krzeſeł J. W. JMc X. Adminiſtrator ná wynieſionym na dwa graduſy krześle; w teyże linii y w dalſzych znacznieyſi z Gości y dyſtyngwowane Damy. Wyborną przemową, y ułożonemi doſkonale słowy J. W. JMc X. Adminiſtrator przełożył przyczynę Dyſput z pochwałą *Contra-Talmudyſtow*, z reflektowaniem Zydow Talmudyſtow. Po tey Pan *Moliffda* Człowiek w Orientalnych ięzykach y w Hebrayſkim doſkonały, ktory y przedtym w ſądach J. W JMci X. Biſkupa Kamienieckiego ś. p. DĘBOWSKIEGO *Contra Talmudyſtom* pomagał, zdania Jch z Zydowſkiego na Polſkie tłumacząc po uczynionym honorze Juryſdykcyi Namieſtniczey Arcy Biſkupiey JMci X. Adminiſtratora, przeczytał pierwſzą propozycią podaną na Dyſputę tey naypierwſzey Seſſii.

Ze ſię

Ze ſię iuż Proroctwa o przyiściu Meſsiaſza ſpełniły. Ktorą prawdę dowodził z Biblii, y przytaczał mieyſca na ktorych Prorocy mowili o Meſſyaſzu, á co on po Polſku z karty napiſaney czytał, toż *Contra Talmudyſta Kryſa*, ieden z naymownieyſzych y nayobrotnieyſzych po Hebrayſku z Biblii Zydom przekładał, każąc im żeby y oni w ſwey Biblii ktorą przed ſobą mieli, czytali, czy prawdziwie Piſma przywiedzione znayduią ſię tak, iako ie J. M. C. P. *Moliſſda* tłumacz *Contra-Talmudyſtow* przytaczał. Propozycię tę z dowodami oddali po tym Talmudyſtom áby na Seſſią naſtępuiącą odpowiedź gotowali.

Dnia 19. Julii Rabini w liczbie kilkuſet ſwoich na drugą Seſſyą zſzedłſzy ſię czytali odpowiedzi na propozycyą pierwſzey Seſſyi ſobie podaną: że *Proroctwa o przyiściu Meſſyaſza ſpełniły ſię*. Rabin Staniſławowſki wiele łaciny mieſzaiąc uczynił przemowę w ten ſens: *Niedawnom tu ſtanął na*

rozkaż urzędowny &c. Naſi nieprzyiaciele lat pięć gotowali ſię na to, co nam onegday zarzucili: wybaczyć mi trzeba że co w prętce napiſać mogłem, to na ich zarzucenie odpowiadam krotko. Y czytał dowody ſwey myśli, że przywiedzione Proroctwa onegday, nie o Meſſyaſzu, ále o Moyżeſzu były. Te odpowiedzi lekkie, gruntownym poparciem nowo przywiedzionych argumentow, y nie ktorych mieyſc iaśnieyſzych Piſma S. ſam J. W. X. Adminiſtrator zbił mocnie. Zatym Pan *Moliſſda* od *Contra Talmudyſtow* drugą czytał propozycyą, że: *Meſſyaſz był Bogiem prawdziwym, ktoremu Jmie ADONAY, ten przyiął ciało naſze, y cierpiał według niego dla odkupienia y Zbáwienia naſzego,* y dowody tey prawdy wypiſane, á od ſiebie pierwey głośno przeczytane, oddał Zydom.

Dnia 20. tegoż Mieſiąca na pomienioną propozycyą odpowiedzi ſwoie czytali Zydzi; ktore ſilnemi á iaſnemi dowodami Teologowie ſtrącili, pokazuiąc ſłabość ich racyi. Dnia

Dnia 8. Auguſti na podaną przeſzłey Seſſyi prawdę trzecią że: *Każdy człowiek powinien prawu Meſſyaſza bydź poſłuſzny*, odpowiadali Zydzi ſwoim zwyczaiem nic gruntownego nie przywodząc. Ná tymże Siedzeniu ſkracaiąc czas X. Adminiſtrator kazał czwarty punkt czytać, że *Od przyiścia Meſſyaſza ofiary uſtały.* Zaraz y piątą propozycyą *Contra Talmudyſtowie* czytali, że: *Krzyz S. ieſt wyrazeniem TROYCY Nayświętſzey.* Poſtąpić kazał do przeczytania y ſzoſtey, że *do wiary w Meſſyaſza żaden przyiść nie może, tylko przez Chrzeſt.* Ale, áby na te trzy punkta nie odpiſywali Zydzi, uwolnił ie.

Trzy niedziel czaſu naznaczył JMc X. Adminiſtrator Talmudyſtom, áby gotowali odpowiedzi na zarzut w ſiodmey propozycyi ſobie zadany. Nakazał przytym żeby do Kancellaryi Urzedu Jego znieśli Xięgi od *Contra-Tálmudyſtow* regeſtrem podane w ktorych o potrzebie krwi Chrześciań-

ſkiey

ſkiev nauczaią. Do dnia 26. Auguſti Seſſia naſtępuiąca odłożona.

W tych dniach przybył do Lwowa *Frenk* z Zoną y zdziećmi, w liczbie Oſob koło dwochſet z Węgierſkich, Tureckich, Multańſkich, Wołoſkich, kraiow zgromadzonych.

Dnia 26 Auguſti zſzedłſzy ſię *Contra Talmudyſtowie* z Talmudyſtami czytali 54. Punktow, częścio bluznierſkich, częścio łzących Katoliki y Duchowieńſtwo ich, ktore ſię w Talmudach Zydowſkich znayduią. Ale że te artykuły nie ſtoſowały ſię nic do propozycyi, ktora ſię na tey Seſſyi dowodzić miała, JMc X. Adminiſtrator odłożywſzy te artykuły do czaſu ktorego mieli Talmudy ſwoie Zydzi znieść do Urzędu, nalegał na *Contra-Talmudyſtow*, áby ſiodmego zarzutu dowodzili, na co że przygotowanemi nie byli, na dzień 10. Septembris odwołana Seſſia.

17. Oſtatnia rozmowa Contra-Talmudyſtow, na ktorey dowodzą że Talmudy nakazuią ſtarać ſię o krew Katolikow, y kto wierzy w Talmud, koniecznie powinień oney żądać, y mieć choć w naymnieyſzey cząſtecce.

DNia 10. Septembris, ktory na oſtatnią tę rozmowę był wyznaczony; nad wſzyſtkie inſze dni liczniey-ſzy był konkurs ludzi, wielu znacznieyſzych Oſob przybyło. *Contra-Talmudyſtow* też y Talmudyſtow płci oboiey wielce ludna rzeſza, ciekawość maiących iak materyi tey rozmowy, tak zakończenia. Od *Contra Talmudyſtow* Pan *Moliſſda* czytał po polſku opiſane dowody; *Kryſa* zaś Plenipotent ich też ſame Hebrayſkim ięzykiem w Talmudzie pokazywał, y wytykał Talmudyſtom. Dowody od *Contra Talmudyſtow* przywiedzione, nim czytać Pan *Moliſſda* począł: tę krotką przemowę, uczynił: *My BOGA wſzyſtko widzącego, maiącego przyiść ſądzić żywych y umarłych wziąwſzy na świadectwo, nie z złości, albo zemſty dla onych: ale z miło-*

ści

ści Wiary S. ktorą przyimuiemy, tę złość Talmudyſtow wydaiem światu do wiadomości. Bo y my ſami w młodości naſzey, uczyliśmy ſię u nich tego. Dowodziemy zaś im tak.

1mo. Xięga *Aurechaim Megine Erec.* to ieſt, *Scieſzka żyiących, obrona ziemi.* Ktorey Autor Rabin Dawid, mowi: *Przykaż ſtarać ſię o Wino czerwone, pamiątkę krwi.* Y indziey. *Jezcze ci mrugam, dla czego czerwone? pamiątka krwi, bo Farao rznął dzieci Jzraelitow.* Y niżey tamże: *A teraz opuſzczone zażywanie, czerwonego wina, gdyż fałſzywe ſą napaści.* Z ktorych textow wnoſili *Contra Talmudyſtowie, Wino czerwone* znaczy tu krew Chrześciańſką; bo *naypierwey* mowi ten Talmud na *pamiątkę krwi*, ále nie krwi dziatek Jzraelſkich od Faraona rzniętych, gdyż acz Farao nakazał Egipciankom dzieci Jzraelſkie odbieraiącym, áby ie traciły y zabiały, przecięć Niewiaſty owe przez boiaźń BOGA Jzraelſkiego nieczyniły tego, iako ieſt w Piśmie S. *Exo-*

S. *Exodi* 1. *Powtore*, ieżeli wino czerwone znaczy pamiątkę krwi niemowląt Zydowſkich z rozkazu Faraona Zabitych? na coż tego wyrażenia używa tu Talmud: *Jeszcze ci mrugam*, (to ieſt, nieraz ci to ſekretnie natrącam, abyś ſię, ty tylko ſam domyślał, czego chcę po tobie, takowym oka ruſzaniem,) iaśnie by to y głośno mowił, áby y nayproſtſze poſpolſtwo wiedziało o przyczynach tey ceremonii. *Po trzecie* Wymyślacz tego Talmudu Rabin Dawid, daiąc racye, dla czego teraz opuſzczone zażywanie czerwonego wina, powiada: *Gdyż fałſzywe ſą napaści*. Gdyby zaś dla rozważania okrucieńſtwa Faraonowego pili wino czerwone? nicht by Żydow za to nienapaſtował.

2do. Na pierwſzy wieczor wielkanocny, Talmud opiſuie naſtępuiący obrządek, ktory zachować winni wſzyſcy, á ieſt ten. W kieliſzku wina, każdy z ſiedzących u ſtołu, palec mały, prawey ręki macza, y krople z

niego

niego ſpadaiące naziemię rzuca. Ceremonia ta wypiſana ieſt w Kſiędze *fol:* 49. á poſtanowiona ieſt na pamiątkę dzieſiąciu plag owych ktoremi BOG Egipt Karał. Plagi te dzieſięć (to ieſt 1*mo krew* w ktorą ſię wody wſzyſtkie, obrociły. 2*do: Zaby*. 3*tio Mſzyce* albo malenkie komary lub drobne pluſkwy, 4*to Muchy* 5*to Powietrze* 6*to Wrzody y grady*, 8*vo Szarańcza* 9*no Ciemności*. 10. Wybicie przez Anioła pierworodnych) Rabin Juda, Autor tey Kſięgi początkowemi literami dzieſięciu. wyznacza; ktore dzieſięć liter na trzy ſłowa Hebrayſkie podzieliwſzy, wynoſzą po polſku tłomaczenie: *krwi po trzebuią wſzyſcy. Na ten ſpoſob iako robili nad tym człowiekiem, mądrzy w Jerozolimie.*

3*tio*. w Kſiędze *Aureachim*, w punkcie 495. maią to: *Niewylewat tey wody, choćby w nie krew wpadła*, To ieſt: kiedy krew wpadnie pierwſzego przed wieczora wielkieynocy. Zaś w inne dni choć upadnie, wylać iey nie trzeba.

ba. Z czego tak wniesli *Contra-Talmudystowie*: Cztery razy do roku w każde naczynie Zydow krew wpada; iako doświadczenie mieliśmy. Inszych trzech razy wpadaiąca krew na wodę szkodzi; zaś w wieczor Wielkanoc poprzedzaiący nic nieszkodzi, owszem do macy y napoiu zażywaią iey. Bo w tedy do niey inney krwie [czystey iak oni mowią oczym tu niżey] przymieszywaią, to iest: Chrześciańskiey.

4to. W Kśiędze *Rambam* wczęści drugiey tak maią Talmudystowie *każdey krwi nam nie wolno, kiedy iest krew człowiecza? to wolno, y indziey* fol: 60. *Krew tych co na dwoch nogach chodzą, iest czysta.* Tu arcy iaśnie mowią o krwi ludzkiey; bo według Pisma Moyżeszowego, krew każda nie tylko z bydląt ale y z ptastwa iest nieczysta, y używać iey do iedzenia iakiego albo do napoiu niegodziło się Zydom.

5to. Przywodzili oni y insze racye

wspie-

wspieraiące ten zarzut, lecz iuż nie tak mocne, y przyciemne. Dodali wostatku: Nigdyby się Talmudystowie nie zbraniali Talmudy swe sądowi Duchownemu pokazać, (iako się teraz upieraią wznieśieniu onych) gdyby tego w nich nie mieli opisu. A potym nie tylko w Krolestwie Polskim, ále y w cudzych kraiach dosyć iest dekretow na Zydow, za niewinne y o krutne krwi Chrześcian wytoczenie.

Dopominali się za tym *Contra Talmudystowie,* áby byli sądownie przynagleni Zydzi, żeby Księgi Talmudow 1. *Aurechaim Megine.* 2. *Rambam,* y inne do Kancelleryi Urzędu Konsystorskiego znieśli koniecznie.

18. *Co Zydzi nate dowody odpowiadaią Contra-Talmudystom.*

Rabin Lwoski imieniem wszystkich Talmudystow nim odpowiadać zaczął, na dowody siodmey propozycyi, uczynił następuiącą przemowę.

L*Ubo w siodmym punkcie nam zadanym*

czynicie te oświadczenie, że nie z złości ani zemſty, z ſamey miłości Wiary S. do wiadomości świata to podaiecie; Wſzakże iednak ten zarzut ani do Wiary, ani do Kościoła Bożego nienależy. Uznaiemy oczywiście złość waſzą ku nam y zemſtę, kiedy Dekreta y wykonane nie ktore exekucye z przyczyny ſamey napaści, lub zazdrości, lub nie fundamentalnych do wodow wyniknione przez początki iakiegoś złego ducha zadaiecie. Jeſt to przeciw prawu natury y rozumu, żebymy, idąc z Abrahamowego pokolenia, będac de ſtirpe Abraham virtutibus florentiſſima *pozoſtali,* & in ſinu ſubſequentis nobilitatis *iego zoſtaiąc, mieli zabiiać y krwi człowieczey żądać.*

Zarzucać nam mogą że winni krwie, niewinney używamy; ále ſangvis ſangvine non abluitur, ſed condemnatur, *Jako* Gen: 9. *Piſmo S. świadczy:* Quicunq; effuderit humanum ſangvinem, fundetur ſangvis illius, ad imaginem quippe DEI factus eſt homo. *Co ſamo swiadectwem znacznego Katolickiego Autora Hugonis Grotii dowodziemy, ktory* li-

bro

bro de veritate Religionis Chriſtianæ *te o Zydach ma zdanie:* A tanto tempore quo Judæi diſperſi inter nos vivunt, illos nec cædibus ſe contaminaſſe, nec de adulterio comperti ſunt. *Nie mnieyſze świadectwo* Gregorii Cæti Jtali libro de ſtatu Jtaliæ: Judæi, qui hodie inter nos degunt, moribus undiquaq; integris, & legibns, & juſtitiæ ſubmiſſe ſe gerunt. *Ci y inni Autorowie daią nam świadectwo, że według Piſma Kſiąg Moyżeſzowych y praw Boſkich zachowuiemy ſię.*

Przyimuiemy co prawda explikacye Talmudu, ále ktore ſię zgadzaią z Piſmem S. ktore przeciw Duchowieńſtwu, Chrzesciańſtwu, co złego czynić y życzyć zakazuie. Mamy Piſmo Levitici 17: Homo quilibet de domo Jſrael, & de advenis qui peregrinantur inter eos, ſi comederint ſangvinem, diſperdam de populo meo. *Jakimże ſpoſobem przeciw prawom natury y Boſkim poſtępować ważylibyśmy ſię, niechay to każdego prawdziwy rozſądek zważy.*

Chciey

Chciey J. W. Mci Xięże Na Mikuliczach MIKULSKI Adminiſtratorze Lwowſki &c. Naygłębſza rozſądku ſwoiego powagą wyrozumić te nam zarzucone o krwi Chrześciańſkiey punkta przez złe tłomaczenie Contra Talmudyſtow. Udaiemy ſię do delikatności ſumnienia y protekcyi Jego Pańſkiey, wiedząc że nam BOG iako naywyżſzy Autor Piſma y naymędrſzy Jego dawca do wyrozumienia onego J. W. Mciom Pana Dobrodzieia wyznaczył, ábyś te niewinności naſzey cenſurę dawno trwaiącą wyrozumiał, y uwolnieł zniey nas raczył, przeto na poważną Jego ſentencyą zdaiemy ſię, y miłościwey oddaiemy ſię protekcyi.

Po Przemowie tey, czytał na dowody *ContraTalmudyſtow* odpowiedzi, ktorych rzecz całą w trzech punktach zamyka. 1. Rrzecz pewna (mowili oni) że w Talmudach Rabinowie dawnieyſi przykazuią nam cztery porcye dobrego wina wypić, á że czerwone ieſt naylepſze, więc te pić nam pozwolono, ieżeliby zaś białe było lepſze, wolno nam pić y białe. Czyniemy

niemy zaś to na pamiątkę krwi owey, ktorą *Farao* wytaczał z dzieci Jzraelskich, bo chociasz niema tego wyrażnie w Pismie, ále mamy tradycye naszych dawnych Oycow y Nauczycielow; ktorym godna iest wiara. Czyniemy także na pamiątkę krwi Baranka na Wielkanoc zabitego w Egipcie, ktorą gdy odrzwi pomaszczone były od Żydow, Anioł zabiaiący pierwiastki, miiał domy Jzraelitow. Tego zaś terminu *Mrugam na cię* [odpowiadali) że niemasz, w Talmucie, y zle *Contra-Talmudystowie* przywiedzione od siebie mieysce tłomaczyli.

2. Co ten termin (mowili daley] gdyż fallzywe są napaści znayduie się w Xięgach Talmutow naszych, bo y odwas áto teraz mamy napaść ktorą z słow zle tlumaczonych wrzucacie na nas. To zaś falsz (odpowiadali *Contra Talmudystom*] á żeby w Xiędze *Rambam* mieysce przywiedzione miało się rozumieć o krwi ludzkiey, owszem w teyże Xiędze iest na karcie

cie

cie [ktorą czytali) że gdyby ſię krew z zębow pokazała, tedy dobrze ie pierwey wycierać y ſkrobać trzeba, toż dopiero ieść chleb.

3. Na zarzut w drugim punkcie od *Contra Talmudyſtow* wypiſany y podany zapierali żeby słowa początkowe 10. plag Egiptu wyrażaiące miały ſkładać takie rozumienie, iakie oni przywodzili. Po krotkiey na takie odpowiedzi replice, iednego z Teologow, J M. X. Adminiſtrator punkt ten iako zawieraiący w ſobie kryminał y wielkiey uwagi wyciągaiący, do ſądu ſwego odłożył przykazawſzy Jnſtygatorowi ſwoiemu onych przypozwać, *Contra Talmudyſtom* zaś ieżeli będą mieli większe dowody, podać ie nakazał. Naſtąpiło za tym Kazanie, ktore ſię tu naypierwey położyło.

Dyſputy, czyli raczey gadania ſtron oboyga krotko tu kładę. JMć X. PIKULSKI Bernardyn, Teologii Profeſſor, w ięzyku Hebrayſkim doſkonale ćwi-

le ćwiczony, w Xiążce ktorą teraz [gdy to piſze], kończy, pod tytułem *Złość Zydowſka*, obſzernie, dokładnie, wſzyſtkie z oboiey ſtrony racie wypiſuie, ſprawiedliwey dworności, y godnych Oſob czytania, godne.

19. *Po dyſputach zakończonych na ſłuchanie Katechizmow do Kościołow rożnych podzieleni.*

PO zakończeniu dyſput, do nauczania Katechizmowego z niemi przyſtąpiono. J. W. X. Adminiſtrator złożył pierwey Seſſyą, na ktorą wſzyſtkich ſtarſzych Zakonu zaproſiwſzy, zniemi o pewnych ſpoſobach Katechizowania naradzał ſię. Y uſtanowił następuiący porządek: 1. Kościołow 9. wyznaczył (do ktorych *Contra Talmudyſtowie* na ſłuchanie nauki Chrześciańſkiey mieli powinność ſchodzić ſię) *w Mieście*: Xięży Dominikanow, XX. Franciſzkanow, XX. Trynitarzow, XX. Jezuitow. Na *Przedmieściach*; Kościoł Panny MARYI (gdzie XX. Miſſyona-

rze nauczali) XX. Bernardynow, XX. Karmelitow trzewikowych, XX. Reformatow, y XX. Karmelitow boſych. 2. Starſzych Zakonu na teyże Seſſyi obowiązał, áżeby na dawania takowych Katechizmow dobrze ćwiczone w Teologicznych trudnościach, wyznaczyli. 3. Ktore taiemnice y prawdy Wiary Katolickiey miały bydź im tłomaczone, y iakim ſpoſobem poſtanowiono, áby iednoſtaynosć nauczania po wſzyſtkich Kościołach zachowana była, tak iż o ktorym artykule lub artykułach w iednym Kościele nauka była, też ſame po wſzyſtkich innych ośmiu Kościołach dawali y tłomaczyli. 4. Zeby o pierwſzey z południa godzinie w więkſzy dzwon znak był dawany, o drugiey zaczynał ſię Katechizm, o trzeciey kończył. 5. Począwſzy od maiących lat ſiedm, ſpiſać nakazał regeſtr *Contra Talmudyſtow*, y podzielił ich na pomienione Kościoły.

Wydał także Proceſs na ſześcio Niedzielne Supplikacye áby ſię od prawowa-

wowały po wszyitkich Kościołach Archi Diecezyi iak Parochialnych, tak Zakonnych, żeby BOG oświecać daley y utwierdzać sposobiących się y gotuiących do Chrztu S. raczył, á innych podobną obdarzył łaską. W Dzień 25. Sierpnia w Kościele Katedralnym Jmc X. Administrator sam summę celebrował, y Supplikacye od Hymnu *Veni Creator* zaczął, na ktorych *Clerus* y wszyitkie porządki Miasta wprzod od Zwierzchności Duchowney uwiadomione, iako też Zakony swoim porządkiem zeszły się. Także *Frenk* z Zoną y z wszystkiemi swemi płci oboiey znaydował się, z okazaniem wielkiego ukontentowania swoiego, iako też zniewymowną radością Katolikow patrzących na mnostwo więcey niż tysiąca osob Chrztu Swiętego żądaiących. Wydał y drugi Processſ do Panow y Duchownych, żądaiąc Jch pomocy w opatrzeniu iałmużny dla tyle ludu, ktorych co dzień więcey à więcey przybywało.

Na

Na Katechizmach ſpoſob po wſzyſtkich Kościołach był trzymany ten: Maiący Katechizować w łomzą, y ſtołę przybrany trzymaiąc w ręku krucyfix waſyſtencyi dwoch w komże u branych, kropielnicę zwodą Swięconą y kropidło nieſących wyſzedłſzy, wodą ie Swięconą pokropił, po tym uklęknąć im kazawſzy, z wolna głośno nabożnie mowił zniemi: *Oycze naſz &c: Zdrowaś Marya &c: Wierzę w BOGA &c.* Na końcu Modlitwę o Duchu S. co zakończywſzy, tłumaczył punkt artykułu ten, ktory na ow dzień po Katechizmowych Kościołach przypadał do nauki. Jeden z nich owądniowę naukę poiąwſzy, po Hebrayſku krotko nanotował, dla przypominania y douczenia w Domu. Ku końcowi dawała ſię wolność, aby pytali y zarzucali, ieżeli w tey nauce mieli iaką trudność álbo wątpliwość. Nauki zaś te zawſze bywały utwierdzane y dowodzone z Piſma S. ſtarego, z nauk Prorockich, albo z figur y podobieńſtw znayduiących

iących

iących ſię w ich Piśmie dawnym, ktore mowily o tym, co nowe naucza. Po zakończoney nauce Chrześciańſkiey, po uczynioney zniemi Modlitwie y danym Błogoſławieńſtwie, pytali zwyczaynie ieżeliby niepotrzebowali czego? ieżeli niechorował kto niebeſpieczniey, y Chrztu nie żąda?

Dnia 29. Sierpnia zaczęły ſię Kateizmy, niepodobna iak weilka ochota znaydowała ſię w nich do ſłuchania, y pamięć do poymowania, iaką mieli śmiałość dzieci nawet, oboiey płci, odpowiadać na pytanie, iedne drugich poprzedzaiąc. *Frenka* y Zonę iego prywatnie w domu z Jchmciow XX. Nacyi Ormiańſkiey wiadomi Oryentalnych iężykow, nauczali Katechizmu, y Taiemnicę Wiary Swiętey tłumaczyli.

20. *Odiazd Frenka do Warſzawy, y zachodzące z nim okolitznosci.*

GDy Jch w Chrześciańſkich naukach y w Táiemnicach Wiary S. doſkonale wyćwiczonemi bydź uznali XX.

ſwoi

ſwoi Katechiſtowie, każdy wziął ſtaranie, áby Dobrodzieiow opatrzył, ktorzyby ich okryli y trzymali do Chrztu. Poſtrzegliśmy wtedy *w Contra Talmudyſtach* niezwyczayną hardośc pochodzącą zuprzedzonego w umyſłach ich nabicia dobrego mienia. W *Frenku*, pretenſyą przywłaſzczaiącą ſobie władzę abſolutnego rządzenia niemi. *Frenk* tyle razy wſpomniony ſtarſzy y Wodz ich, umyśliwſzy iachać do Warſzawy áby ſię tam z naypierwſzemi ſwoiemi ochrzcił, otworzył zgromadzeniu ſwemu ułożone myśli, iż dla ich dobra do Warſzawy iachał; że o potrzebach pamietać y o opatrzenie ich naypierwey ſtarać ſię będzie; że wyiedna dla nich u Panow dochody, u N. Krola dobra pewne. Przeto żeby w cierpliwości w ćwiczeniu ſię w Wierze S. y w iey Taiemnicach trwali ſtatecznie, upominał ie; y áby ſpoſobili ſię pragnieniem do Chrztu, ktory aż za powrotem iego przyimować mieli.

Ude;

Uderzyła nas mocno rzecz ta. Czas był w tedy Jeſienny, naſtępowała zima, *Contra Talmudyſtow* płci oboiey y niemowlęta licząc, było iuż bliſko tyſięcy dwoch. Choroby między niemi zaięły ſię y wielu w nich umierało (żaden iednak bez Chrztu S. nieumarł) w Kaſſie pieniędzy iałmużnianych, w magażenie żywności nieſtawało, mało też iuż z kąd przybywało. Obawialiśmy ſię przytym] do czego y przyſzło á w krotce] áby w Katolikach gorącość pierwſza w opatrowaniu ich iałmużnami nieugasła. Oſądziliśmy bydź potrzebę, żeby Chrzeſt przyſpieſzyć, y ktorych by ſię tylko przyſtroić mogło, tych do Chrztu S. prowadzić, od maiętnieyſzych y Goſpodarzow maiących ſwoie familie y domy, począwſzy, áby ſię przed zimą do Panow ſwoich y Dzierzaw rozieżdżali. Znaleźliśmy u Panow łatwość, ktorzy okryć, y do Chrztu ie trzymać chcieli, procz tego obiecywali y życzyli ſobie oſadzać ich w ſwych Miaſtach y Miaſteczkach dać

domy

domy y na lat kilka uwolnienie od wſzelkiego czyńſzu. Widzieć ſię dała w początku gromadzących ſię *Contra-Talmudyſtow*, w Duchowieńſtwie od głow wyżſzych począwſzy hoyność, y w tey przeładzania ſię chwalebne. Między Zakonami śliczna y Swięta Emulacya, zabiegaiącemi o iałmużny y opatrowania dla nich. Klaſztory Panien Zakonnych przyimowały Niewiaſty ich y z Corkami, karmiły okrywały. Obywatele Szlachetnego Miaſta znacznie ſię do ogarnienia potrzeby onych przykładali. Oſoby pobożnieyſze świeckie przy Klaſztorach Panieńſkich ſiedzące, brały ſobie za punkt powinności choć iednę z *Contra Talmudyſtek* okryć y do Chrztu trzymać. Jnne przyubożſzey kondycyi niewſtydziły ſię żebrać na nich. Nie było prawie żadnego y żadney, żeby ſię w czym kolwiek po iakiey części nieprzyłożył do gorliwości pierwſzych.

Sam JMć X. Adminiſtrator własnym koſztem, *Contra Talmudyſtow* nay-

prze-

przednieyszych, Osob numero 20. przystroil, iuż w bławaty, iuż w sukna droższe. XX. Jezuici, częścią staraniem częścią nakladem swoim, okryli ich *nro* 36 JchMć. XX. Karmelici trzewikowi, z Pannami Karmelitankami swey obserwy przybrali ich *nro* 44. XX. Frańciszkanię, 18. Dominikanie 16. Jnne Zakony podobnie po kilkanaście okryli swym staraniem.

Jałmużny, za doskonałym staraniem y zabiegami wczesnemi JMć X. Administratora, były wielkie. Przez tygodni więcey niż dwanaście, na każdy tydzień po czerwonych złotych 35. JMć X. Administrator, dawał im na żywność, procz legominy rożney. Klasztory Zakonne karmiły ich po kilkadziesiąt osob. Jezuici, z początku czterdziesto osobom obiad po trzy potrawy (procz chleba y piwa co potrzebowali) przystawuiąc, dawali, potym, przez niedziel 21. po 40. sztuk mięsa surowego, odnosili im, przytym inną żywnością długo ie opatrowali.

Taka była dyſpozycia ſerc wiernych, cieſzących ſię w BOGU z niewiernych nawrocenia, tey gorącości uſiłowaliśmy użyć na dobro *Contra-Talmudyſtow*, żeby przyſtroić iako nayprędzey wſzyſtkich. Ale, gdy przychodziło do tegoż przeſtroienia ich y chrzczenia, użyliśmy trudności nieco, z ich uprzedzonego umyſłu y z uroſzczoney władzy nad niemi *Frenka*, ktory ie chciał zatrzymywać do powrotu ſwego z Warſzawy, ażby on pierwey tam z nayſtarſzemi ſwoich okrzczonym zoſtał. Mnie ſamemu dała ſie, doświadczyć uporczywość y hardość tych, ktorym Kateizmy w Kościele naſzym dawałem. Znaczną otrzymał iałmużnę od JJ. WW. Państwa Podczaſzych Koronnych KATARZYNY z MAŁACHOWSKICH, y FELIXA CZACKICH, upatrzyłem nayuboższych chłopcow boſo á prawie w iedney koſzuli na Kateizmy uczęſzczaiących, z tych dzieſięciu pod iedną barwą okryć poſtanowiłem, maiąc wzgląd na zimno ieſienne, á politowanie nad

niemi.

niemi. Kiedy do kroiu ſukna y miary ſukien przyſzło, niechcieli na miarę pozwolić, ážby wyraźnie Starſzy im to nakazał. A potym po otrzymaniu pozwolenia, [po ktore umyślnych poſyłałem do *Frenka*] Stárſi dwoch zeſłani od niego, ſukno przeyzrzawſzy, ktorego pięć poſtawow było, brać go chłopcom owym zakazali, powiadaiąc że to konfuzia dla naſzego Pana (*Frenka* ſwoiego tak ſzanuiąc) żeby w takim gatunku iego ludzie chodzić mieli, choć po złotych 5. to ſukno brane było. Podobnie ſię oparli, procz tych doroślеyſi inni, na ktorych po złotych 7. łokieć ſukna, doſyć dobrego wziołem. Takowey przeciwności doznawali y inni JchMć Xięża Kateiſtowie od ktorych, ſukna drożſzego albo blawatow domagali ſię uporczywie.

Uwiadomiony o tym JMć X. Adminiſtrator, wſzyſtkich XX. Kateiſtow ſprowadza do ſiebie, ſeſſie z niemi ſkłada, częścio dla wyrozumienia czyli iuż wſzyſcy po Kościołach dziewięciu

podzieleni, doſtatecznie ſą do przyię-
cia Chrztu Swiętego przyſpoſobieni?
częścio dla umowienia ſię o *Frenka*
drodze do Warſzawy, y iak ſobie miał
poſtąpić daley z temi, ktorych on w
Lwowie zoſtawiał z obowiązkiem áby
nań z Chrztem czekali.

21. Frenkowi Zwierzchność Duchowna ia chać do Warſzawy niepozwala, áżby ſię w Lwowie pierwey ochrzcił.

NA tey Seſſyi z Xiężą Kateiſtami, mianey JMć X Adminiſtrator, czytał navpierwey żądania, od *Frenka* ſobie podane, w ktorych upraſzał 1. Aby miał pozwolenie do Warſzawy poiachać y wziąć z ſobą tłumacza Pana *Moliſſdę*, y ktorych ſobie wybierze 2. Zeby JMć X. Adminiſtrator, y iego na drogę opatrzyć pieniędzmi, y zoſtaiącey ſię w Lwowie Zony iego, wſzyſtkie potrzeby opatrować raczył, iako też y całego ich zgromadzenia. 3. Zeby tylko niektorzy od niego podani Chrzeſt Swięty przyięli, inni na

powrot

powrot iego czekali. Pytał potym JMć X. Adminiſtrator, co by każdy odpowiedzieć na te punkta ſądził, y iezeli niemieli czego, w czymby Władzy Zwierzchności iego potrzeba użyć było. XX. Kateiſtowie, prawie wſzyſcy z oſobna, żwawie obwiniali *Frenka* o władzę, ktorą ſobie przywłaſzczał nad ſwemi, y że ſobie powagę nad ſwoy ſtan czynił. Konkludowali áby mu wyiachać do Warſzawy niepozwolono, áż ſię ſam pierwey z *Kryſą* [ktory był iednym z naypierwſzych y z naymownieyſzych *Contra Talmudyſtow*) nie ochrzci, y poki ſwoim wſzyſtkim nieopowie y nienakaże, áby nie iego, ále ſwych Nauczycielow ktorzy im Kateizmowe nauki dawali, we wſzyſtkim ſłuchali, tych dyſpozycyi poſłuſznemi byli, wtedy gotowemi będąc Chrzcic ſię kiedy ci oſądzą.

Frenk widząc, że mu to urzędownie JMć X. Adminiſtrator opowiedział y nakazał, przyſtał na to co po nim władza Duchowna ſprawiedliwie wyciągała

gała, gdzie też JMć X. Administrator temuż, z urzędu swoiego mowił, aby sześcio końmi áni z kalwakatą iezdnych, wizyt nie oddawał, áni się z taką okazałością w Mieście nie prezentował, przyiął y te dyspozycie *Frenk* z pokorą. Jakoż od owego czasu, pokazywać się poczęły skutki podległości ich á *Frenka* pokory.

22. *Frenka Chrzest y odiazd do Warszawy. W Lublinie co mu się trafia.*

DO lepszych uwag przywiedziony *Frenk*, uprasza Zwierzchności á żeby tylko z wody był Chrzczonym w Lwowie, do Warszawy ceremonie odłożywszy przyczyny ktore przywiodł, były tey wagi, że został wysłuchanym. Lwow, w dni owe miał procz innego Państwa Gościem, J. W. JMć Panią BRYLOWA Wielkiego J.K. Mci Ministra Zonę, pierwszyraz w tych kraiach y w Lwowie goszczącą; ta uczyniła *Frenkowi* honor z profitem, że go do Chrztu z J. W. P. Pisarzem Ko-

ronnym Franciſzkiem RZEWUSKIM trzymala, *Kryſę* zaś, teraznieyſzego *Kryſinſkiego* J. W. Starościna Krzepicka MIACZYNSKA z J. W. P. POTOCKIM Staroſtą Leżańſkim, obadwa z wody ochrzczeni. Chrzcili ſię oraz wtedy z wſzyſtkiemi Chrztu ceromoniami dzieſięć małych chłopiąt iednoſtaynie przybranych, (o ktorych ſię namieniło wyzey) ktorych J. W. X. SZEPTYCKI Biſkup Ruſki Lwowſki z J. W. Panią MIACZYNSKA Woiewodzicową Czerniechowſką do Chrztu trzymał. Chrzcił zaś tych wſzyſtkich J. W. X. GLOWINSKI Suffragan Lwowſki *Pontificaliter.* Był to wdzięczny widok iako J. W. Miniſtrowy, tak wſzyſtkim ktorzy ſię arcy ludnie zgromadzili, gdy w pięknym ułożeniu y porządku poprzedzali owi chłopcy ſwoich ſtarſzych do Kościoła, y przez śrzodek Kościoła idących. Chrzeſt tych dwonaſtu odprawiony ieſt w Kościele Katedralnym, Dnia 19. Września.

W kilka dni po Chrzcie, powinnosć

Zwierz,

Zwierzchności Duchowney oddawſzy *Frenk*, uproſiwſzy wyraźnie wypiſane pozwolenie, y liſty do niektorych w Warſzawie JJ. WWch Biſkupow y Panow za ſobą otrzymawſzy, wyiachał z pierwſzemi ſwoiemi do Warſzawy. Zona iego, pod tę niebytność zachorowawſzy o Chrzeſt S. proſiła, y z wody ochrzczona. Wyſzedſzy z choroby, publiczne ceremonie w Archi-Katedrze przyięła, aſſyſtowali do Chrztu J. W. X. Biſkup Kijowſki ZAŁUSKI z J. W. P. Kaſztelanową Kamieńſką z POTOCKICH KOSAKOWSKA.

Frenk na Lublin drogę obrocił, gdzie o iego przeiezdzie tamtendy, Zydzi Lubelſcy uwiadomieni iuż pierwey byli, y w zapalczywości zaiadłego gniewu y nienawiści, oczekiwali nieſpokoynie przyiazdu Onego przez ſwoie Zydowſkie Miaſto. *Frenk* nic ſię przeciwnego nieſpodziewaiąc, gdy wieźdza na ulicę Zydowſką w Lublinie, zaraz ſię wſzczął tumult zbiegaiących ze wſząd Zydow, iedni rzucać gęſto

blo-

błotem y kamieniami poczęli na iazdę iego, na konie, y karetę, inni przedzie rali się do samego, do poiazdu. Jezdni otaczaiący *Frenka*, ktorych było osim, dobywszy broni, opierali się mocno nacieraiącym, y rozpędzać pracowali poty, poki uwiadomiony Trybunał, obwachowych Zołnierzy nieprzysłał, ktorzy przybywszy burzliwość onę uspokoili, kilku znacznieyszych Zydow poimawszy przywiedzionych w ściśleyszym osadzili więzieniu .Do słuchania konfessat delegowani są, J. W. JćX. Komecki Vice Prezydent J. W. P. Psarski z Ziemi Wieluńskiey Deputat. W krotce wypadł dekret, ukarania w szczegulności osob ktore były winnieysze, y wypłacenia od Kahału, dwa tysiące grzywien *Frenkowi*, ktoremu na publiczney drodze tę gwałtowność ich rzesza uczyniła, tysiąc grzywien Sądowi Trybunału. J. O. Trybunał sobie należące z sprawiedliwości pomienione grzywny ustąpił, *Frenkowi* y ludziom iego.

Zabawił dni kilka w Lublinie *Frenk*, pod

pod tę bytnosć ochrzcili się z áſſyſtencyi iego oſob kilka. Tamże Jeden z naypoufalſzych *Frenka* y z nayżwawſzych *Contra - Talmudyſtow*, umarł, w chorobie ochrzczony, ktorego ciało z piękną okazałością y z liczną Proceſſią do Kościoła Collegiaty prowadzone, aſſyſtowali prowadzeniu cały J. O. Trybunał, y przytomni Goście. Na złożeniu ciała miał exhortę JMć X. BRZESKI J. U. D. Kanonik Collegiaty Lubelſkiey doſkonałym ułożeniem, y z wſzyſtkich ápprobacią.

Z Lublina kończył drogę ſwoią *Frenk* do Warſzawy. Stanąwſzy tam, Panom przytomnym prezentował ſię, ſwoich y ſiebie, protekcyi ich y opatrzności polecaiąc. Znalazł tyle względu, u Nayiaśnieyſzego Pana, że w Kaplicy po Mſzy S. JMć X. Biſkup Kijowſki ZAŁUSKI, iego y drugiego z nim Chrzcił, imieniem zaś J. K. Mści Jć P. BRATKOWSKI Szambelan trzymał go do Chrztu, drugiego P. ZBOINSKI Staroſta Nowſki z GRAFOWA Horſt imieniem

niem Państwa GRAFOW BRYLOW assystowali do Chrztu. Jnnych dni, wszyscy insi, (ktorzy z Starszym swom znaydowali się w Warszawie) *Contra-Talmudystowie* ochrzczeni, ktorych naypierwsi z Panow trzymali do Chrztu.

Niedługo się cieszył wolnością y szczęściem swoim w Warszawie *Frenk* bo w krotce po Chrzcie, z rozkazu Zwierzchności Duchowney, został Sekwestrowanym, y u XX. Bernardynow osadzonym, z przyczyn następuiących.

23. *Przyczyny ktore pociągnęły Zwierzchność Duchowną, sądownie w Warszawie czynić z Frenkim.*

POufalsi Towarzysze *Frenka*, ktorym on naypierwey y naywięcey myśli swoich zwierzał. Czyli z swego własnego uroienia, czyli że chcieli tak wielką u wszystkich innych, uczynić o swym Wodzu opinią, iaką u siebie mieli, w Warszawie stanąwszy, zaczęli naypierwey między swoiemi Bracią

(tak

(tak ſię *Contra Talmudyſtowie* wzaiemnie zwać zwykli] potym pomiędzy Katolikami nawet y godnieyſzemi wiele chwalebnych y oſobliwſzych rzeczy o ſwym *Frenku* mowić. 1. *Jż to nie lada człowiek,* 2. *Ze prawdziwie ieſt od BOGA zeſłany dla nauki naſzey.* 3. *Ze w nim ieſt utaiony Meſſyaſz, ktory w krotce z chwałą pokaże ſię swiatu, y obaczą wſzyſcy iego bogactwa, honor &c.* Naypierwey ieſzcze w Lwowie, takowe ich między ſobą mowy y opinie o ſwym *Frenku,* donieſione były do JMć X. Adminiſtratora, niektorzy z *Contra-Talmudyſtow,* na karcie ſwemi rękami podpiſaney, dali świadectwo, o *Frenka* naukach, że im powiadał, iż. *Sąd Boży ieſt bliſki. Anty-Chryſt iuż ieſt. Meſſyaſz tai ſię w oſobie pewney, y po znieſieniu Anty-Chryſta ſądzić świat zacznie.* Co JMć X. Adminiſtrator opiſał do Warſzawy, gdyż iuż tam *Frenk* znaydował ſię.

JMć X. Official Warſzawſki Turſki, ſam ukryte y oſobne wybadywania czyni, y toż ſamo od nich ſłyſzy, prze-

to *Frenka* w ſekweſtr bierze, u OO. Bernardynow oſadza, Jnkwizycie w Roku 1760. na dzień 26. Stycznia ſkłada. Na pomienionym terminie, urzędownie zaſiadłſzy z przybranemi do tego Sądu Jnkwizytorami (Byli zaś Ci, J. W. JMć. X. SZEMBEK Gnieznieńſki Kanonik, Kanclerz Nayiaśnieyſzych Krolewicow W. JMć P. Piſarz Konſyſtorſki Tomaſz PRUCHNICKI JMć X. SLIWICKI Viſitator Congreg: Miſſionariorum) naypierwey świadkow 12. examinuią, po nich *Frenka.*

24. *Co świadkowie Sądowi na pytania od powiadaią?*

MInąwſzy odpowiedzi świadkow, na pytania oboiętne, o urodzeniu *Frenka*, Oyczyznie, zabawach, ſtanie &c. co ſię tycze nauk iego błędliwych, baśni y zmyślenia? w tych ſię punktach zgadzali wſzyſcy na ktore naypierwſzy świadek odpowiedział. 1. Nauczał, że ſąd świata ieſt niedalcki. (*świadek 1. na Pyt*: 9.] 2. Anty-Chryſt

w krot-

w krotce ſię pokaże, owſzem iuż bydź ma. ale moc ſwoią y okrucieńſtwo do czaſu utrzymywa { *świadek tenże na Pyt:* 4.) 3. Eliaſz ieſt na świecie, ále ſię ieſzcze na ſobie y na urzędzie ſwoim nie-zna. (*Tenże na Pyt:* 5.] 4. Może bydź, że iuż Meſſyaſz na ſąd przyſzedł, y ieſt utaiony w ktorey oſobie, ále ſię światu nie okaże, aż Anty-Chryſt wy-nidzie. (*Tenże na Pyt:* 4.] 5. Duſze złych po śmierci niſzczeią. 6. Kiedy kilku dopieroż kilkunaſtu na iednę myśl o BOGU zgodzą ſię, myśl ta za-pewne ieſt od BOGA, y prawdziwa (*świadek* 1. *na Pyt:* 7.)

Z Pierwſzym świadkiem w tych od-powiedziach zgadzali ſię wſzyſcy inni iedenaſtu. Spytani ieżeli kiedy *Frenk* nie mowił, że on ieſt Meſſyaſzem, álbo w iego oſobie utaiony ieſt Meſ-ſyaſz, ktory na ſądzenie świata przy-chodzi? zgodnie każdy z oſoba od-powiedział, że nigdy niemowił, áni przy-właſzczał ſobie tego. Owſzem, kiedy w poufałości *Smuyłowicz* z Buſká [*Swia-*

dek

dek to był naypierwſzy y naywzięłſzy u Frenka) teraz zwany *Piotr Jakubowſki*, pytał *Frenka,* czyli nie w iego oſobie ieſt utaiony Meſſyaſz, zgromił go y publicznie ſwoim wſzyſtkim nakazał, áby tego o nim mniemania nie mieli, y ieżeliby tego rozumienia nie poprzeſtali, miał ich porzucić y odiachać. Pytani dáley, z kąd ſię im takowe mniemanie urodziło? Odpowiedzieli: wnieśliśmy to ſobie z nauki iego. *Frenk* nauczał; *że kiedy kilku lub więcey na iednę myśl o BOGU zgodzą, nic ſię wprzod nienamowiwſzy ta, myśl ieſt od BOGA, y zapewne prawdziwa.* Gdy zaś raz naukę nam dawał o wtorym na ſąd przyiściu Meſſyaſza, y mowił do nas: *Wy niewiecie, á On może iuż ieſt na świecie, utaiony w ktorey Oſobie.* W tedy y mnie y wielu innym Braci naſzym myśl przyſzła, że Meſſyaſz ten podobno znayduie ſię utaiony *w Frenku*, y potym gdyśmy ſię z ſobą zniesli, pytaiąc: komu iaka myśl pod czas tey nauki przyſzła? tedy ledwie nie każdy miał myśl owę. Złą nauką á

wca-

wcale fałſzywą (gdyż y Diabeł może w wielu myśl iednęż ladaiaką y wierze przeciwną wzniecić) *Frenk* dał okazią tak głupiey myśli Braci ſwoim.

Były y inne przyczyny z *Frenka* Oſoby, powodem takowego mniemania. 1. Często im mawiał, iż on ieſt od BOGA poſłanym na nauczanie y nawracanie Jch. 2. W modlitwach y ſpiewaniu Pſalmow gdzie zachodziło Jmię BOGA Nayświętſzego, dodawał zawſze z wyrażeniem áfektu oſobliwſzego: Ociec S. moy, Oycze Moy Swiety. 3. Gdy widzieli na pierſiach iego bliznę rany przywiękſzey y z zadumieniem uważali, nie powiadał im zkąd ią miał, iako potym przed Sądem wyznał, że ow znak miał od rany ktorą mu Haydamaka zadał. 4. Czyniło także tę impreſſią nikczemnym á w uboſtwie ſwoim wzgardzonym Zydom naſzym Polſkim, oſoby iego powaga, áſſyſtencia y Dwor z ludzi wielu, w Tureckim, Węgierſkim ſtroiu złożony, ſześcio konna kareta, w ktorey wizyty nayprzedniey-

ſzym

ſzym Panom oddawał, y od nich z czcią przyięty bywał. Zony także iego okazałość, ſtroy bogaty Turecki nigdy od nich niewidziany, plci białość, delikatność, dla ktorey (iak oni mowili) delikatnosci, nigdy ſama rękami ſwemi nieiadała, ále ią karmiono, ieden z Zydow potrawę przyſpoſabiał, kraiał, á Zydowka po drugiey ręce ſtoiąca do uſt podawałá: także gdy piła, poſługi ſłużących używała, ſama w ręce kieliſzka lub ſzklanki nie bioręc. Ja świadkiem, gdym trafił na iedzącą, rozmowiwſzy ſię z *Frenkiem* w Jntereſſie, pytałem czyli nie chora Zona iego, że w krześle opartą, tak karmili, odpowiedzieli mi temi ſłowy: *Takto ona ieſt delikatna, że własnemi rękami nie iada nigdy.* Te oſobliwości w głupim Zydoſtwie, nadzwyczayne mniemanie o *Frenku* urodziły.

25. *Co ſam Frenk na Jnterrogatoria Sądowi odpowiada?*

PO wyprowadzonych inkwizyciach z dwonaſtu świadkow, *Frenk* ſtawiony

wiony, [między innemi punktami (ktorych nie ſądzę bydz potrzebę wyrażać] pytany 1. o nauki 2. o widzeniach miewanych. 3. o modlitwę chorych uzdrawiaiącą. 4. o przepowiadanię rzeczy przyſzłych. 5. Jeżeli kiedy nie przeſzedł na Turecką ſektę?

Co do nauk: przyznał ſię do wſzyſtkich, o ktorych świadkowie powiedzieli ſądowi, w punkcie iednak owym, gdzie nauczał, *iż Meſſyaſz ieſt na świecie utaiony w oſobie ktoreyſi.* dodał mowiąc: *Ja rozumiałem to o Meſſyaſzu w oſobach Nayświętſzego SAKRAMENTU utaionym.* Po zakończonych Jnterrogatoriach dobrowolnie ſam wyznał. Prawda że do tąd tak rozumiałem, iakom nauczał, ále teraz poddaię rozſądek moy, pod rozſądek Kościoła Swiętego, tak chcę od tąd wierzyć y wierzę iak Kościoł Swięty Katolicki trzyma y naucza.

Co o widzeniach ſwoich? Ktore we ſnach naywięcey y kilarazy miał na

Ja-

Jawie (iako powiadał) te lekkomyślne, zmyślone, w niektorey części mogły pochodzić z mocnego uroienia w głowie. Miały zaś bydź następujące: 1. Słyszał głos we śnie: *Ty masisz poyść do Polski*, y w drugim śnie toż samo miał słyszeć. 2. Zachorowawszy, Eliasza Proroka widzieć miał mowiącego: *Ozdrowieiesz, ieżeli do Polski poydziesz.* Ozdrowiawszy, gdy o tey drodze niemyślał, ktorą we śnie przyobiecał, ciężey y niebespiecznie zapadł. 3. W tey chorobie Pana JEZUSA z Ranami pięciu (powiadał) że widział, y że mu Pan JEZUS, kazał iść do Polski, nauczać, y nawracać, Zydow do Wiary w Messyasza, y że obiecał mu w trudnych przypadkach posyłać Eliasza na pomoc. 4. W Polskie granice wiachawszy, gdy się o Zonę zostawioną w Nikopolu w Turczech turbował, miał mu się Pan JEZUS przyśnić mowiąc: *Niesmut się, Zona Twoia, w krotce do Polski przyiedzie do Ciebie.* 5. W tym że śnie Pan JEZUS dał mu znak, po ktorym miał

poznawać, ktorzy prawdziwym á ktorzy zdradliwym y zmyślonym ſercem przyſtawali do niego. Znak zaś był ten, nad ktorego głową widział wyciągnione w gorę światło iak świeca, czyli iak gruby promień, tego tylko do ſiebie przyimował. 6. Kiedy do Lwowa przyiachał, nad zadnym iuż podobnego światła nie widywał. Pytany, dla czegoby owe światło ugaſło? odpowiedział: *Gdzie y poki noc, tam y do tad potrzebne swiatło, gdzie doſyć iaſnosci, tam go nie trzeba.* 7. Do Polſkich granic zbliżywſzy, powziął wiadomość że z tey ſtrony Dnieſtru, warty mocne y gęſte ſtały dla powietrza, ktore w Turczech y Wołoſzech ſrożyło, nikogo do Polſki za Dnieſtra nie puſzczaiąc; zmieſzany tym, miał mieć widzenie Eliaſza Proroka, ktory y przez lod na Dnieſtrze, (wtedy wielce ſłaby y łamiący ſię) y przez wſzyſtkie warty przeprowadził, tak, iż go żaden z wartuiących nie widział, 8. Do Lanckoronia na Podolu przyieżdzaiącemu, miał ſię pokazać tenże Swięty Prorok we

śnie,

śnie, przepowiadaiąc, że go, y Braci Jego więzienie czekało. &c.

Na pytanie czyli uzdrawiał kiedy chorych? Odpowiedział: że nie raz zwłaſzcza od urokow choruiące. Modlitwy zaś na to używał naſtępuiącey: *Wſzechmogący wieczny Boże, ktory wſzyſtkie choroby liczyſz, uzdrow tego człowieka iak od złych oczu, tak od złego ſpotkania, tak ſtarych iako y młodych. Eloi Eloim* (to ieſt BOG Bogow) *ſpotkał Aſturoi Anioła,* |to ieſt Czarta| *ktorego też ſpotkał Elio Anuoi* (to ieſt Eliaſz Prorok] *y pytał Aſturoi, do kąd ty idzieſz? y odpowiedział mu Aſturoi: idę do chorych, y chcę im ſiedzieć na ręku, na głowie, y na wſzyſtkich członkach, y chcę wypić krew ich y ciało. Odpowiedział mu Elio Annuoi: Jako ty nie możeſz wypić morza, tak nie możeſz mu dać choroby złemi oczyma, y iako można dziewięć przeliczyć? tak niech cię BOG uleczy. Mawiał zaś tę Modlitwę trzymaiąc ręce nad głową choruiących, á palcem wielkim ręki prawey pocieraiąc ich czoło.*

Na

Na przepowiadania rzeczy przyſzłych? Odpowiedział: Prawda, żem powiadał ſwoim, iż dnia tego Zona moia przyiedzie, że iutro, albo kiedy indziey, z tych albo innych Kraiow Bracia przybędą &c. ale o tym wſzyſtkim miałem ſkrytą przez liſty poprzedzaiącą wiadomość, ktorą iednak przed niemi tailem. To zaś śmiechu godna, (co na 19. Pytanie odpowiedział) że kiedy kto z dobrych Braci miał przyiachać, to go prawa ſtrona noſa świerzbiała, ieżeli zaś źli, y nieſzczerzy, w tedy lewa, y z takowey rożnicy świerzbiącego noſa, poznawał ktorzy w ſzczerości Ducha, á ktorzy dla zdrady przyieżdzali do niego.

Na pytanie, czy przyiął kiedy Machomecka ſektę? Odpowiedział: że y ia y dzieſięciu moich zemną ktorzy ſię w Turczech wychowali, wyznaliśmy publicznie w ich Meczecie Machometa, według onych zwyczaiu, ręce wzgorę wznioſłſzy, mowiliśmy głośno te ſłowa, *BOG ieſt Bogiem, á Machomet*

Jego

Jego Prorokiem. Uczyniłem zaś to zmyślenie y sercem zupełnie nieszczerym dla otrzymania Formanu do Polski, o ktory mi naywięcey w ten czas chodziło, rozumieiąc, że nic złego nieuczyniłem, kiedym to dobrą myślą dla prędszego przystąpienia do Wiary Katolickiey czynił. Te Jego y 12. innych świadectwa sąd zważywszy, á naybardziey zapatrzywszy się na to, iak mocną o nim perswazią naśladowcy iego mieli y iak nadzwyczayną mu cześć czynili, nakazał áby *Frenk* od społeczeństwa swoich był oddalony. Zatym do Częstochowskiey fortecy odesłany iest, tam wolnie siedzi: zabronili mu tylko wszelkiey Kommunikacyi y korrespondencyi z swemi do czasu, ktory będzie rozumiał, chciał, y sądził Duchowny Urząd. Jnnych wszystkich Towarzyszow iego y świadkow ktorzy podczas Jnkwizycyi tych, osobnie osadzeni byli, dekret tegoż sądu uwolnił.

26. Co

26. Co z tych błędow y baśni Frenka, wnośić ſię po Katolicku może?

ZAden tych ſpoſobow chwalić nie może, ktorych używał y użył *Frenk* na pociągnienie niewiernych Zydow, do Wiary Katolickiey. Te objawienia *Frenku*, ktore zmyslał y między ſwoiemi rozgłaſzał; te rzeczy przyſzłych zkąd inąd ſobie wiadomych przepowiadania, ktoremi uſiłował uczynić impreſſią, że był Prorokiem. Te dopuſzczania y nie zakazywania świadczyć ſobie czci zbyt wielkich. Te mowię y inſze ſpoſoby, czynienia o ſobie oſobliwſzych opinii, u poſpolſtwa niewiernych, wiele co prawdá w umyſłach proſtych ſkutkowały, że ſię licznie do niego (iako od BOGA zeſłanego Nauczyciela y Wodza) gromadzili; iednakże ten iego przemyſł, ácz mogł pochodzić zproſtoty y niewiadomości prawd wyżſzych, álbo z zaiłości mniey roſtropney, był w ſobie zły bo na matactwie, kłamſtwie, y udaniach wymyślonych załadzony.

To

To nas iednak z opinii zrzucać nie powinno, żebyśmy rozumieć niemieli, iż *Frenk* w początkach swoich nie z inąd był oświecony, tylko z Daru Ducha Nayświętszego, 1. Wyperswadować niewiernym, aby tak trudne Taiemnice Wiary naszey Swiętey wierzyli, iakie są TROYCY Nayświętszey, Wcielenia się Syna Boskiego, Męka y śmierć Krzyżowa Jego, nie iest to sprawa samoludzkiey dzielności. 2. Apostoł Swięty mowi: (ad Cor: 12.) *Zaden powiedzieć nie może, Pan JEZUS, tylko z Ducha Swiętego.* 3. Z liczby nawroconych do wiary, ktora dosyć znaczna, z żarliwości ich ktorą w przyiętey wierze maią, z trwałości, że w niey niewzruszeni stoią, z żwawości y nienawiści, ktore przeciw błędom Talmudow ukazuią, Ducha Swiętego łaska, wydaie się. 4. Samego *Frenka* o te błędy y baśnie obwinionego) pokorne swoiey niewiadomości wyznanie, y poddanie rozsądku pod sąd Kościoła Swiętego, wymawiaią go, że

nie-

niezłośliwie tych śrzodkow używał, tylko áby prędzey w twardych pożytkował ſercach, Jego ieſt wyznanie, ktore na pytanie 4. Odpowiadaiąc ſądownie, złożył. *Wierzę* całym ſercem, w BOGA w trzech Oſobach iednego, y w JEZUSA Chryſtuſa prawdziwego BOGA y Człowieka, Meſſyaſza w Piśmie Swiętym obiecanego, á to według wyznania Wiary Swiętego Atanazego, ktore mi podane ieſt; y to wyznanie wiáry poprzyſięgam, że tak w ſercu moim y w myśli wierzę, y na nie ſię podpiſuię na oſobney Karcie.

Mogła co prawda uwieść *Frenka* álbo ámbicya, ktorą podſycały czci odbierane od ſwoich, albo nadzieia honoru u Katolikow y dobrego mienia, ktore ſobie mogł obiecować z przyprowadzenia tak wielu do Chryſtuſowey owczarni, álbo większe niż przyſtało rozumienie o ſobie, y o umiejętności ſwoiey. Mogł też [iakom wyżey namienił) te udawania czynić dla

ſkute-

skutecznieyszego pociągnienia za sobą niewiernych. Co wszystko chociaż ile w sobie grubszym iest zawodnego mniemania defektem, początkowa iednak myśl iego y koniec dobry, iako Paweł S. o niektorych swego wieku opowiadaczach mowi: *Maią oni żarliwość, ále nie wedle umieiętności* (ad Rom: 10.] Y indziey podobnie Apostołuiących sposoby gani, ále pożytki z nich wypadaiące chwali, y z nich się cieszy tak pisząc: [ad Philip:] *Smieli opowiadać słowo Boże dla zazdrości, dla sporu, a inni dla sprzeciwienia się mnie opowiadaią Chrystusa, ále coż? byle tylko wszelkim sposobem, bądź z trefunku, bądź po prawdzie był opowiadany Chrystus, cieszę się y cieszył będę. Frenk* utopiony w myśli, áby mogł iak nayprędzey y iak nay więcey Zydow przewieść do Wiary w Messyasza, tych się uiął sposobow, ktore wtedy rozumiał bydź u siebie nie złe, á względem głupiego Zydostwa skuteczne. Sąd opatrznie z nim uczynił, tam go, y tak wolnego osadzi-

ſadziwſzy, gdzieby ſię do niego garnąć, y po nauki zabiegać nie mogli ſwoi. Jego zaś wierze, y innym od Niego nawroconym daie świadectwo, że w niey ſą ſtateczni, y dosyć żarliwi. Widzialnym świadkiem ieſtem, iaka ich z *Frenkiem* pilność y uſilowanie było, áby bez Chrztu Dzieci y choruiący nieumierali; przeto w noc nayglębſzą zabiegali po Kapłany áby ie chrzcili, 60. Chrzczonych z wody, umarlo, w Jeſieni na początku przybycia ich do Lwowa, nie male to przy początkach żniwo, ktore ſię pilnowaniu *Frenka* przyznać winno.

BOG, ktory w nim naypierwſzą myśl zapragnienia Wiary Swiętey wzniecil; ktory go zapalil, áby y innym tegoż udzielał świátla, y z tych go ciemności błędu, w ktore nieco zapadać począł dobrotliwie wyprowadził, a od zapadnienia w dalſze przytrzymal, niech błogosławiony od wſzyſtkich będzie! że ten Cud laſki ſwoiey pod

dni

dni naſze uczynić raczył, ktoremu podobny niewiem czy ktore widziały wieki, żeby tak wielu ślepych był wodzem ślepy, y na proſtą wyprowadził ich drogę, iako tu gdzie ieden Zydowin tyle Zydowſta do Wiary w Meſſyaſza przywiodł.

Ad M. D. Gloriam.



RE-

⁂ † ⁂

REGESTR
Punktow tey
HISTORII.

13.

23. Przy-





